



FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Protest przed Sejmem

NAUKA WOŁA O POMOC

Nikt w środowisku nie pamięta protestu w takiej formie i skali. Naukowcy, którzy domagają się większych nakładów na naukę, zebrali się wczoraj przed Sejmem. Na transparentach można było przeczytać: „Choć doktorat jest harówką, rodzina wspiera gotówką” czy „Świat inwestuje, Polska debatuje”. Domagają się zwiększenia nakładów na naukę w ciągu czterech lat do 3 proc. PKB.

- Komentarz ► 2
- Więcej ► 7

Sport

Nerwowo w Paryżu



FOT. CHRISTOPHE PETIT-TESSON / PAPYERA

Lepiej grała Iga Świątek czy lepiej śpiewały dzieci na trybunach Court Philippe Chatrier? Trudno rozstrzygnąć. Za to uczciwie trzeba powiedzieć, że i Polce, i francuskiej publiczności zdarzało się zafalszować.

• **Korespondencja z Paryża** ► 27

Świat

Jak Polacy patrzą na wojnę

Coraz trudniej mi opowiadać o rosyjskich atakach na Kijów, Charków czy Dniepr, bo mam wrażenie, że nie potrafię dobrze przekazać uczuć mieszkańców ukraińskich miast – pisze z Kijowa Piotr Andrusieczko ► 8

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Sprawcy fałszywych alarmów złapani

Testowanie niepolityczne

Sąd aresztował dwóch podejrzanych o nękanie fałszywymi alarmami Jarosława Kaczyńskiego i TV Republika. Policja namierza też sprawców wezwania służb do mieszkania matki prezydenta Karola Nawrockiego.

Wojciech Czuchnowski

– Jeden z zatrzymanych tłumaczył, iż chciał „przetestować służby”. Inny sprawdzał, „czy da się go namierzyć” – poinformował komisarz Marcin Zagórski z Biura Zwalczenia Cyberprzestępczości.

Policja nie potwierdza pogłosek, że przestępcy byli kierowani przez osoby związane z politykami czy ruchami społecznymi. Podobnie wypowiedział się premier Donald Tusk. – Wszystko wskazuje, że mamy do czynienia z dobrze zorganizowanymi grupami młodych ludzi, którzy, czy to dla „fejmu”, czy to dla osobistej satysfakcji, nie z pobudek ideologicznych, partyjnych, dopuszczali się już takich rzeczy w przeszłości – stwierdził.

Zatrzymano trzy osoby, które od początku maja wywoływały inter-

wencje w mieszkaniach pracowników Republiki (m.in. szefa stacji Tomasa Sakiewicza) i w samej redakcji. Postawiono im zarzut działania w zorganizowanej grupie przestępczej. Jeden się przyznał, drugi nie. Policja nie informuje o trzecim zatrzymanym. Podinspektor Robert Opas, rzecznik komendanta głównego policji, zaznaczył, że za te przestępstwa grozi nawet 15 lat więzienia. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury o trzymiesięczny areszt dla dwóch mężczyzn.

Zdaniem policji zatrzymaniam powinny zakończyć serię fałszywych alarmów. Było ich w sumie kilkadziesiąt.

Cyberrecydywa

Śledczy bardzo oszczędnie informują o zatrzymanych. Przekazano tylko, że mają „około 20 lat”. Nieoficjalnie część

szczeółów ujawniła „Rzeczpospolita”. Główny sprawca – nazywany „Cyberbomberem” – był wśród hakerów odpowiedzialnych za paraliż blisko czterystu urzędów w Polsce. Działal w tym w siedmiuosobowej grupie. Postawiono mu zarzuty w innym śledztwie, za wywołanie ponad 380 alarmów w ponad 1,5 tys. obiektów, z których ewakuowano 12 tys. osób. Jak podaje „Rz”, członkowie grupy składali fałszywe zawiadomienia o podłożonych bombach, tworzyli fejkowe dowody. W komputerze jednego z nich znaleziono dziesiątki tysięcy adresów mailowych do szkół, prezydentów miast, polityków i innych podmiotów. „Cyberbomber” ma status oskarżonego, ale wcześniej nie siedział w areszcie.

Prokuratura przekazała wczoraj zaskakującą wiadomość. – Uczestnicy grupy zazwyczaj kontaktowali się przez Internet i nie znali się osobiście – stwierdziła Karolina Staros, rzeczniczka Prokuratury Warszawa-Praga. „Grupa szybko zbudowała swoją hierarchię, która motywowała do tego, aby się w niej piąć, ale również pozwalała na kontrolę wykonywania poleceń kierownictwa” – podała w komunikacie prokuratura.

Rzecznik komendanta głównego zapewnił, że policja „jest na tropie” sprawcy fałszywego alarmu pożarowego w mieszkaniu matki prezydenta Nawrockiego. Premier Tusk też to podkreślał i ostrzegł: – Każdy, kto ma zamiar bawić się w taki sposób, musi mieć świadomość, że technicznie będziemy zdolni do identyfikacji sprawców. Jestem przekonany, że prokuratura i sądy będą traktowały bardzo poważnie tego typu przestępstwa.

Fala oskarżeń

Seria fałszywych alarmów spowodowała falę oskarżeń, że za wszystkim „stoi Tusk”, „służby nic nie robią”, a alarmy są pretekstem do przesładowania opozycji. Wezwanie straży pożarnej do mieszkania matki prezydenta szef jego kancelarii Zbigniew Bogucki nazwał „brutalnym atakiem służb na prezydenta”.

A Mariusz Błaszczak, szef klubu PiS, napisał: „Wejście służb do rodzinnego domu prezydenta RP to przekroczenie kolejnej czerwonej linii. Jeśli dziś bez żadnych hamulców uderza się w prezydenta RP i jego rodzinę, to jutro każdy z nas może stać się celem tej samej machiny”. ●

Roman
Imielski



Polska nauka musi dostać wsparcie

Naukowcy nie wytrzymali i zorganizowali wczoraj protest przed Sejmem. Mają dość biedy. I to nie jest przesada – nakłady na naukę z budżetu państwa i prywatnych źródeł to zaledwie 1,41 proc. PKB, znacznie poniżej średniej w Unii Europejskiej. Chcą, by było to 3 proc. PKB – nie od razu oczywiście, ale w perspektywie najbliższych lat.

I my ten protest popieramy. Bez poważnych inwestycji w naukę nasz kraj – mimo gigantycznego sukcesu gospodarczego w ostatnich trzech dekadach – przestanie gonić najbardziej rozwinięte państwa świata i Europy. Co więcej, będzie skazany na uzależnianie się od zagranicznych technologii w coraz większym stopniu, a to już będzie groźne dla naszego bezpieczeństwa. Już dziś ogromna masa danych Polek i Polaków znajduje się na serwerach, które są poza krajem. Bo nie mamy własnych rozwiązań.

A przecież mamy fantastycznych naukowców i wizjonerów. Wielu naszych rodaków pracuje choćby dla światowych gigantów rynku sztucznej inteligencji, takich jak Open AI, twórcy

Chata GPT. I odgrywają tam kluczowe role.

Trudno ich zatrzymać, gdy nie tylko pensje, ale i nakłady na badania są u nas na żenująco niskim poziomie. Gdy część pracowników instytutów badawczych zarabia niewiele więcej niż sprzedawca w markecie. Gdy grzęzną w procedurach i nie widzą perspektyw na zmianę tej sytuacji w najbliższej przyszłości.

Mamy masę wybitnych specjalistów, naukowców i wizjonerów, tylko trzeba zapewnić im warunki do działania i rozwoju

Dlatego potrzebna jest tu ponadpartyjna zgoda i opracowanie planu na wsparcie naszej nauki. I to szybko. To zadanie dla rządzących, ale też dla opozycji. Naprawdę nie warto się kłócić w tej sprawie, bo na szali jest rozwój naszej gospodarki i dobrobyt obywateli i obywateli.

Świat przyspiesza bardzo szybko, a rewolucja AI – sztucznej inteligencji – jeszcze zwiększa to tempo. Widzimy to choćby w naszej medialnej branży, w której dużą część rozwiązań potrzebnych w naszej pracy musimy kupować od zagranicznych firm.

Część naszych czytelniczek i czytelników korzysta z opcji odsłuchania naszych tekstów. I zapewne nie wie, że stosujemy tutaj rozwiązanie ElevenLabs. To amerykańska firma, ale jej twórcami są Polacy – Piotr Dąbkowski i Mateusz Staniszewski – którzy swoją karierę rozwinieli w USA. Pytanie, dlaczego swoich umiejętności nie wykorzystali do stworzenia takiego rozwiązania w Polsce, jest dziś chyba retoryczne.

Polska nauka potrzebuje kopa i pilnego wsparcia, by takich sytuacji było jak najmniej. Naprawdę mamy masę wybitnych specjalistów, naukowców i wizjonerów, tylko trzeba zapewnić im warunki do działania i rozwoju. Zbudować system, w którym – oprócz państwa – ważnym elementem będą prywatne pieniądze inwestorów.

Jako „Gazeta Wyborcza” zapewniamy, że będziemy w tej sprawie nie tylko naciskać na polityków, ale przede wszystkim rozliczać ich z działań na rzecz polskiej nauki. Dla dobra nas wszystkich. ●



*Na razie trwa żałoba.
Konklawe będzie niebawem*

KRZYSZTOF PASZYK

poseł PSL w Radiu TOK FM o odwołaniu Aleksandra Miszalskiego
ze stanowiska prezydenta Krakowa

Słowacja Czerwone pola koniczyny pod Tatrami



Ten piękny widok uwiecznił fotoreporter „Wyborczej” Marek Podmokły. Zdjęcie zrobił we wtorek w słowackim mieście Matiašovce w Wysokich Tatrach. – Słowacy mówią na tę roślinę crvena detelina. Podobnie jak żółte pola rzepaku, to teraz bardzo popularne tło do sesji fotograficznych – mówi Marek.

Liczba dnia

6

PROCENT

Tyle w kwietniu wyniosła stopa bezrobocia w Polsce – podał Główny Urząd Statystyczny. To o 0,1 punktu procentowego mniej niż miesiąc wcześniej.

Więcej ► [Wyborcza.biz](#)

W weekend w Wyborczej



PAWEŁ PIOTR RESZKA
Nie uważam, iż potomkowie sprawców mordów na Żydach ponoszą jakąkolwiek odpowiedzialność, ale uznałem, że mam prawo pytać ich o pamięć, tak samo jak pytam o nią rodziny ofiar.

Czy padnie nowy rekord?

Arcydzieło Józefa Pankiewicza na aukcji w Warszawie



To będzie jedno z najważniejszych wydarzeń w tym roku na polskim rynku sztuki. W warszawskim domu aukcyjnym DESA Unicum pójdzie pod młotek obraz „Japonka” Józefa Pankiewicza. Ekspertsi wyceniają go na 12-20 mln zł.

Obraz należy do najlepszych przykładów wpływów japońskich w sztuce polskiej. Powstał w latach 1906-1908. Przedstawia żonę Józefa Pankiewicza – Wandę – stojącą tyłem do widza, w czerwonym japońskim kimonie. Artysta poznał ją, kiedy była jeszcze żoną mecenasa Emila Weydla, a ich relacja rozwijała się w cieniu trudnych decyzji osobistych. Stąd motyw trzymanego przez Wandę lusterka, który można odczytać jako symboliczne spojrzenie kobiety na samą siebie w momencie, gdy miała zdecydować o porzuceniu dotychczasowego życia. Przedmioty uwiecznione na płótnie nie są przypadkową dekoracją. Kimono, pas obi, parawan w kwiatowe wzory, kakemono, stolik z laki czy brązowy dzban po-

chodzą z kolekcji Feliksa „Mangghi” Jasińskiego, najważniejszego propagatora sztuki japońskiej w Polsce. Dziś obiekty te znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

Pankiewicz stworzył trzy wersje „Japonki”. Jedną jest w posiadaniu Muzeum Narodowego w Krakowie, druga zaginęła, trzecia – pokazywana publicznie jedynie dwa razy, na wystawach w 1946 i 2006 r. – od lat 60. XX wieku była własnością prywatnego kolekcjonera, który w końcu zdecydował się na jej sprzedaż.

Obraz można od wczoraj oglądać w siedzibie DESA Unicum przy ul. Pięknej 1A w Warszawie. Aukcja „Japonki” odbędzie się tutaj 18 czerwca.

Dziełem sztuki najdrożej sprzedanym na polskim rynku aukcyjnym jest obraz „Rzeczywistość” Jacka Malczewskiego, który w czerwcu ubiegłego roku poszedł pod młotek również w DESA Unicum. Nabywca zapłacił za niego 22,2 mln zł. ●

Tomasz Urzykowski

Kłótnia o prezesa SN przykryła referendum

Już kilkanaście dni przed wyborem Zbigniewa Kapińskiego na I prezesa Sądu Najwyższego Pałac Prezydencki znalazł sprzeciw Nowogrodzkiej wobec tej kandydatury. I gdy nic nie było przesądzone, do gry wszedł były szef BBN Sławomir Cenckiewicz.

Agata Kondzińska

W tej historii do ostatniej chwili nic nie było pewne. Prezydent Karol Nawrocki wybierał I prezesa Sądu Najwyższego spośród pięciu kandydatów przedstawionych mu przez Zgromadzenie Sędziów SN. Najpoważniej brał pod uwagę dwóch: Zbigniewa Kapińskiego i Pawła Czubika.

Promotorem pierwszego była przede wszystkim ustępująca prezes Małgorzata Manowska, ale popierali go także szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki, były prezydent Andrzej Duda oraz prawnicy skupieni wokół byłego premiera Mateusza Morawieckiego, Paweł Jabłoński czy Krzysztof Szczucki. Z kolei Czubik miał wsparcie obozu byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Jest związany z ultrakatolickim Ordo Iuris i stowarzyszeniem Prawnicy dla Polski, któremu szefuje sędzia Łukasz Piebiak, bohater afery hejterskiej, zgłoszony do nowej KRS przez PiS.

Jak ustaliła „Wyborcza”, Nowogrodzka już kilkanaście dni przed poniedziałkową nominacją przekazała Pałacowi swoje stanowisko. Brzmiało ono jednoznacznie: nowym prezesem nie powinien być Kapiński.

Wpis jak mina

Ale do Pałacu szły też inne opinie. Jarosławowi Kaczyńskiemu opowiedział o tym wiceprezes PiS Patryk Jaki, który odwiedził go niedawno, by pożalić się, że na zapleczu Nawrockiego silniejsze jest lobby za Kapińskim, że prezydent słucha się Manowskiej i Boguckiego. Na ostatniej prostej do gry wszedł były szef BBN Sławomir Cenckiewicz, co ustalili także Onet.

Okazją była konferencja pod hasłem „PiS to bezpieczeństwo”, na której partia Kaczyńskiego chciała skonstruować post prezydenta USA. Donald Trump zakończył nim kilkudniową dyskusję o obecności amerykańskich wojsk w Polsce, po decyzji o wstrzymaniu rotacji czterech tysięcy żołnierzy. Na X napisał: „W związku z pomysłnym wynikiem wyborów, w których zwyciężył obecny prezydent Polski Karol Nawrocki



• Sławomir Cenckiewicz w Sejmie, 29 listopada 2023 r.

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

W PiS słyszymy, że wpis prezesa był przedwczesny, bo Pałac Prezydencki i tak znał stanowisko Nowogrodzkiej

– którego z dumą poparłem – oraz biorąc pod uwagę nasze relacje z nim, mam przyjemność ogłosić, że Stany Zjednoczone wysłały do Polski dodatkowe 5 000 żołnierzy”.

PiS, które od lat przedstawia się jako partia będąca gwarantem relacji polsko-amerykańskich, w ostatnią sobotę podbiło tę opowieść. Z Kaczyńskim przy stole usiedli Cenckiewicz, Antoni Macierewicz, Mariusz Błaszczak. – To, co dzisiaj mamy, to, co dzisiaj uzyskaliśmy, to w ogromnej mierze zasługa jednego człowieka. To jest prezydent RP, trzeba jasno powiedzieć, co do tego nie ma najmniejszych wątpliwości – mówił Kaczyński.

Chwilę później na X pisał uprzedzająco: „26 lat, jakie dzielą nas od pseudoprocessu lustracyjnego Lecha Wałęsy, i 18 lat od wydania książki IPN, która opisała nie tylko sprawę agenturalnej przeszłości L. Wałęsy, ale również sądową lustrację z 2000 roku, nie wyobrażam sobie, aby sędzia, który brał w tym udział, został I prezesem Sądu Najwyższego”.

Kapiński zasiadał w składzie sądu apelacyjnego, który w 2000 roku orzekł, że oświadczenie Lecha Wałęsy, o tym, że nie współpracował z SB, jest prawdziwe. Cenckiewicz przez lata próbował udowodnić, że było inaczej.

– To była mina podłożona przez Cenckiewicza, który załatwiał swoje sprawy rękami prezesa – mówi mój rozmówca z PiS.

Bo gdy Kaczyński pisał na X, Nawrocki wciąż się zastanawiał, na którego kandydata z piątki postawić. Dziś w PiS słyszymy, że wpis prezesa był przedwczesny, bo Pałac i tak znał stanowisko Nowogrodzkiej. Zatem publiczne pokazywanie linii podziału, nie miało sensu. Tym bardziej, że weekend należał politycznie do Krakowa, w którym trwało referendum nad odwołaniem prezydenta miasta.

Cała para w gwizdek

Temu też Nowogrodzka poświęciła czas, planując ruchy na wypadek przegranej Aleksandra Miszałskiego. Kandydat PiS na premiera Przemysław Czarnek w Krakowie był już wczesnym rankiem, z nim była premier Beata Szydło. Partyjne profile w sieci wypełniło wideo z Donaldem Tuskiem, który mówi, że z pełnym przekonaniem i czystym sumieniem oddałby swoje miasto w ręce kogoś takiego, jak Aleksander Miszałski. W tle obrazki z tańczącym na dachu prezydentem Krakowa. I odbicie do krajowej polityki – że odwołanie prezydenta z Koalicji to nie tylko lokalna sprawa, to „początek wielkiej fali”.

I gdy PiS ogłasza porażkę koalicji, były szef BBN Sławomir Cenckiewicz kieruje uwagę na Sąd Najwyższy, komentuje nominację Kapińskiego. Pisze publicznie do prezydenta: Karolu, popełniłeś straszny błąd i nawet to, kto i w jaki sposób cię do tego namówił, nie tłumaczy tego błędu.

Odpala się zaprzyjaźniona z Cenckiewiczem Republika, krytykuje Nawrockiego. Na drugim biegunie jest środowisko Morawieckiego. Europosel PiS i były rzecznik rządu Morawieckiego Piotr Müller na X komplementuje decyzję Nawrockiego: Powołanie sędziego Zbigniewa Kapińskiego na stanowisko I Prezesa Sądu Najwyższego to krok w celu obrony polskiego wymiaru sprawiedliwości przed anarchizacją – pisze. Szczucki krótko: „Serdeczne gratulacje dla Pana Prezesa Zbigniewa Kapińskiego!”. Jabłoński wyraża „szacunek dla doboru orzeczniczego”.

– No i cała para w gwizdek. Koalicja przegrywa Kraków, a my zaczynamy dyskusję, że prezydent się sprzeciwił prezesowi, trzymajcie mnie – irytuje się poseł PiS.

Inni dostrzegają cyniczną grę Cenckiewicza. – Ten post to było wystawienie prezesa na strzał, nie było nikogo, kto by go od tego odwiódł. Chyba nikt nie lubi, kiedy stawia się go pod ścianą, od razu robi na przekór. Czy to prezydent, czy ktokolwiek inny. Ale nawet jeśli ten post nie uszytywał Nawrockiego w decyzji, to po co pokazywać różnice między nami a prezydentem publicznie? – słyszę od polityka PiS. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34436646



Wyciąg z ogłoszenia drugiego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w obrębie Jelenin gm. Chojna, działka nr 301/13 o pow. 0,3855 ha, KW SZ1V/00041738/7,

Cena wywoławcza 600 000,00 zł
Minimalne postąpienie 6000,00 zł wadium 60 000,00 zł

Przetarg odbędzie się 30 lipca 2026 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Chojnie ul. Jagiellońska 4, pokój nr 8.

Wadium należy wpłacić na konto BS Chojna 03 9370 0007 0000 0664 2000 0002 najpóźniej do dnia 27.07.2026r. Za datę wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na nasze konto.

Pełna treść ogłoszenia opublikowana jest na stronie internetowej: www.bip.chojna.pl oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnie (parter). Bliższych informacji udziela pracownik Urzędu Miejskiego w Chojnie (pok. nr 8) tel. 414 10 35 wew. 61.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34436641



Wójt Gminy Suchy Las

podaje do publicznej wiadomości:

wyciąg z ogłoszenia pierwszego przetargu ustnego ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż: nieruchomości położonych w Złotkowie, Gmina Suchy Las, zapisanych w księdze wieczystej KW nr PO1P/00369391/5 oraz KW nr PO1A/00081559/3

Oznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza	Kwota wadium
działka nr 112/35 o pow. 0,4844 ha, działka nr 114/3 o pow. 0,1735 ha, ark. mapy 1, obręb Złotkowo	1.650.000,00 zł + podatek VAT w stawce 23%	165.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 5 sierpnia 2026 r. (środa) o godzinie 11:00 w sali nr 105 Urzędu Gminy Suchy Las (62-002) Suchy Las, ul. Szkolna 13, I piętro.

Pełną treść ogłoszenia wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Suchy Las przy ulicy Szkolnej 13 w Suchym Lesie, I piętro oraz zamieszczono na stronie internetowej Gminy i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Suchy Las.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Suchy Las pokój nr 107, tel. 61 8926-296 lub pokój nr 108, tel. 61 8926-291.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34436330

Zarząd spółki Tatra mountain resorts, a.s., Demänovská Dolina 72, 031 01 Liptovský Mikuláš, Słowacja, REGON: 31 560 636, zarejestrowanej w Rejestrze Handlowym przy Sądzie Rejonowym Żilina, oddział SA, pozycja nr 62/L zwołuje na dzień 2.7.2026, na godz. 11.00 w hotelu Holiday Village Tatralandia, Rátzocká 21, 031 05 Liptovský Mikuláš, Słowacja Zwyczajne Walne Zgromadzenie. Dniem decydującym o prawie udziału akcjonariusza w walnym zgromadzeniu jest 29.6.2026.

Zawiadomienie o Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu oraz pozostałe dokumenty związane z posiedzeniem zostały umieszczone na stronie www.tmr.sk.

Amerykańscy żołnierze w Polsce

Tłumaczenia obietnicy Trumpa



• Przyłot amerykańskich żołnierzy z Grupy Bojowej 173. Brygady Piechoty Powietrznodesantowej na lotnisko w Świdwinie, 23 kwietnia 2014 r.

– Najgorsze by było, gdyby decyzja Trumpa nie oznaczała kompletnie nic, a rzucona obietnica rozmyła się w negocjacjach – słyszymy w wojsku. Co wiadomo o pięciu tysiącach żołnierzy, których przybycie do Polski zapowiedział prezydent USA?

Dorota Roman

Ostatnie dwa tygodnie to seria gwałtownych decyzji i domysłów dotyczących obecności amerykańskich wojsk w Polsce.

Zaczął się 13 maja, gdy media ujawniły decyzję sekretarza wojny USA Pete'a Hegsetha blokującą planowane przybycie do Polski około 4 tys. żołnierzy z 2. Pancerniej Brygadowej Grupy Bojowej 1. Dywizji Kawalerii. Rządzący politycy i wojskowi oficjalnie zapewniali, że to jedynie pokłosie redukcji sił USA w Niemczech, ale fakty były jednoznaczne: amerykańscy żołnierze nie dotarli właśnie do Polski.

Choć rząd interweniował w tej sprawie w Waszyngtonie, opozycja natychmiast obarczyła go odpowiedzialnością za kryzys.

Zwrot akcji przyszedł dokładnie przed tygodniem – w ubiegły czwartek prezydent Donald Trump we wpisie na Truth Social zapowiedział wysłanie do Polski dodatkowych 5 tys. żołnierzy, wprost łącząc tę decyzję z sukcesem wyborczym popieranego przez siebie Karola Nawrockiego.

Mimo że od tamtego momentu minęło już kilka dni, wciąż brakuje jasnej odpowiedzi na

pytanie, jak prezydencka deklaracja przełoży się na rzeczywistość.

Plany trzeba doprecyzować

Na czym obecnie stoimy? Oficjalne stanowisko Ministerstwa Obrony Narodowej mówi, że wstrzymanie przyjazdu brygady pancerniej USA to jedynie tymczasowe opóźnienie logistyczne. Ma ono wynikać z zapowiadanej reorganizacji i wycofywania części sił amerykańskich z Niemiec, a nie z chęci redukcji ich obecności w Polsce.

Wiceszef MON Cezary Tomczyk dodaje, że Warszawa i Waszyngton dały sobie czas na doprecyzowanie planów. – Umówiliśmy się ze stroną amerykańską, że w ciągu najbliższych tygodni zespoły robocze wypracują odpowiednie rozwiązania – mówi „Wyborczej”. – Musimy pamiętać, że poza samą liczbą żołnierzy dla Polski równie kluczowe są zdolności bojowe, które te wojska mają. Na tym obszarze również mocno się koncentrujemy.

Praktyczne szczegóły obietnicy Trumpa zostaną ustalone w bezpośrednich rozmowach MON i Sztabu Generalnego. Procesem po stronie amerykańskiej kierują generałowie Alexus Grynkewich i Christopher Donahue.

W poniedziałek doszło do pierwszej rozmowy telefonicznej gen. Wiesława Kukuły z gen. Christopherem Donahue, dowódcą Armii USA w Europie. Jak podał Sztab Generalny WP na platformie X, dowódcy „omówili obecność wojsk amerykańskich na wschodniej flance oraz działania na rzecz wzmocnienia obrony i odstraszania w regionie”. Więcej szczegółów nie ujawniono.

Tomczyk zauważa, że teraz nachodzą na siebie dwa procesy. Jeden to amerykańska koncepcja NATO 3.0, która dla kontynentu na obecnym etapie nie jest dobrym sygnałem. Zakłada, że żołnierzy USA w Europie będzie mniej, a Stary Kontynent weźmie na siebie większą odpowiedzialność. Z drugiej strony – obecność amerykańskich wojsk w naszym kraju ma się stale zwiększać.

Tomczyk uważa, że ostateczny bilans tego kryzysu jest dla Warszawy dodatni. – Paradoksalnie całe to zamieszanie wykrystalizowało stanowisko USA w sprawie Polski, które jest dla nas korzystne – mówi.

Ilu będzie żołnierzy?

Kluczowe pytanie brzmi: ilu amerykańskich żołnierzy ostatecznie będzie stacjonować w Polsce? Więcej czy mniej niż dotychczas?

Dziś ich obecność opiera się na dwóch filarach. Na stałe stacjonuje u nas zaledwie około 370 Amerykanów, zdecydowana większość, blisko 10 tys., opiera się wyłącznie na formule rotacyjnej. W zależności od okresu na polskich poligonach ćwiczy od 8 do 10,5 tys. Amerykanów.

Zdaniem dr. Aleksandra Olecha, szefa współpracy międzynarodowej portalu Defence24, słów Trumpa nie należy interpretować jako zapowiedzi zwiększenia tych sił do 15 tys. To raczej polityczne potwierdzenie utrzymania ich dotychczasowej obecności. Wstrzymaną rotację ok. 4 tys. żołnierzy zastąpiłoby zadeklarowane 5 tys.

MON nie podaje oficjalnych informacji na ten temat. W kuluarach ministerstwa dominuje jednak ten sam przelicznik – z puli 5 tys. żołnierzy wycofywanych z Niemiec 4 tys. miałyby trafić na standardową rotację do Polski. Brakujący tysiąc dołączy do kontyngentu w ramach osobistej obietnicy prezydenta USA. Łącznie dałoby to między 10 a 11 tys. wojskowych.

– Plan Waszyngtonu wobec Polski wręcz wymusza obecność sił USA na naszym terytorium – przyznaje ekspert wojskowy Jarosław Wolski. – Nie musi to być jednak aż 10 tys. ludzi, wystarczą 2-4 tys., by Amerykanie realizowali swoje cele. Mogę sobie wyobrazić zmniejszenie sił USA w Polsce nawet o 40 proc. i strategicznie niczego to nie zmienia.

A na jakie wojska możemy liczyć? Jeden z ministerialnych rozmówców „Wyborczej” zauważa, że Amerykanie mogą przysłać zupełnie inny ich rodzaj – na przykład siły powietrzne zamiast lądowych. Biorąc pod uwagę obecne zagrożenia, stała obecność lotnictwa USA mogłaby być dla Polski rozwiązaniem bardzo korzystnym.

Bazy stałe czy rotacyjne?

Minister Władysław Kosiniak-Kamysz podkreśla, że strategicznym celem Polski jest posiadanie baz stałych, a nie rotacyjnych. Przywołuje przykład Niemiec, który pokazał, że stałej infrastruktury i kontyngentów nie da się tak łatwo zlikwidować jedną decyzją polityczną. Na razie w Polsce amerykańscy żołnierze na stałe stacjonują tylko w niewielkim zakresie w kilku miejscach – mowa tu o wysuniętym dowództwie V Korpusu w Poznaniu, dowództwie dywizji w Bolesławcu, bazach w Powidzu i Łasku, tarczy antyrakietowej w Redzikowie oraz grupie bojowej NATO w Orzyszu.

Wicepremier i szef MON widzi to jednak tak: Polska tworzy najlepsze warunki dla wojsk USA

Amerykańscy żołnierze w Polsce

Waszyngton ma też złe wieści dla Europy

Kongresmeni za stałą obecnością wojsk USA w Polsce

w Europie. Nad Wisłą inwestuje się aż 15 tys. dolarów rocznie w przeliczeniu na każdego amerykańskiego żołnierza, podczas gdy inne kraje oczekują za ich stacjonowanie gratyfikacji finansowych. Do 2035 r. zaplanowano realizację 115 wspólnych inwestycji, na czele z bazą w Powidzu wartą 600 mln zł. Dodatkowo uruchomiono centrum serwisowe czołgów Abrams, a polskie kontrakty zbrojeniowe z USA opiewają na rekordową sumę 63 mld dol.

Pytany o realność planów ministerstwa co do stałych baz dr Olech jest ostrożny. – Operacja tej skali implikuje konieczność zabezpieczenia ogromnych środków finansowych oraz rozbudowy infrastruktury zdolnej przyjąć i utrzymać tak liczne siły – mówi. A perspektywa jest tym bardziej niepewna, że – jak podkreśla Olech – strategicznym trendem Pentagonu pozostaje obecnie redukcja, a nie zwiększanie liczebności personelu na Starym Kontynencie.

Również zdaniem Jarosława Wolskiego koszty to kluczowa bariera. Budowa stałej bazy to gigantyczne wydatki na zaplecze (koszary, osiedla dla rodzin, szkoły czy szpitale) oraz wieloletnie zobowiązanie finansowe i polityczne, na które zgodzić się musi Kongres USA. Formuła rotacyjna jest dla Waszyngtonu znacznie wygodniejsza, bo przerzuca większość bieżących kosztów utrzymania – w ramach tzw. wsparcia państwa-gospodarza – bezpośrednio na Polskę. Co więcej, współczesna doktryna USA odchodzi od wielkich baz miast (jak te w Niemczech) ze względów strategicznych – bo stanowią one łatwy cel dla rakiet

► **Amerykańscy żołnierze z 2. Pułku Kawalerii na spotkaniu z łodzianami w ramach „Rajdu Rycezy”, 23 lutego 2016 r.**

FOT. MAŁGORZATA KLJAWKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

W projekcie nowej ustawy o wydatkach obronnych znalazł się zapis o dążeniu do stałej obecności U.S. Army w Polsce. Z drugiej strony Amerykanie chcą udostępnić NATO coraz mniej uzbrojenia. Oba doniesienia dobrze ilustrują dwutorowość polityki Donalda Trumpa. Ameryka zamierza zmniejszać swoje zaangażowanie w NATO. A z drugiej strony, mimo zamieszania wokół wstrzymania rotacji wojsk, obiecuje, że Polskę będzie traktowała wyjątkowo, jako modelowego sojusznika.

W tej ostatniej sprawie rząd i Kongres mówią jednym głosem. W pierwszej administracja ciągnie w jedną stronę (wycyfywania się), a politycy na Kapitolu próbują temu przeciwdziałać – na tyle, na ile mogą.

W przedstawionym we wtorek przez szefa komisji sił zbrojnych Izby Reprezentantów projekcie NDAA na 2027 rok (National Defense Authorization Act, coroczna ustawa o wydatkach w dziedzinie obronności regulująca ich zakres i zasady, które potem konkretyzuje budżet Pentagonu) znalazły się zapisy o Polsce. Projekt opowiada się za stałą obecnością amerykańskich sił w naszym kraju. Ocenia, że taka obecność „zwiększyłaby odstraszenie i zmniejszyła długofalowe koszty powiązane z trwałymi rozmieszczeniami rotacyjnymi”.

O tym, że rozpoczęły się rozmowy z Amerykanami w tej sprawie, informował już wiceminister obrony Paweł Zalewski po ubiegłotygodniowym spotkaniu z podsekretarzem obrony ds. polityki Elbridgem Colbym. Najnowsze doniesienia z Waszyngtonu potwierdzają, że jest to na tapecie.

Projekt postuluje, aby zobowiązać dowódcę sił USA w Europie do przesłania na Kapitol najpóźniej do 1 października raportu m.in. z oceną ryzyka, jakie stworzyło tymczasowe opóźnienie rotacji do Polski, oraz analizą, czy obecność na stałe nad Wisłą jednej lub dwóch Pancernych Brygadowych Grup Bojowych (ABCT) wzmocniłaby efekt odstraszenia wobec Federacji Rosyjskiej.

Propozycja kongresmenów to kolejny dowód na ich przychylność wobec Warszawy. Pracami komisji kieruje republikanin Mike Rogers. Według informacji „Wyborczej” to właśnie on odegrał jedną z kluczowych ról w zabiegach, by USA nie zmniejszały obecności w Polsce.

Na pokładzie są też Demokraci. „Jesteśmy wdzięczni sojusznikowi z NATO – Polsce – za ofertę stałych baz dla wojsk amerykańskich! To ogromne wzmocnienie bezpieczeństwa narodowego USA oraz naszych sojuszników, którzy pragną pokoju i dobrobytu, a nie niekończącej się rosyjskiej wojny i depresji gospodarczej” – ocenił na X zasiadający w komisji sił zbrojnych kongresmen Partii Demokratycznej Joe Wilson.

Zwiększenie liczby amerykańskich żołnierzy w Polsce byłoby czytelnym sygnałem dla Rosji. Jednak w praktyce do ewentualnych stałych baz USA w naszym kraju jeszcze daleka droga. Dlatego w międzyczasie Warszawa dalej sta-



ra się o jednostki rotacyjne. Nadal nie ma jasności, co tak naprawdę oznacza deklaracja amerykańskiego prezydenta z Truth Social o dodatkowych 5 tys. żołnierzy, która usmierzyła obawy co do dalszego zaangażowania USA w naszym kraju.

Projekt Rogersa odnotowuje „z wielkim zaniepokojeniem” decyzję o „tymczasowym wstrzymaniu” rotacji. W innym miejscu czytamy jednak o „odwołanym rozmieszczeniu rotacyjnym”. O obietnicy Trumpa nie ma ani słowa. Sugeruje to, że passusy dotyczące Polski były pisane w pośpiechu, a kongresmeni sami mogą nie mieć pewności, jaka jest sytuacja.

Komisja zajmie się projektem Rogersa na posiedzeniu 4 czerwca, na którym zgłaszane będą poprawki. Następnie trafi on do pełnej izby. Ostateczna NDAA będzie kompromisem między priorytetami Izby, Senatu i prezydenta. Senat, gdzie również przeważają zwolennicy NATO, najprawdopodobniej przedstawi swój projekt latem. W praktyce obie izby koordynują swoje działania już na wcześniejszym etapie.

Zaprezentowana we wtorek wersja utrzymuje zapisy z tegorocznej NDAA, która zakazuje Pentagonowi zmniejszenia liczby amerykańskich żołnierzy w Europie do poziomu poniżej 76 tys. bez uprzedniego powiadomienia Kongresu. Podobne restrykcje dotyczą ewentualnej rezygnacji z naczelnego dowództwa sił sojuszniczych w Europie.

Gdyby Trump się uparł, nie powstrzyma go to, ale utrudni sprawę i da czas na wywarcie presji.

Wersja Rogersa dodaje kolejne ograniczenia. Otóż wycofanie żołnierzy lub sprzętu z Europy ma wymagać poświadczenia przez Pentagon, że ci żołnierze lub sprzęt nie mogą zostać przerzuceni na wschodnią flankę NATO.

Jeśli chodzi o inne punkty projektu, to przychylił się on do apeli Trum-

pa o zdecydowane zwiększenie wydatków na wojsko. Proponuje 1 bln 150 mld dol., co wraz z 350 mld dol. dla Pentagonu, które mają zostać uchwalone poprzez tzw. rekonyliację budżetową, daje postulowane przez Białe Dobre 1,5 bln dol. To ogromny skok, bo obecny budżet – i tak już największy na świecie – to 901 mld dol.

– Nie dysponujemy już zdolnościami pozwalającymi na budowanie potencjału bojowego na wymaganą skalę i w odpowiednim tempie. W niektórych przypadkach moce produkcyjne po prostu nie istnieją – przyznał reporterom wysokiej rangi doradca z Kongresu.

Dlatego projekt daje Pentagonowi zielone światło na wieloletnie programy zamówień kluczowych rodzajów pocisków, m.in. Tomahawk czy PAC-3 do systemów obrony przeciwlotniczej Patriot.

Nawiasem mówiąc, w poniedziałek Tomczyk przekazał na antenie TVN24, że Polska otrzymała wstępną zgodę Departamentu Stanu USA na produkcję rakiet Patriotów w polskim przemyśle obronnym. Wiceminister ocenił, że kluczowe w tej sprawie było jego zeszlotygodniowe spotkanie z wiceszefem Rady Bezpieczeństwa Narodowego Andrew Bakerem.

Niepokojąco brzmią natomiast przecieki na temat piątkowej narady w Brukseli. Wysłannik Pentagonu Alexander Velez-Green miał tam zakomunikować europejskim sojusznikom, że USA będą w przyszłości udostępnić NATO znacznie mniej kluczowego sprzętu wojskowego.

O szczegółach donoszą portal Politico i niemiecki „Der Spiegel”. USA miałyby stopniowo zmniejszyć liczbę dostępnych dla NATO myśliwców, bombowców, okrętów wojennych, w tym podwodnych, a także dronów czy samolotów-cystern. Europejczycy w przyszłości sami zapewnialiby drony rozpoznawcze.

Dyplomaci, na których powołuje się Politico, zaznaczyli, że „dokładny charakter cięć nie został jeszcze ostatecznie ustalony, a Stany Zjednoczone nie określiły żadnych ram czasowych dla tych redukcji”. Waszyngton miał też zapewnić sojuszników, że nie nastąpią żadne zmiany w jego systemie odstraszania nuklearnego. ●

Maciej Czarnecki

Korespondencja z USA

W kuluarach resortu obrony dominuje ten sam przelicznik – z puli 5 tys. żołnierzy wycyfywanych z Niemiec 4 tys. miałoby trafić na standardową rotację do Polski. A brakujący tysiąc dołączy do kontyngentu w ramach osobistej obietnicy prezydenta USA

dalekiego zasięgu. Pentagon woli „stałą rotację”. Wymiana brygady pancernej co dziewięć miesięcy i przerzut tysięcy ton sprzętu przez Atlantyk to dla amerykańskiej armii bezznaczące, realny trening logistyczny na wypadek wojny.

Było to nie był tylko impuls

Gdy rozmawiamy z wojskowymi o amerykańskich żołnierzach przyznają, że napięta atmosfera z ostatnich dni nieco się uspokoiła. Oraz że – niestety – nie przybyło od tego konkretów.

– Na tym etapie wiemy jedno: oficjalnie wciąż nic nie wiadomo – słyszymy w wojsku.

Mundurowi mówią nam z goryczą, że po całej awanturze wygląda to tak, jakbyśmy relacje z naszym sojusznikiem zza oceanu musieli budować niemal od początku. Mają żal o pozostawienie Warszawy bez wyjaśnień, gdy pojawiły się informacje o wstrzymaniu rotacji wojsk. – Co gorsza, ta niewiedza, niezrozumienie i brak odpowiedzi na pytania o przyszłość dotyczyły, niestety, również najwyższych dowódców amerykańskich współpracujących na co dzień z Polakami – mówi nam rozmówca pracujący w strukturach NATO.

Odwroćcie decyzji Hegsetha za pomocą jednego wpisu internetowego Trumpa – bez żadnych konkretów, wcześniejszych ustaleń czy rozmów z dowódcami – i cały związek z tym chaos nasi rozmówcy określają jako „dewastujące i narażające na niebezpieczeństwo również żołnierzy służących na kontynencie”.

– Zostaliśmy wystawieni Rosji na przysłowiowym talerzu – mówi jeden z nich.

– Najgorsze byłoby, gdyby decyzja Trumpa nie oznaczała kompletnie nic, a rzucona na portalu społecznościowym obietnica okazała się wyłącznie impulsem prezydenta, który rozmyje się w przeciągających się miesiącami negocjacjach dyplomatycznych i logistycznych – słyszymy. ●

Wyborcy Konfederacji: Koalicja? Byle nie z Tuskiem

**Sławomir Mentzen jeździ po Polsce i odpowiada na pytania wyborców. Przycho-
dzą głównie młodzi,
działacze uwijają się przy
grillu. Dominika: – Podo-
ba mi się, że nie akceptują
związków jednopłciowych.**

Tomasz Nyczka

– Ksiądz proboszcz udzielił dyspensy. Dla wszystkich katolików dobra informacja, można zjeść kielbasę – zachęca ze sceny Wojciech Machulski, rzecznik i wschodząca gwiazda Konfederacji, prawa ręka Mentzena.

W 90-tysięcznym Kaliszu w Wielkopolsce Mentzen jest w piątek wczesnym wieczorem. To czwarte jego spotkanie z wyborcami w tym tygodniu.

Spotkanie jest na rynku. Już na dwie godziny przed przyjazdem Mentzena stoi tam scena. I namiot, w którym uwijają się działacze Konfederacji – jest grill, ogórki z wody i pajdy chleba. Nad rynkiem, przed eleganckim ratuszem, siedzibą władz miasta, unosi się dym z grilla i zapach smażonej kielbasy. Z głośników „Highway to Hell”.

Działacze Młodych dla Wolności, partyniej młodzieżówki, rozdają dzieciom niebieskie baloniki. A dorosłym ulotki ze zdjęciem Mentzena i hasłem „Stań w obronie Polski”: – Może się pan zapisać?

W zeszłym roku, podczas kampanii wyborczej, Mentzen zjeździł wszystkie powiaty w Polsce. Czasami miał nawet sześć, siedem spotkań dziennie w sąsiadujących ze sobą miasteczkach. Prosto ze sceny na hulajnodze jechał do samochodu, a później w kolejne miejsce. Wtedy na jego wiecach były tłumy, które wypełniały rynki i place.

W tym roku wymyślił spotkania z ekspertami i panele tematyczne w dużych miastach – na nich ma się wykuwać program Konfederacji na wybory – i trasę Q&A, czyli spotkania z wyborcami w mniejszych miastach, takich jak Kalisz.

Ale tłumów na tych spotkaniach nie ma. Głównie uwijają się tam działacze Nowej Nadziei. Gdy Mentzen przyjeżdża do Kalisza, pod sceną jest może 50-60 osób, przeważnie młodych. To oni ustawiają się przy mikrofonie, żeby zadać liderowi Konferencji pytanie. Na rynku stoją jeszcze niewielkie grupki mieszkańców. Ciasno jest przy straganie z kielbasami i ogórkami. W relacji na YouTube widać tylko bliski plan, zbliżenie na kolejkę do mikrofonu.

Dlatego Machulski tłumaczy: – Za pięć minut zaczynamy. Kto weźmie kielbasę, to zapraszam pod scenę.

Ukraińcy nie powinni rozjeżdżać się po Polsce

Mentzen w Kaliszu jest z Anną Bryłką, wielkopolską europosłanką Konferencji, polityczką Ruchu Narodowego. W każdym z miast, które odwiedza, na scenie ktoś mu towarzyszy. Mentzen promuje polityków Konfederacji przed przyszłorocznymi

• 13 maja br.
Posel Konfederacji Sławomir Mentzen podczas spotkania w Piotrkowie Trybunalskim

FOT. MARIAN
ZUBRZYCKI/PAP



wyborami parlamentarnymi. Bryłkę reklamuje tak: – Wasza fantastyczna europoseł. Na tych wiecach Mentzen znów mówi mniej więcej to samo.

Powtarza, że państwo nie ma wpływu na demografię i dzietność, bo to, że Polacy mieć dzieci nie chcą, to zjawisko kulturowe, „a kryzys demograficzny jest w każdym rozwiniętym państwie, poza Izraelem” i „nigdzie, na całym świecie polityka pro-demograficzna nie zadziałała”. Dorzuca, że „państwo nie pomoże młodym w znalezieniu chłopaka albo dziewczyny”.

Mówi, że „mechanizm ze służbą zdrowia jest podobny jak z wojskiem”, nie trzeba dorzucać pieniędzy, bo te znajdują się „w kieszeniach lekarzy”, tylko stworzyć na rynku konkurencję dla NFZ, „państwowe-
go monopolisty”.

Przekonuje, że „trzeba uwolnić KSEF” i że „wszystkie dane podmiotów publicznych powinny być jawne”, bo „wtedy bardzo szybko wyeliminujemy złodziejstwo”.

– Ja nie wiem, czy oni będą mieli przebiecie. Przeczytałem tę ulotkę, znam tego przewodniczącego okręgu kaliskiego, ale to nie są ludzie do działania. To będzie sukces, jak oni się utrzymają na tym poziomie, co teraz. Więcej nie będzie – mówi pan Józef, kaliszczanin, który przysłuchuje się Mentzenowi.

Mentzen opowiada ze sceny swoje. Scenariusz jest z góry znany: – Pieniądze z podatków to są nasze ciężko zarobione pieniądze, które politycy wydają potem na głupoty – mówi lider Konfederacji.

– Bardzo nie podoba mi się ustawka z Ukrainą i uważam, że to jest dla naszego kraju poważny błąd – mówi mi uczestniczka wiecu. I dodaje: – Tej pomocy dla Ukraińców jest troszkę za dużo. Jeśli uchodźcy

PiS i PO kompletnie niczym się dla mnie nie różnią. Jeśli nie zbojkotuję wyborów, to zagłosuję na Konfederację. Mam wrażenie, że im jest paradoksalnie bliżej do PO

przyjeżdżają do innego kraju, to obozy dla nich lokują się raczej przy granicy, ale na pewno nie powinni rozjeżdżać się po kraju, dostawać możliwości pracy, to jest niekontrolowane – twierdzi. – Ale teraz jest już pozamiatane – PiS i PO kompletnie niczym się dla mnie nie różnią. Jeśli nie zbojkotuję wyborów, to zagłosuję na Konfederację. Mam wrażenie, że im jest paradoksalnie bliżej do PO. Ale jak się dogadają, to zostaną pożarci.

– Jeżeli pozbędą się Ukraińców z Polski, to podejrzewam, że mogą być nawet większą siłą. Trzeba najpierw dbać o Polaków, a potem o resztę – mówi Dariusz, ale zastrzega: – Ale ja na Konfederację nie będę głosował. U Mentzena nie podoba mi się jedna bardzo ważna rzecz: zrobił performance z Nawrockim i Trzaskowskim i to był największy błąd. Uważał się za trybuna, a tak nie jest. Jest za młody, za mało doświadczony politycznie.

Bryłka ze sceny: – Unia Europejska bardzo często wykorzystuje preteksty, dotyczące ochrony dzieci, walki z pornografią, z przestępstwami seksualnymi w internecie czy mediach społecznościowych i wprowadza cenzurę, na przykład skanowanie elektronicznej i prywatnej korespondencji. Pod pretekstem ochrony dzieci wprowadzana jest cenzura w internecie.

Konfederacja się chwieje

Spotkania w miasteczkach zbiegły się z problemami, jakie przechodzi Nowa Nadzieja. Mentzen pozbył się z Nowej Nadziei europosłanki Ewy Zajączkowskiej-Hernik, która zmieniła frakcję w europarlamencie. Politycy publicznie wymieniali złościwości. Zajączkowska-Hernik jest nadal w Konfederacji, ale już nie w partii Mentzena. W partii Bosaka – na razie też nie. Wiadomo, że Mentzenowi nie podobało się, jak popularna polityczka rośnie.

Są wątpliwości dotyczące działalności posła Przemysława Wiplera, którego fundacja Dobry Rząd dostała 70 tys. euro ze spółki powiązanej z szefem Zondacrypto Przemysławem Kraleem. Wipler branżę krypto aktywnie wspierał.

Wreszcie – po raz pierwszy tak ostro – starli się publicznie Mentzen i Bosak. Gdy Mentzen, też na jednym z wieców, nazwał szefa Sztabu Generalnego WP gen. Wiesława Kukulę „człowiekiem nienormalnym”,

Bosak zareagował i stwierdził, że ocena Mentzena „jest nie tylko obraźliwa, ale też niezgodna z prawdą”. Mentzen polecił mu, żeby prywatne konflikty załatwiać w prywatnych rozmowach.

Przy stanowisku z kielbasami pytam o te problemy jednego z działaczy Nowej Nadziei: – Niestety nie odpowiem, trzeba pytać wyżej. O panią Zajączkowską też trzeba pytać pana prezesa. Ale atmosfera u nas w strukturach jest bardzo dobra!

Więcej do powiedzenia ma działaczka z Ruchu Narodowego, która jest na wiecu: – To są dwie osobne partie. Różnimy się poglądami w niektórych kwestiach. Mogę mówić za swoją partię: jeśli Ruch Narodowy wszedłby w koalicję z KO, to jest koniec.

– Jeżeli Konfederacja będzie miała możliwość przeprowadzania zmian, to będzie musiała wejść w koalicję i wydaje mi się, że wtedy prędzej z PiS. A jeśli prawica chce odbić Senat, to musi zrobić pakt senacki, ale to już decydują ci na górze – dodaje.

Byle nie z Donaldem Tuskiem

Adam mówi, że „jest apolityczny, ale Mentzen rozjaśnił mu sytuację w polityce”. – Chodzę na spotkania, zawsze mogę się czegoś nowego dowiedzieć. Na pewno jestem przeciwko Tusкови i wszystkiemu, co jest związane z Platformą. Nie jestem wielkim wyznawcą Unii Europejskiej. Rządzą korporacje, państwa są zadłużone, a korporacje się bogacą. Podoba mi się jak Mentzen mówi, że trzeba odsunąć złodziei od koryta – mówi Adam.

– Na pewno będę głosować na Konfederację. Mentzen do mnie jakoś przemawia. Głosowałam na niego w pierwszej turze. Raczej zgadzam się ze wszystkimi jego postulatami i nie zmieniałabym swojego wyboru. Powinien iść swoją drogą. W ogóle nie powinien wchodzić w koalicję. Polityka polityką, ale niech zostanie człowiekiem. Na pewno nie podobałoby mi się, gdyby dogadał się z KO. Z PiS-em już prędzej – mówi Dominika, która jest na wiecu z dwiema koleżankami. Dopytuję jeszcze, co jej się podoba w programie Konfederacji. – Że nie zaakceptują związków jednopłciowych – mówi.

Do mikrofonu wyrwywają się głównie młodzi działacze Nowej Nadziei, jeden z tych, którzy wcześniej rozdawali ulotki, pyta teraz Mentzena, „na ile lajków pod tiktokiem, który teraz nagrywa, Mentzen pójdzie z nim na piwo”. – Na 10 tys.! – odpowiada Mentzen. – Dobra, dziękuję, jest umowa – cieszy się chłopak i wraca do znajomych.

Inny młody sympatyk Mentzena pyta go: – Kiedy pana browar w końcu wypuści nowy rodzaj piwa?

– Czy będzie można sobie zrobić z panem zdjęcie? Czy jeśli dojdzie pan do władzy, postawi pan na polski przemysł zbrojeniowy? – pyta, jak sam się przedstawia, uczeń klasy mundurowej.

Gdy młody chłopak podchodzi do mikrofonu i zarzuca Mentzenowi, że „Konfederacja ma długą historię prorosyjskich powiązań”, Mentzen odpowiada mu: – Trzeba brać odpowiedzialność za swoje słowa. Pan mnie publicznie pomógł o jakieś związki z Rosją. To jest stek bzdur.

Po 1,5 godz. odpowiadania na pytania, Mentzen i Bryłka kończą spotkanie. Zwią-
ja się też namiot z kielbasą. ●

Protest naukowców

Nikt w środowisku nie pamięta protestu w takiej formie i skali. Naukowcy, którzy domagają się większych nakładów na naukę, przyszli przed Sejm.

Alicja Gardulska

– To prawdopodobnie największy protest naukowców w III RP – powiedział prof. Łukasz Okruszek, z Instytutu Psychologii PAN, otwierając manifestację. Plac przed Sejmem chwilę przed 13 szczerze wypełnił się pracownikami nauki z całej Polski. – Za ministra Kulaska, zaciskanie paska! Stop niszczeniu nauki! Tusk do dzieła, naukę wspieraj! – skandowali.

Przyszli z transparentami. „Jeszcze trochę i będę wykładał chemię w Biedronce”, „Świat inwestuje, Polska debatuje”, „Kraj bez nauki jest montownią”, „Skłodowska znów by wyjechała” – można było na nich przeczytać.

To praca, a nie hobby

Domagają się od rządu zdecydowanych działań, które w ciągu czterech lat zwiększą nakłady na naukę do 3 proc. PKB. Dziś wydajemy na ten cel – nie tylko z budżetu państwa, ale także z prywatnych źródeł – 1,41 proc. PKB.

– Porównując wydatki do PKB, wydajemy trzy razy mniej niż liderzy, a w liczbach bezwzględnych – nawet dziesięć razy mniej. Świat nam ucieka i to coraz szybciej – mówił prof. Piotr Wcisło fizyk z UMK w Toruniu. – Jesteśmy zmęczeni traktowaniem nas jak misjonarzy, których ma prowadzić tylko pasja i entuzjazm. To praca, a nie hobby, mamy prawo domagać się godnych pensji – mówiła ze sceny dr Katarzyna Roman-Rawska z Instytutu Sławiastyki PAN.

– Chcę się upomnieć o młodych, których perspektywy są beznadziejne. Ich sytuacja jest wyjątkowo trudna, pozbawiona perspektyw i zniechęcająca – powiedziała „Wyborczej” prof. Barbara Engelking z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. – Ostatni protest, w jakim brałam udział, był w 2023 roku. Nie przyszło mi do głowy, że kiedy tzw. mój rząd dojdzie do władzy, trzeba będzie go przywoływać do porządku – dodała.

Do protestujących przyszli wiceministrowie nauki Karolina Ziolo-Pużuk i Marek Gzik. Nie przynieśli konkretnych, jedynie zapewnienie, że podziela ją postulat 3 proc. PKB na naukę. – Jesteśmy w stanie dojść w ciągu pięciu lat do średniej unijnej, czyli 2,2 proc. PKB – zapewniała wiceministra.

Konkretów, jak to zrobić, zabrakło. Nie było ich też w porannym przemówieniu ministra Marcina Kulaska w Sejmie. Przekonywał, że to ambitny i wspólny cel. – Nauka nie jest dodatkiem do rozwoju, jest jego fundamentem – mówił. – Nie mówmy o redukowaniu środków na naukę, bo to nieprawda – dodał. Przypomniał, że w 2024 roku nauczyciele akademicy dostali 30-procentowe podwyżki.

– Niech pan nie zarzuca kłamstwa dziesiątkom tysięcy protestujących naukowców – odpowiedział poseł Adrian Zandberg z Razem. Przypo-



• **Naukowcy chcą być w końcu traktowani poważnie. Dziś panuje przekonanie, że nasz sektor jest powoli wygaszany. Potrzeby, które zgłaszamy, są konsekwentnie negowane – mówi „Wyborczej” prof. Łukasz Okruszek**

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

mniał, że publiczne nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe są na jednym z najniższych poziomów w historii – 1,1 proc. PKB.

Swoją projekt ustawy, zakładający 3 proc. PKB na naukę w ciągu ośmiu lat złożył w Sejmie PiS.

Znak dla polityków

Naukowcy przyznają, że stracili cierpliwość do polityków. Wydeptali wszystkie możliwe ścieżki – pisali petycje, spotykali się, przekonywali posłów podczas posiedzeń komisji sejmowych.

– Tym protestem chcemy pokazać politykom naszą determinację. Wysłać im znak ostrzegawczy przed zbliżającym się rokiem wyborczym – mówił na naszych łamach jeden z inicjatorów akcji prof. Michał Tomza, fizyk z Uniwersytetu Warszawskiego.

Jesteśmy w stanie dojść w ciągu pięciu lat do średniej unijnej: 2,2 proc. PKB na naukę

KAROLINA ZIOŁO-PUŻUK
wiceministra nauki

Petycję z ich postulatami podpisało ponad 23 tys. osób.

Chcą, by zarobki w nauce powiły się ze średnią pensją w gospodarce (aktualnie to 9652,19 zł brutto), a stypendia doktoranckie podciągnąć chociaż do poziomu pensji minimalnej (4806 zł brutto).

Apelują o podniesienie progu dochodowego, który uprawnia studentów do stypendium socjalnego (1908,90 zł netto na osobę w rodzinie). Domagają się stabilnego finansowania badań i infrastruktury badawczej, a także zwiększenia budżetu Narodowego Centrum Nauki, które przyznaje granty na badania podstawowe.

Głosy poparcia napłynęły ze wszystkich liczących się w środowisku gremiów. Rektorzy zrzeszeni w Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) napisali, że postulaty naukowców to „wy-

raz troski o przyszłość polskiej nauki i szkolnictwa wyższego”. „Apelujemy o przerwanie trwającego od wielu lat systemowego niedofinansowania polskich badań i szkolnictwa wyższego” – czytamy w stanowisku Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Działająca przy MNiSW Rada Młodych Naukowców napisała, że wieloletnie niedofinansowanie „prowadzi do odpływu talentów z polskiej nauki”. A Akademia Młodych Uczonych PAN dodała, że zwiększenie wydatków na naukę i rozwój trzeba traktować „nie jako koszt, lecz jako długofalową inwestycję w przyszłość Polski”.

W ramach akcji opublikowano ponad sto pięćdziesiąt wideo z naukowcami, doktorantami i studentami, którzy opowiadają o swoich badaniach i tym, jakie korzyści może przynieść lepsze ich finansowanie.

– Protest trafił w czuły punkt. W coś, co bardzo boli środowisko. Bo tu nie chodzi wyłącznie o te 3 proc. PKB na naukę, o które apelujemy. Ale o to, że naukowcy chcą być w końcu traktowani poważnie. Dziś panuje przekonanie, że nasz sektor jest powoli wygaszany. Potrzeby, które zgłaszamy są konsekwentnie negowane – mówił „Wyborczej” prof. Łukasz Okruszek. O proteście napisały prestiżowe, środowiskowe pisma, m.in. „Times Higher Education”. Komentarz inicjatorów akcji opublikował „Nature”.

Minister Kulasek: „Nakłady na naukę są za małe”

Dr hab. Adam Gendźwiłł, politolog i socjolog z UW, oszacował (zastrzegając, że nie ma pełnych danych), że na podniesienie pensji i stypendiów, wsparcie zaplecza socjalnego dla studentów oraz doinwestowanie NCN potrzeba ok. 8 mld zł. „To 0,87 proc. budżetu państwa, 7,3 proc. wydatków na obronę narodową” – napisał w serwisie X. – Podpisuję się pod tym, że nakłady na naukę są za małe – mówił w Radiu ZET minister Kulasek. Dodał, że niskie pensje w nauce wynikają z wieloletnich zaniedbań, głównie z czasów rządu PiS. Zapowiedział, że będzie rozmawiał z ministrem finansów Andrzejem Domańskim, by omówić finansowanie pracy naukowców. Jak dowiedziała się „Wyborcza”, ministrowie spotkali się w ubiegłym tygodniu. I uzgodnili jedynie, że spotkają się ponownie. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34436826

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że 27 maja 2026 roku odeszła od nas nasza kochana przyjaciółka i ciocia

Alicja Domagała

Jola, Zbyszek, Jacek, Marzena, Kasia, Zosia

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 czerwca 2026 roku na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie (Ku Słońcu 125A).

Rozpoczęcie ceremonii w kaplicy głównej Cmentarza o godzinie 11.00



OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34436826



WOJEWODA DOLNOŚLĄSKI
IF-AB.7840.1.67.2025.MN
(dot. IF-AB.7840.1.2.2025.WS)

Wrocław, dnia 20 maja 2026 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY DOLNOŚLĄSKIEGO o wydaniu decyzji administracyjnej

Na podstawie art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r., poz. 1234, zm. Dz. U. z 2026 r. poz. 41), art. 72 ust. 1 pkt 1 i ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 1112, z późn. zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r., poz. 1691),

zawiadamiam

że Wojewoda Dolnośląski decyzją Nr I-K/Z-22/26 z dnia 20 maja 2026 r. zmienił własną ostateczną decyzję Nr I-K/Z-13/25 z dnia 13 lutego 2025 r., wydaną na rzecz Inwestora – PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, zatwierdzającą projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno – budowlany oraz udzielającą pozwolenia na budowę dla zamierzenia budowlanego obejmującego inwestycję polegającą na **przebudowie linii kolejowej nr 283 od km 86,500 do km 87,381.8 (stacja Świętoszów)** wykonywanej w ramach zadania inwestycyjnego pn.: **„Zaprojektowanie i wykonanie robót budowlanych dla zadania pn.: „Rewitalizacja linii kolejowej nr 283 na odcinku Zebrydowa – Żagań”**, przewidzianą do realizacji na działkach:

Lp.	Jednostka ewidencyjna	Obręb	Numer działki*
Powiat bolesławiecki			
1	Osiecznica	0010 Świętoszów	450/4
2	Osiecznica	0010 Świętoszów	718/2 (718/4)*

* (w nawiasie podano numer działki, na której prowadzona będzie inwestycja, po dokonaniu podziału poprzez zatwierdzenie zamiennego projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno – budowlanego w części inwestycji przewidzianej do realizacji na działce:

Lp.	Jednostka ewidencyjna	Obręb	Numer działki
Powiat bolesławiecki			
1	Osiecznica	0010 Świętoszów	450/4

w zakresie rezygnacji z budowy dwóch peronów jednokrawędziowych i budowie jednego peronu dwukrawędziowego z dojściem, korytkiem odwodnieniowym oraz oświetleniem peronu (z wyłączeniem pozostałych sieci uzbrojenia terenu, wskazanych w projekcie zagospodarowania terenu jako zmiana nieistotna).

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego, wskazuję **26 maja 2026 r.** – tj. datę ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Gminy w Osiecznicy, a także w prasie lokalnej, jako dzień, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Zawiadomienie niniejsze po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu uważa się za dokonane ze skutkiem prawnym z dniem **9 czerwca 2026 r.**

Z treścią decyzji Wojewody Dolnośląskiego Nr I – K/Z-22/26 wydanej dnia 20 maja 2026 r. oraz dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu – plac Powstańców Warszawy 1, pok. 2103 (kancelaria). Strony postępowania będą przyjmowane po uprzednim umówieniu terminu wizyty telefonicznie lub emaliowo: 71 340 67 75 (e-mail: m.nowak@duw.pl). Jednocześnie informuję, że treść powyższej decyzji zostanie udostępniona na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego w dniu **26 maja 2026 r.**

Od decyzji przysługuje odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za pośrednictwem Organu wydającego decyzję w terminie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Zawiadomienie w drodze publicznego obwieszczenia uważać się będzie za dokonane z dniem 9 czerwca 2026 r. Rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia odwołania nastąpi z dniem 10 czerwca 2026 r.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczną i prawomocną.

Z upoważnienia Wojewody Dolnośląskiego
Aneta Klimczak
Kierownik Oddziału Architektury i Budownictwa
w Wydziale Infrastruktury
/podpisano bezpiecznym podpisem elektronicznym, weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu/

Jak Polacy patrzą na wojnę

Jak wyjaśnić Ukraińcom, którzy giną pod bombami, że tak wielu Polaków życzy im wprost śmierci?

Piotr Andrusieczko

KORESPONDENCJA Z KIJOWA

Chociaż wcześniej relacjonowałem szczegółowo rosyjskie ataki na Kijów, Charków, Dniepr, Krzywy Róg, Mikołajów i inne miasta, coraz trudniej mi o nich pisać.

Coraz trudniej mi o nich opowiadać, bo mam wrażenie, że nie potrafię dobrze przekazać uczuć mieszkańców ukraińskich miast. Tak, jest statystyka: może zmieniać się liczba użytych rakiet i dronów, nomenklatura może być trochę inna, jest też geografia, w których częściach miasta przyłeciało. I oczywiście różna jest liczba zabitych i rannych. Ale za suchymi danymi kryje się morze osobistych tragedii, których opisać nie sposób.

Dlaczego Polacy życzą Ukraińcom śmierci?

Trudno mi jest to tym pisać że świadomością, że w moim kraju tak wiele osób pozwala sobie bez najmniejszego zażenowania pisać w sieciach społecznościowych, że w Ukrainie prawdziwej wojny nie ma, bo sklepy są otwarte, ludzie chodzą do kawiarni i knajp.

Ktoś wylicza, że „więcej osób ginie w wypadkach samochodowych” niż od ostrzałów, albo, że „ryzyko śmierci nie jest aż takie duże, jak na tak wielkie miasto”. Jak wytłumaczyć tak krzyczącą niesprawiedliwość ofiarom bliskich? Czym wytłumaczyć straszny fakt, że tak wielu Polaków życzy wprost Ukraińcom śmierci – pod bombami lub w okopach?

Inna sprawa, że w naszej przestrzeni publicznej więcej emocji wywołuje chuliński wybrzyk ukraińskiego influencera, który wjechał samochodem do Morskiego Oka niż rosyjskie rakiety i Szahedy spadające na ukraińskie miasta.

Wojna powszednie, ale Ukrainiec w drogim samochodzie w żadnym wypadku.

Być może moja perspektywa musi być inna – w końcu rosyjskie rakiety i drony lecą na moje miasto. Od wielu lat Kijów to nie tylko miejsce mojej pracy, ale również mój dom, a ja sam formalnie jestem wliczany w liczbę mieszkańców stolicy Ukrainy.

Stąd moja próba opisu tego, co dzieje się w Ukrainie, z prywatnej perspektywy mieszkańca Kijowa.

Wybuchy, śpiew ptaków, śmiech dzieci

Kiedy zacząłem pisać ten tekst 14 maja, zza okna dobiegał mnie wesoły zgiełk dzieci na przedszkolnym placu. Ile razy to już słyszałem? Tak, jakby to już było coś normalnego: wybuchy w nocy, a potem zgiełk dzieci. One miały szczęście, ale nie miała go starsza od nich o kilka lat 12 letnia dziewczynka, która zginęła 16 kwietnia w swoim domu. W czerwcu otrzymałaby świadectwo ukończenia kolejnej klasy, być może już miała zaplanowane wakacje.

Ostatni atak miał miejsce w niedzielę 24 maja nad ranem, więc dzieci rano nie usłyszałem, ale o świcie rozśpiewały się ptaki, które obudziły się po ostatnich wybuchach. To też obrazek, który kojarzy mi się z Kijowem tuż po nocnych ostrzałach. Tym razem przez świergot przebijało się



• **Skutki zmasowanego ataku na Kijów. 25 maja 2026 r.**

FOT. REUTERS / ALINA SMUTKO

skrzeczenie wrony. Za oknami widziałem chmury dymu unoszącego się z różnych części Kijowa. Moje miasto i moja dzielnica tym razem silnie ucierpiały.

W nocy w mieszkaniu, po sile wybuchów mogę tylko oszacować odległość od miejsca uderzenia. Tym razem było bardzo głośno.

Dym wskazywał miejsca, w które uderzyły pociski lub drony, ale jeszcze podczas ataku na dzielnicowym czacie ktoś napisał, że płonie Muzeum Czarnobyli. Już rano dowiedziałem się, że celem była położona obok muzeum siedziba Służby Ratunkowej (Państwowa Służba ds. Sytuacji Nadzwyczajnych). Na szczęście pełniące tam dyżur operatorki przeżyły atak – zdążyły uciec do schronu.

Ale po jakimś czasie dymu już nie widać, rozpoczyna się piękny wiosenny dzień, jakby nic się nie wydarzyło. Tylko na ulicach trochę mniej ludzi niż zwykle i w metrze również. A w Kijowie metro jest zazwyczaj pełne nawet w dni wolne. Z głośników co jakiś rozbrzmiewa komunikat o zamknięciu uszkodzonej stacji metra Łukjaniwska, przypominając tym samym o horrorze sprzed kilku godzin.

W oczekiwaniu na nalot

A ten horror naprawdę nie jest łatwo opisać. 2-3 minuty, tyle mniej więcej czasu mija między alarmem o wystrzeleniu pocisków balistycznych, a ich przylocem do Kijowa. Wielu mieszkańców stolicy, jeśli nie większość, przeczekuje ataki w swoich domach. Nie wszyscy mają schrony w swoich blokach, a te 2-3 minuty to zazwyczaj za mało, żeby zdążyć dobiec do stacji metra lub schronu, jeśli takie znajdują się w pobliżu. Owszem, w niedzielę pojawiły się informacje zapowiadające zmasowany atak, więc część mieszkańców już wcześniej udała się do stacji metra lub innych miejsc ukrycia. Ale wielu zdecydowało się jednak zaryzykować i pozostać w domach.

Przyznam się, że ja też wszystkie ostatnie rosyjskie uderzenia na Kijów przeżyłem w swoim mieszkaniu, co z punktu widzenia bezpieczeństwa jest naganne. Zazwyczaj po prostu nie ma czasu, żebybiec do metra: z mojego bloku to 7-8 minut pod warunkiem, że jestem gotowy. A tym razem rano miałem zaplanowany wyjazd.

Jak wygląda przeczekanie nalotu w mieszkaniu? W przypadku zmasowanych ostrzałów, wcześniej pojawiają się informacje ostrzegawcze, na przykład o starcie dronów, a przede wszystkim wylocie

bombowców strategicznych. Zanim samoloty dotrą do punktów, z których odpalą rakiety, mija kilka godzin. Ale to nie dotyczy wspomnianej już balistyki. Jeśli zaśniesz, budzi cię alarm. Od razu sięgasz po telefon, żeby sprawdzić zagrożenie. Na wiarygodnych kanałach w Telegramie pojawiają się informacje o rodzaju zagrożenia: drony, balistyka, pociski manewrujące, cel lotu.

Krótki komunikat „cel/cele w Kijowie” powoduje przyspieszone bicie serca.

Wiem, że za kilka minut nastąpi eksplozje. Nie wiem, czy ukraińska obrona przeciwlotnicza zdola przechwycić pociskami antyrakietowymi rosyjską balistykę, czy pocisków do amerykańskich Patriotów wystarczy. Nie wiem również, gdzie mogą spaść odłamki i jak blisko od mojego domu eksploduje nieprzechwycony Iskander albo inny rosyjski pocisk.

Siedzę w pozornie najbezpieczniejszym miejscu w mieszkaniu i czekam. Oczywiście poczucie bezpieczeństwa przy takich ostrzałach jest złudne. Dwie, trzy ściany mogą ochronić przed falą uderzeniową i odłamkami, ale oczywiście nie od bezpośredniego trafienia, czy nawet wybuchu w bliskim sąsiedztwie. Wiele też zależy od konstrukcji samego budynku. Najniebezpieczniejsze są bloki z płyty, które po prostu składają się jakby były zbudowane z kostek domina grzebiąc żywcem mieszkańców. Budynki ceglane, nawet z metrowymi ścianami, takie jak mój, również zaskaku-

jąco słabo bronią przed atakiem. Najlepiej sprawdzają się tak zwane konstrukcje monolityczne z żelbetonu – bezpośrednie trafienie Szaheda czy też pocisku manewrującego robi wyrwę, ale cała konstrukcja stoi.

Terror akustyczny

Wybuchy są bardzo głośne. Mieszkam na ostaniem – czwartym piętrze, ale myślę, że tak samo są słyszane na parterze. Znajoma dziennikarka z Charkowa, jeszcze w marcu 2022 roku sformułowała termin „terror akustyczny”. Wystrzelone pociski przechwytywane z wyrzutni Patriot, wybuchy na niebie oraz eksplozje na ziemi to muzyka, która gra Kijowianom kolejny rok.

Teraz jest ciepło, okna otwarte, rozchodząca się fala uderzeniowa powoduje nie tylko uruchamianie sygnalizacji alarmowej w samochodach, ale potrafi pootwierać niedomknięte drzwi wewnątrz mieszkania. Niekiedy masz wrażenie, że budynek się trzęsie. Pamiętam, jak od trafienia balistyki zafalowała podłoga na stacji metra – przynajmniej tak odebrał to mój mózg. Często wraz z wybuchami migocze światło. W niedzielę fal przelatujących pocisków balistycznych.

Przelatujące nisko Szahedy z charakterystycznym warkotem silników i towarzysząca im kanonada artylerii również działają na wyobraźnię. A jeszcze bardziej rozpoznawalny jest dźwięk nadlatującego pocisku manewrującego. Nie da się go z niczym porównać. Zamierasz na chwilę. A potem wybuch, na szczęście gdzieś dalej.

A kiedy się to kończy, po prostu chcesz trochę pospać. Miasto i jego mieszkańcy otrząsają się z kolejnej strasznej nocy. Ci, którzy przeżyli, zajmują się swoimi sprawami. W zwykły dzień znowu jadą do pracy, przedtem odwożąc dzieci do szkół i przedszkoli.

Gdybym został w niedzielę Kijowie, po południu poszedłbym pewnie do marketu na zakupy, może na rynek. Zazwyczaj wieczorem przygotowuję coś do jedzenia, słuchając muzyki. Kiedy robi się coraz później, to podobnie jak wielu innych mieszkańców Kijowa i innych miast, częściej sięgam do telefonu, żeby sprawdzić, jakie są zagrożenia na najbliższą noc.

Bo w Kijowie i wielu innych ukraińskich miastach od 2022 roku tylko jedno jest pewne – rosyjskie rakiety i drony. To zawsze kwestia czasu, ale moi rodacy chyba już o tym nie pamiętają. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34436840

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Stanisława Janickiego

wybitnego człowieka kultury, dziennikarza i krytyka filmowego, który przez lata dzielił się swoją pasją, wiedzą i wrażliwością.

Pozostanie w naszej pamięci jako osoba niezwykle otwarta, życzliwa, elegancka i oddana sztuce.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy szczerzego współczucia

Andrzej Papis, Maciej Sowiński
Zarząd oraz zespół TFP

Ekstremalna akcja ratunkowa w Laosie

Siedem osób od tygodnia przebywa w jaskini odciętej przez powódź. Nurkowie usiłują do nich dotrzeć.

Robert Stefanicki

Grupa siedmiu mieszkańców wioski Xaysomboun w środę 20 maja weszła do jaskini w poszukiwaniu złota. Ulewny deszcz wywołał powódź, która naniósł żwir i ziemię do korytarza wejściowego, blokując go. Laotańczycy zostali uwięzieni w komorze oddalonej o około 100 metrów od wejścia do jaskini.

Według doniesień jedyny członek grupy, któremu udało się uciec, powiadomił władze. Od tego momentu akcja ratunkowa nabiera tempa i masy. Do Laosu zjeżdżają nurkowie i ratownicy z całego świata. Są wśród nich również ci, którzy osiem lat temu pomogli w ewakuacji 12 tajskich chłopców i ich trenera piłkarskiego po dwóch tygodniach spędzonych w zalanej jaskini w Tajlandii. W tamtej niezwykle i głośnej akcji brało udział ponad 10 tys. specjalistów.

Walka z czasem

Jeden z nich, Kengkard Bongkawong, prezes tajskiej organizacji Metta Tham Rescue, powiedział, że w poniedziałek ratownikom udało się usunąć część skał od strony wejścia i zbliżyć do uwięzionych, którzy mogą być „w odległości mniejszej niż 20 m”. Jednak poziom wody nadal rośnie, uniemożliwiając dalszą eksplorację.

Jedni ratownicy wypompowują wodę i wybierają materiał skalny, inni próbują dostać się do jaskini z góry, zjeżdżając na linie przez wąskie szyby. Trwa walka z czasem. Nie wiadomo, jak długo uwięzieni są w stanie przeżyć. Mieszkańcy wioski twierdzą, że górnicy zazwyczaj pozostają w tunelach przez kilka dni i prawdopodobnie zabrali ze sobą jedzenie i wodę.



• Do Laosu zjeżdżają nurkowie i ratownicy z całego świata

FOT. METTA THAM KALASIN RESCUE

Laotańczycy są uwięzieni w komorze 100 m od wejścia do jaskini

System jaskiń, który rozciąga się głęboko pod ziemią, jest bardzo wąski – niektóre przejścia mają zaledwie pół metra cm szerokości. Nurkowie mają niewiele przestrzeni na oddech lub przechowywanie butli z powietrzem. – To jak człoganie się przez słomkę – opisał skalę trudności Kengkard w poście na platformie społecznościowej. I dodał: – Jeśli pada deszcz, poziom wody szybko się podnosi.

Mikko Paasi, inny fiński nurk, który odegrał kluczową rolę w akcji w Tajlandii, powiedział CBS News, że wokół wejścia do kopalni zbudowano infrastrukturę obejmującą sieć Wi-Fi, generatory prądu, pompy, a nawet czterokilometrową drogę wytyczoną w dżungli przez mieszkańców wioski, którzy desperacko pragną uratować swoich sąsiadów.

Gdy on i jego zespół zanurzają się w kawową wodę, widoczność spada

do zera i nurkowie zmuszeni są nawigować po omacku. Ta akcja ratunkowa jest jeszcze bardziej niebezpieczna niż w jaskini Tham Luang w Tajlandii w 2018 r. Laotańska jaskinia jest znacznie mniejsza, krótsza i zbyt ciasna, aby zawrócić pod wodą, a przestrzenie są zbyt ciasne dla nurka niosącego butlę na plecach. Musi on ciągnąć butlę za sobą i przeciskać się przez najwęższe gardła na wstrzymanym oddechu. – Oczywiście, mam taką nadzieję i wierzę – powiedział Paasi, gdy zapytano go, czy górnicy mogą jeszcze żyć. Ale Paasi wątpi, czy on lub ktokolwiek inny będzie w stanie ich wyciągnąć.

Jaskinia jest częścią rozległej sieci podziemnych tuneli w Xaysomboun, górzyskiej prowincji położonej około 110 km na północny wschód od Wientianu, stolicy Laosu. Laotańskie jaskinie cieszą się popularnością wśród turystów, którzy uprawiają tam trekking i snorkeling, a także wśród mieszkańców poszukujących złota i innych cennych minerałów. – Ludzie regularnie odwiedzają jaskinie w poszukiwaniu złota, pomimo wielokrotnych ostrzeżeń władz, aby tam nie wchodzić – powiedział agencji Associated Press Buonkham Luanglath, szef grupy cywilnych ratowników Laos Rescue Volunteer for People. ●

Tusk i Starmer o partnerstwie

Donald Tusk i Keir Starmer podpisali traktat o partnerstwie w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności.

Kancelaria premiera poinformowała, że lista projektów wdrażających traktat z Wielką Brytanią obejmuje między innymi współpracę w zwalczaniu zagrożeń hybrydowych, dezinformacji i nielegalnej migracji. Uwzględnią także rozwój obronności, współpracy przemysłów zbrojeniowych, cyberbezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa infrastruktury morskiej, energii i zdrowia.

Celem podpisania traktatu jest wzmocnienie bezpieczeństwa. – Chcemy bronić bezpiecznej Polski i Wiel-

kiej Brytanii. Chcemy chronić cyberprzestrzeń. Chcemy wzmocnić całe NATO. To jest istota naszego traktatu – powiedział Tusk. Premier dodał również, że Polska będzie współpracowała z Londynem nad najnowocześniejszymi technologiami dotyczącymi dronów, obrony powietrznej i cyberbezpieczeństwa.

Obie strony podkreślają w traktacie, że „są świadome, że zagrożeniem strategicznym, także długoterminowym dla Polski, Wielkiej Brytanii, dla NATO, jest Rosja”. Jak informował Tusk, jest to jedno z pierwszych zdań dokumentu.

Według komunikatu Downing Street traktat zakłada m.in. wspólną produkcję pocisków obrony powietrznej

średniego zasięgu nowej generacji, „zakrojone na szeroką skalę” ćwiczenia polskich i brytyjskich wojsk, wzmocnienie systemów obrony powietrznej i przeciwrakietowej oraz projektowanie zaawansowanej amunicji do obrony powietrznej. Porozumienie jest też elementem pogłębienia współpracy Londynu z Unią Europejską.

Starmer, cytowany w komunikacie Downing Street, ocenił, że traktat będzie „największym od pokolenia krokiem naprzód we wzajemnych relacjach w zakresie obrony i bezpieczeństwa”.

Podobny traktat – o wzmocnionej współpracy i przyjaźni – Polska podpisała rok temu z Francją w Nancy. ● **Izabela Alberczyk, PAP**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34431372

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34436691

Przetarg na sprzedaż działki w Dusznikach-Zdroju

Burmistrz Miasta Duszniki-Zdrój ogłasza ustny przetarg

na sprzedaż działki nr 96/4, obręb Zdrój (7 619 m²) przeznaczonej pod usługi turystyczne (2-UT).

Cena wywoławcza 1 563 500 zł netto (+23% VAT), wadium 200 000 zł do 29 czerwca 2026 r.
Przetarg: 2 lipca 2026 r., godz. 12:00, Urząd Miasta, sala nr 17.

Szczegóły: bip.duszniki.pl, tel. 74 86 97 663.



Sygn. akt I Ns 524/23

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Chorzowie Wydział I Cywilny pod sygnaturą I Ns 524/23 toczy się postępowanie z wniosku Chorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chorzowie o stwierdzenie nabycia spadku po Leonardzie Wiechoczek, synu Jana i Marii, zmarłym 15 października 2020 r. w Chorzowie, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu było miasto Chorzów, żonatego. Według ustaleń w skład spadku wchodzi udział we własnościowym spółdzielczym prawie do lokalu położonym w Chorzowie przy ulicy Jubileuszowej 34/8.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Chorzowie i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34436653

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

**Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie**

nekrologi@wyborcza.pl,
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 555 55 55, 22 555 53 99

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34436547

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2025.1222) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025.1691),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że **22 maja 2026 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.4.2026** o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pod nazwą: **Budowa nowego zespołu zaporowo-upustowego DN100 zabudowanego na odgałęzieniu gazociągu przesyłowego w/c DN100 MOP 5,5 MPa i rozbiórka istniejącego zespołu realizowanych w ramach zadania pn. Gazociąg Łukanowice – Skawina – Zelczyna DN500 (odg. do SRP NPA Skawina, ZZU 741N, zawór kulowy TDW601P – wymiana, na wniosek inwestora: Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S. A. (ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa), działającego przez pełnomocnika – wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 30 marca 2026 r., uzupełniony 15 i 22 kwietnia 2026 r.**

Decyzja Wojewody Małopolskiego o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego mogą zapoznać się z treścią decyzji osobiście w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 18, ul. Basztowa 22, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną: (12 39 21 226).

Treść ww. decyzji została udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego pod linkiem: <https://bip.malopolska.pl/muw,a,2878175,wi-iv747142026-decyzja-o-ustaleniu-lokalizacji-inwestycji-towarzyszaczej-inwestycjom-w-zakresie-termi.html> (ścieżka dostępu: Biuletyn Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie/menu podmiotowe/Urząd Wojewódzki/Wydział/Infrastruktury/repozytorium plików/znak sprawy).

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego – w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wiąże właściwe organy przy sporządzaniu planu ogólnego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu jest wiążąca dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Burza wokół prowizji pośrednika

Co biuro nieruchomości, to inne zasady pobierania wynagrodzeń. To ma się skończyć. Jeśli rząd nie przedstawi projektu dotyczącego prowizji, posłowie Polski 2050 wyjdą ze swoimi propozycjami.

Justyna Sobolak

„To co się dzieje na rynku nieruchomości, to jakiś cyrk” – napisał w serwisie społecznościowym Robert Buczyński, twórca skupionego wokół motoryzacji kanału Hi_5. Mając budżet w wysokości pół miliona złotych, chciał kupić mieszkanie w Warszawie. Znalazł takie w cenie 490 tys. zł.

„Dzwonię pod wskazany numer, pytam o księgę wieczystą, liczbę właścicieli i umawiam się na spotkanie. Przez telefon dowiedziałem się, że cena bez negocjacji. Równie 490 tysięcy. Jadę na spotkanie, otwiera jakiś przedstawiciel właściciela. Przemyslałem temat – biorę, 490 tys. zł plus 5 tys. zł za notariusza = zmieszczę się w moim budżecie pół miliona złotych” – relacjonuje.

Ale, jak twierdzi, przy umawianiu terminu umowy przedwstępnej, pokusił się jeszcze o negocjacje. „Panie Robercie, nie ma opcji. Musi pan zapłacić 490 tys. zł, a przecież jeszcze prowizja dla mnie 5 proc. wartości” – relacjonuje rozmowę z pośrednikiem.

Zamurowało go. „Dlaczego dowiedziałem się o tym dopiero teraz? I z jakiej racji w ogóle miałbym płacić cokolwiek temu facetowi? 21 tys. zł za otworzenie drzwi? Bo właściciel sobie tak wymyślił? To jest chore. Prowizje dla biura/agenta powinien zawsze płacić właściciel mieszkania, wtedy może być nawet 30 proc. wartości – i nic mnie to nie obchodzi. To jest absurd, że w Polsce to klient jest obciążany kosztami pomocy przy sprzedaży mieszkania właściciela” – zauważa.

Po 20 tys. od obu stron

Marcin, który rok temu kupował mieszkanie w Warszawie, sugeruje Robertowi sprawdzić, czy i sprzedający nie musiał zapłacić prowizji w wysokości 5 proc. Jak relacjonuje, w jego przypadku było tak, że pośrednik pobrał prowizję od obu stron. Obaj zapłacili po 4 proc.

– Wyszło to na jaw, gdy odbierałem klucze do mieszkania i załatwiliśmy formalności związane z przepisanem prądu i gazu. Zagadałem do właściciela, że mógł sam wystawić mieszkanie, bez pośrednika, bo dzięki temu sporo pieniędzy miałbym w kieszeni. Na co on, zdziwiony, powiedział, że to przecież on zapłacił agentowi – relacjonuje Marcin.

W Polsce nie istnieje jeden model wynagradzania pośredników. Artykuł 179 pkt b. ustawy o gospodarce nieruchomościami głosi, że „pośrednictwo w obrocie nieruchomościami polega na odpłatnym wykonywaniu czynności zmierzających do zawarcia przez inne osoby umów: nabycia lub zbycia praw do nieruchomości; nabycia lub zbycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu; najmu lub dzierżawy nieruchomości lub ich części”.

Według Joanny Lebieź, pośredniczki nieruchomości z wieloletnim stażem i właścicielki Vistate Nieruchomości Le-

• Nie ma żadnych stałych procentów ani innych sztywnych zasad jednolitych dla wszystkich pośredników, bo UOKiK mógłby to uznać za zmwę cenową

FOT. GETTY IMAGES



biedz, nie ma żadnych stałych procentów ani innych sztywnych zasad jednolitych dla wszystkich pośredników i nie może ich być, gdyż UOKiK mógłby to uznać za zmwę cenową.

W rządzie pojawił się jednak pomysł, by uregulować kwestie wynagrodzenia pośredników. Wiceminister Tomasz Lewandowski przyznał w rozmowie z serwisem Wyborcza.biz w lutym, że propozycja regulacji zawodu pośrednika nieruchomości wyszła przy okazji zmian w profesji zarządcy nieruchomości.

Do dzisiaj na zapowiedziach się skończyło. Prace wciąż trwają, a z informacji, do których dotarliśmy, wynika, że wiceminister spotkał się z pośrednikami, by przedyskutować ewentualne zmiany. Na razie trudno mówić o konkretnych propozycjach.

Wstępnie wiceminister zapewniał, że jeśli projekt ujrzy światło dzienne, to pojawi się w nim zakaz pobierania prowizji od obu stron transakcji.

Maksymalna prowizja

Jeśli prace rządu będą się przeciągać, to ze swoją propozycją mają wyjść posłowie Polski 2050. Tak zapowiadali już w lutym.

„Za niedługo chcemy iść z projektem ustawy o pośrednikach mieszkaniowych (czekamy jeszcze chwilę – a nuż coś jednak wyjdzie z rządu)” – napisała na platformie X Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz, przewodnicząca Polski 2050 i ministra funduszy i polityki regionalnej.

W poselskim projekcie, jak zapewniała, znajdzie się zakaz pobierania prowizji od obu stron. „Pośrednicy często reprezentują jednocześnie kupującego i sprzedawcę i od obu stron biorą prowizję. W efekcie nie wiadomo, czy negocjują cenę w górę dla sprzedawcy, czy w dół dla kupującego. Reprezentowania obu stron trzeba zakazać” – pisała Pelczyńska-Nałęcz.

Dodała, że prowizje nie powinny być dowolne. „Maksymalna prowizja przy sprzedaży jednego mieszkania nie powinna przekraczać określonego ustawowo poziomu. Niższa prowizja to mniejsze koszty i tańsze metry kwadratowe” – stwierdziła.

Z informacji, które uzyskaliśmy od posłów Polski 2050, wynika, że niedługo przedstawią propozycje w tej sprawie.

Usługa obowiązkowa

Według Łukasza Wydrowskiego, prezesa Estatic Nieruchomości i licencjonowanego

pośrednika, „sztywna stawka to najprostszym sposobem, żeby zabić branżę”.

– Nikt nie ustala z góry, ile ma kosztować fryzjer, mechanik czy ekipa budowlana, bo wszyscy rozumieją rzecz oczywistą: cena zależy od zakresu, jakości i ryzyka. Z pośrednikiem jest tak samo. Kawalerka z czystą księgą, a dom z nieuregulowanym stanem prawnym, służebnościami i kredytem do spłaty to nie jest ta sama praca. Do tego w samej branży nie ma jednego standardu. Jedno biuro inwestuje grube pieniądze: profesjonalne sesje, home staging, kampanie, cały zespół marketingowy i bazę kupujących. Drugie tkwi w erze zdjęć z telefonu i ogłoszenia wrzuczonego na portal. To dwie zupełnie różne usługi pod tą samą nazwą – zauważa Łukasz Wydrowski.

Sztywna stawka to najprostszym sposobem, żeby zabić branżę

ŁUKASZ WYDROWSKI

prezes Estatic Nieruchomości
i licencjonowany pośrednik

Jedna stawka na wszystko będzie, jak twierdzi, albo za wysoka dla tego, kto robi minimum, albo za niska dla tego, kto pracuje na wynik. – W obu przypadkach przegrana klient, bo ogólny cennik premiuje tego, kto robi mniej – uważa.

Regulacja ceny miałaby jego zdaniem sens w jednym jedynym przypadku. I wychodzi z zaskakującą propozycją: – Gdyby pośrednik był obowiązkowy dla każdego tak jak notariusz. Notariusz ma taryfę, bo mieszkania nie kupisz z jego pominięciem. Pośrednika pominąć można i wielu pomija.

Wymusić jawność!

Pośrednik idzie jeszcze dalej i dodaje: – Ustalanie ceny usługi, z której wolno w ogóle nie skorzystać, to sprzeczność sama w sobie. To nie ochrona konsumenta. To szukanie wroga publicznego. Ten sam mechanizm, który odpalono wcześniej na deweloperach i inwestorach. Łatwo

pokazać winnego i zgarnąć tanie punkty w sondażach. Trudniej rozwiązać problem – twierdzi prezes Estatic Nieruchomości.

Najgłośniejsi, jak twierdzi, o prowizjach mówią nie ci, którzy się na nich sparzyli, tylko ci, którzy z zawodowym pośrednikiem nigdy nie mieli do czynienia. – Hejtują mi, nie doświadczenie. „Przecież oni tylko wrzucają ogłoszenie i biorą 20 tysięcy” – to zdanie wypowiada zwykle ktoś, kto nigdy nie widział, jak wygląda kontrola stanu prawnego, negocjacja na kilkudziesięciu tysięcy czy ratowanie transakcji, która sypie się na tydzień przed aktem. Dla części ludzi atak na pośredników to nie ocena usługi. To sposób na poczucie, że są sprytniejsi od reszty, że ich nikt nie nabierze. Ego, nie argument. I na tym ego doskonale jeździ populistą, bo łatwiej dać komuś poczucie wyższości niż wytłumaczyć, jak naprawdę działa rynek – mówi Wydrowski.

Nie jest także za zakazywaniem prowizji od obu stron. – Nie zakazywać. Wymusić jawność. Pośrednik w dojrzałym modelu nie jest adwokatem sprzedającego ani pełnomocnikiem kupującego. Ma doprowadzić do transakcji bezpiecznej i akceptowalnej dla obu. Jeśli obie strony korzystają z jego pracy, z analizy rynku, kontroli dokumentów, koordynacji finansowania, negocjacji, to obie mogą za nią płacić. Pod jednym warunkiem: każdy wie z góry, kto płaci, ile i za co. Prowizja ukryta przed drugą stroną to nie model wynagrodzenia. To konflikt interesów. I tylko to należy zakazać – twierdzi prezes Estatic Nieruchomości.

Tomasz Bleszyński, pośrednik nieruchomości, od lat stosuje zasadę, że indywidualnie wycenia klientom wynagrodzenie dla danej transakcji. Jak twierdzi, tzw. zwyczajowe stawki są często nieadekwatne do oferowanych czynności. Biuro nieruchomości Remax zapewnia, że pobiera prowizję tylko od sprzedającego. W innych biurach jest różnie.

Można byłoby powiedzieć, że klient ma możliwość wyboru, ale nie w tym przypadku. O ile można zmienić fryzjera na tańszego, tak w kwestii biura nieruchomości, jest to niemożliwe. Dany agent może mieć ofertę szytą na miarę danego klienta – pod względem metrażu czy lokalizacji. A to oznacza, że chcąc kupić to konkretne mieszkanie, trzeba zdać się na warunki, jakie narzuci pośrednik. ●

Jest projekt o dopłatach dla artystów

We wtorek rzecznik rządu Adam Szłapka potwierdził w trakcie konferencji prasowej, że rząd przyjął projekt ustawy dotyczący wprowadzenia ubezpieczenia społecznego dla artystów o najniższych dochodach.

Tomasz Kilian

Zgodnie z przyjętym dokumentem będą realizowane dopłaty do składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne dla osób wykonujących zawód artystyczny. Muszą one spełniać określone kryteria dochodowe. Składki będą uzupełniane do poziomu wynikającego z minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Pozwoli to na zwiększenie bezpieczeństwa socjalnego osób wykonujących zawody artystyczne, a także zagwarantuje im dostęp do ochrony, z jakiej korzystają osoby objęte systemem ubezpieczeń.

Bezpieczeństwo socjalne

Korzyści dla artystów wynikające z ustawy na konferencji przedstawił rzecznik rządu. „Dzięki temu będą mogli korzystać z publicznej ochrony zdrowia, świadczeń chorobowych i emerytalnych. To dotyczy osób, które zawodowo zajmują się działalnością artystyczną i posiadają udokumentowany dorobek twórczy. Chodzi przede wszystkim o te osoby, które są najmłodsze, żeby miały dostęp do opieki medycznej czy do świadczeń. Szczególnie to jest istotne, jeśli chodzi o kobiety, artystki, które często musiały decydować, czy rezygnować z działalności artystycznej, ponieważ po prostu nie miały tego ubezpieczenia, nie miały możliwości pójścia na urlop macierzyński czy opieki zdrowotnej. To jest ustawa o godności pracy w kulturze, nie o żadnych przywilejach. Myślę, że całe środowisko artystyczne bardzo długo na to czekało” – powiedział Adam Szłapka.

Przyjęty przez rząd projekt został przygotowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Podobnej ustawy wcześniej nie było pomimo oczekiwania ze strony środowiska artystycznego. „Wprowadzamy system, który realnie zapewni artystkom i artystom bezpieczeństwo socjalne, system na który czekałyśmy wiele lat. Rada Ministrów przyjęła dziś ustawę o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny – rozwiązanie, które wypełnia jedną z największych luk w polskim systemie ubezpieczeń społecznych” – napisała z kolei na X szefowa resortu Marta Cienkowska.

Jak szacuje rząd, z nowych regulacji skorzysta ok. 20 tys. osób.

Na kontakcie w ZUS

Środki mają być ewidencjonowane na kontakcie w ZUS i przekazywane automatycznie. Dopłata ma przysługiwać do momentu osiągnięcia przyjętego progu dochodowego, który umożliwi samodzielne opłacanie składek. Prawo do dopłaty nie zostanie przyznane bezterminowo i będzie ustalane na dany rok oraz regularnie wery-

fikowane. Dzięki temu ma trafić do osób, które spełniają warunki określone w ustawie.

W projekcie wprowadzono pewne uproszczenia w procedurach, a ustawa została lepiej dopasowana do potrzeb środowiska artystycznego. Zrezygnowano z utworzenia Instytutu Artysty Zawodowego, a zadania związane z przyznaniem statusu artysty zawodowego przejmie Centrum Edukacji i Pracy Artystycznej (powstanie po przekształceniu obecnego Centrum Edukacji Artystycznej).

Zmodyfikowany zostanie też sposób przyznawania dopłat i weryfikowania prawa do wsparcia. Dopłata będzie przyznawana przez ZUS po potwierdzeniu spełnienia ustawowych warunków dochodowych przez daną osobę. Dodatkowo projekt obejmuje rozwiązania dla arty-

Ilu artystów?

20

TYS.

• **Tyłu artystów skorzysta z nowych regulacji – szacuje rząd**

stów zawodowych kończących działalność artystyczną wcześniej, którzy potrzebują wsparcia w zmianie zawodu. Ustawa stworzy podstawę do uruchamiania programów rządowych lub resortowych pomagających w przekwalifikowaniu.

Prawa społeczne

Od dawna trwała debata o emeryturach artystycznych, a znane osobowości sztuki głośno informowały o swoich niskich świadczeniach. Nie brakowało przy tym przeciwników działań wspierających ze strony państwa uważających, że to tworzenie „kolejnej uprzywilejowanej grupy” (więcej o sprawie w tekście Leszka Kostrzewskiego). Jednak jak zaznaczyła w swoim wpisie Cienkowska ustawa pozwoli artystom korzystać z „podstawowych praw społecznych: dostępu do leka-

rza, refundowanych leków czy urlopu macierzyńskiego”.

„To ważne także dlatego, że państwo nie może ignorować grupy zawodowej, która współtworzy naszą kulturę i tożsamość. Wypełniamy cywilizacyjną powinność wobec twórców, ale jednocześnie działamy odpowiedzialnie – brak systemowych rozwiązań oznaczałby w przyszłości znacznie wyższe koszty społeczne” – wspomniała polityczka. Podkreśliła, że ustawa tworzy przejrzysty i szczytny system wsparcia dla osób o najniższych i nieregularnych dochodach. ●

wyborcza.pl

• **Więcej wiadomości czytaj na Wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34436546

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691) oraz art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych* (Dz.U.2024.1199);

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wszczęciu 31 marca 2026 r., postępowania administracyjnego, na wniosek z 31.03.2026 r. (uzupełniony 14 maja 2026 r. na wezwanie z 04.05.2026 r. oraz 29 kwietnia 2026 r. oraz 30 kwietnia 2026 r. na wezwanie z 10.04.2026 r.) dostarczony przez Agnieszkę Baczyńską, działającą w imieniu inwestora: **Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A., ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin-Jeziorna**; w sprawie wydania decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.: **Rozbudowa rozdzielni 220 kV w stacji 220/110 kV Siersza dla przyłączenia magazynu energii Trzebinia obejmująca:**

1. budowę pola nr 11, budowa kiosku (EAZ), kanałów kablowych, linii nn między polem nr 11, a projektowanym kioskiem oraz istniejącym budynkiem stacyjnym, sieci światłowodowych oraz innych kabli różnego przeznaczenia, instalacji uzimienia, instalacji kanalizacji drenażowej, przyłączenia do istniejącej kanalizacji deszczowej, układu komunikacji wewnętrznej;
2. przebudowę instalacji oświetlenia;
3. rozbiórki związane przebudową instalacji oświetleniowej, nawierzchni istniejących;

realizowane w ramach strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej pn. *Rozbudowa rozdzielni 220 kV w stacji 220/110 kV Siersza dla potrzeb przyłączenia magazynu energii Trzebinia wraz z budową kiosku przekątnikowego znajdującego się na terenie rozbudowywanej rozdzielni 220kV w ramach zamierzenia inwestycyjnego pod nazwą „Rozbudowa rozdzielni 220 kV w stacji 220/110 kV Siersza dla przyłączenia magazynu energii Trzebinia. Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): Inwestycją objęte są nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu chrzanowskiego, gminie Trzebinia, miejscowości Czyżówka. Identyfikatory działek ewidencyjnych (numer księgi wieczystej): 120305_5.0002.538/77 (KR1C/00063475/1), 120305_5.0002.621/38 (KR1C/00063475/1), 120305_5.0002.635/8 (KR1C/00063475/1), 120305_5.0002.538/76 (KR1C/00054778/9).*

Obszar oddziaływania obiektu, a którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2026.524 ze zmianami), nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę. Jednocześnie na podstawie art. 9 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* oraz art. 13 ustawy *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*,

zawiadamiam,

iż w niniejszej sprawie wydano postanowienie znak: WI-II.7840.30.4.2026.BK, na podstawie art. 35 ust. 3 i art. 82 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane*. art. 13 ust. 1 i 2 ustawy *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych* oraz na podstawie art. 77 § 1 i art. 123 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego*, którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w projekcie zagospodarowania terenu, projekcie architektoniczno-budowlanym oraz w załącznikach projektu budowlanego.

Inwestor został poinformowany, iż po bezskutecznym upływie ww. terminu zostanie wydana decyzja o odmowie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu, projektu architektoniczno-budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę.

Na wyżej wymienione postanowienie nie służy zażalenie.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.4.2026.BK) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 61, w dniach pracy Urzędu, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 490.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2009 r. *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*, do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 7 ust. 1 i 1c, który zobowiązuje wojewodę do zawiadomienia o wszczęciu postępowania w zakresie sieci przesyłowej:

1. wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku;
2. właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia;
3. pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim;
4. właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2–4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 7 ust. 4, ustawy *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*, stosuje się odpowiednio, zatem w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi *zbycie własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej* – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właścicielowi wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 9 ust. 1 ww. ustawy w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicach ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 7 ust. 1 pkt 3 ustawy *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*);
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynach Informacji Publicznej:
 - Urzędu Miasta Trzebinia; właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie sieci przesyłowej (art. 7 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy);
 - w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 7 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

**OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wszczęciu postępowania**

Zgodnie art. 82, art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 76 ustawy z dnia 10 maja 2018r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), zgodnie z art. 28, art. 32 i 33, art. 34 ust. 4 i art. 36 i art. 82 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2026 r., poz. 524), oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że na wniosek z dnia 11 grudnia 2025 r., zmieniony w dniu 24 kwietnia 2026 r., inwestora: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o., Aleje Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania pozwolenia na budowę dla inwestycji w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego:

inwestycja: budowa odcinka sieci elektroenergetycznej średniego napięcia wraz z budową wolnostojącej stacji kontenerowej z rozdzielnicą SN CPK 6; adres zamierzenia budowlanego: działka o nr ewid. 97, 50/1, 96 w m. Maurycew; gmina Teresin; powiat sochaczewski; woj. mazowieckie.

Zgodnie z art. 88 ust. 1 ustawy CPK, organ doręcza zawiadomienie o wszczęciu postępowania oraz pisma w toku postępowania kierowane do wszystkich stron:

- 1) wnioskodawcy, właścicielom oraz użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji;
- 2) pozostałym stronom – w drodze obwieszczenia.
2. Zawiadomienie, o którym mowa w ust. 1, zawiera oznaczenie terenu inwestycji objętego wnioskiem o wydanie decyzji, według katastru nieruchomości oraz informację o sposobie, w jaki strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy.
3. W przypadku gdy obwieszczenia dokonywane są w różnych terminach, za termin dokonania obwieszczenia uznaje się termin właściwy dla najpóźniej dokonanego obwieszczenia.

Jednocześnie zawiadamia się, że na podstawie art. 123 Kpa oraz art. 35 ust. 3 ustawy Prawo budowlane, Wojewoda Mazowiecki wydał postanowienie, w którym nałożył na inwestora obowiązek uzupełnienia nieprawidłowości i braków w dokumentacji projektowej.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 14 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Informacja w sprawach będzie ponadto udzielana telefonicznie w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ pod nr 22 695-66-48. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskują informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: 29 maja 2026 r.

WIR-I.7840.10.23.2025.LK

Warszawa/34436043

**OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wszczęciu postępowania**

Zgodnie art. 82, art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 76 ustawy z dnia 10 maja 2018r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), zgodnie z art. 28, art. 32 i 33, art. 34 ust. 4 i art. 36 i art. 82 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2026 r., poz. 524), oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że na wniosek z dnia 11 grudnia 2025 r., zmieniony w dniu 23 kwietnia 2026 r., inwestora: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o., Aleje Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania pozwolenia na budowę dla inwestycji w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego:

inwestycja: budowa odcinka sieci elektroenergetycznej średniego napięcia wraz z budową wolnostojącej stacji kontenerowej z rozdzielnicą SN CPK 8; adres zamierzenia budowlanego: działka o nr ewid.: 4/4 (4/5), 24 (24/1) gmina Wiskitki; powiat żyrardowski; woj. mazowieckie.

Zgodnie z art. 88 ust. 1 ustawy CPK, organ doręcza zawiadomienie o wszczęciu postępowania oraz pisma w toku postępowania kierowane do wszystkich stron:

- 1) wnioskodawcy, właścicielom oraz użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji;
- 2) pozostałym stronom – w drodze obwieszczenia.
2. Zawiadomienie, o którym mowa w ust. 1, zawiera oznaczenie terenu inwestycji objętego wnioskiem o wydanie decyzji, według katastru nieruchomości oraz informację o sposobie, w jaki strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy.
3. W przypadku gdy obwieszczenia dokonywane są w różnych terminach, za termin dokonania obwieszczenia uznaje się termin właściwy dla najpóźniej dokonanego obwieszczenia.

Jednocześnie zawiadamia się, że na podstawie art. 123 Kpa oraz art. 35 ust. 3 ustawy Prawo budowlane, Wojewoda Mazowiecki wydał postanowienie, w którym nałożył na inwestora obowiązek uzupełnienia nieprawidłowości i braków w dokumentacji projektowej.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 14 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Informacja w sprawach będzie ponadto udzielana telefonicznie w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ pod nr 22 695-66-48. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskują informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: 29 maja 2026 r.

WIR-I.7840.10.20.2025.BZ

Warszawa/34436321

**OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wszczęciu postępowania**

Zgodnie art. 82, art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 76 ustawy z dnia 10 maja 2018r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), zgodnie z art. 28, art. 32 i 33, art. 34 ust. 4 i art. 36 i art. 82 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2026 r., poz. 524), oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że na wniosek z dnia 11 grudnia 2025 r., zmieniony w dniu 24 kwietnia 2026 r., inwestora: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o., Aleje Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania pozwolenia na budowę dla inwestycji w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego:

inwestycja: „budowa odcinka sieci elektroenergetycznej średniego napięcia wraz z budową wolnostojącej stacji kontenerowej z rozdzielnicą SN CPK 3; adres zamierzenia budowlanego: działka o nr ewid.32/3, 228/1, obręb Wyczółki, gmina Baranów, powiat grodziski; woj. mazowieckie.

Zgodnie z art. 88 ust. 1 ustawy CPK, organ doręcza zawiadomienie o wszczęciu postępowania oraz pisma w toku postępowania kierowane do wszystkich stron:

- 1) wnioskodawcy, właścicielom oraz użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji;
- 2) pozostałym stronom – w drodze obwieszczenia.
2. Zawiadomienie, o którym mowa w ust. 1, zawiera oznaczenie terenu inwestycji objętego wnioskiem o wydanie decyzji, według katastru nieruchomości oraz informację o sposobie, w jaki strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy.
3. W przypadku gdy obwieszczenia dokonywane są w różnych terminach, za termin dokonania obwieszczenia uznaje się termin właściwy dla najpóźniej dokonanego obwieszczenia.

Jednocześnie zawiadamia się, że na podstawie art. 123 Kpa oraz art. 35 ust. 3 ustawy Prawo budowlane, Wojewoda Mazowiecki wydał postanowienie, w którym nałożył na inwestora obowiązek uzupełnienia nieprawidłowości i braków w dokumentacji projektowej.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 14 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Informacja w sprawach będzie ponadto udzielana telefonicznie w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ pod nr 22 695-66-48. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskują informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: 29 maja 2026 r.

WIR-I.7840.10.24.2025.KK1

Warszawa/34436095

**OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wszczęciu postępowania**

Zgodnie art. 82, art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 76 ustawy z dnia 10 maja 2018r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), zgodnie z art. 28, art. 32 i 33, art. 34 ust. 4 i art. 36 i art. 82 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2026 r., poz. 524), oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że na wniosek z dnia 11 grudnia 2025 r., zmieniony w dniu 23 kwietnia 2026 r., inwestora: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o., Aleje Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania pozwolenia na budowę dla inwestycji w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego:

inwestycja: budowa odcinka sieci elektroenergetycznej średniego napięcia wraz z budową wolnostojącej stacji kontenerowej z rozdzielnicą SN CPK 2, miejsce wykonywania robót budowlanych: id. dz. ewid.: 140503_2.0007.73, 140503_2.0007.74/1 gmina Baranów, powiat grodziski; woj. mazowieckie.

Zgodnie z art. 88 ust. 1 ustawy CPK, organ doręcza zawiadomienie o wszczęciu postępowania oraz pisma w toku postępowania kierowane do wszystkich stron:

- 1) wnioskodawcy, właścicielom oraz użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji;
- 2) pozostałym stronom – w drodze obwieszczenia.
2. Zawiadomienie, o którym mowa w ust. 1, zawiera oznaczenie terenu inwestycji objętego wnioskiem o wydanie decyzji, według katastru nieruchomości oraz informację o sposobie, w jaki strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy.
3. W przypadku gdy obwieszczenia dokonywane są w różnych terminach, za termin dokonania obwieszczenia uznaje się termin właściwy dla najpóźniej dokonanego obwieszczenia.

Jednocześnie zawiadamia się, że na podstawie art. 123 Kpa oraz art. 35 ust. 3 ustawy Prawo budowlane, Wojewoda Mazowiecki wydał postanowienie, w którym nałożył na inwestora obowiązek uzupełnienia nieprawidłowości i braków w dokumentacji projektowej.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 14 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Informacja w sprawach będzie ponadto udzielana telefonicznie w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ pod nr 22 695-66-48. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskują informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: 29 maja 2026 r.

WIR-I.7840.10.21.2025.BZ

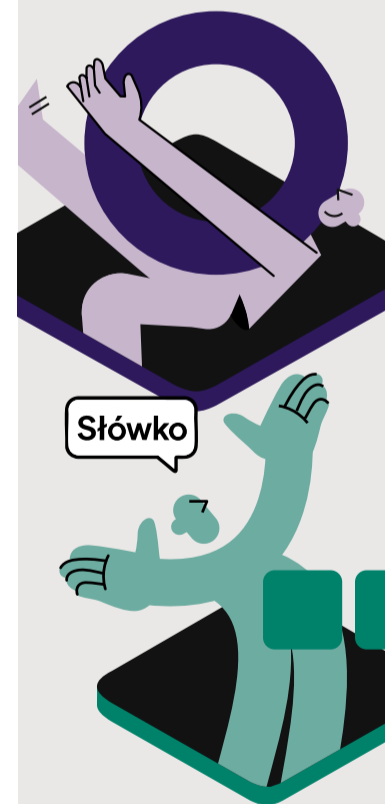
Warszawa/34436050



Slówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj

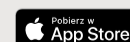
W **APLIKACJ
WYBORCZEJ**



Slówko



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



Jaki rząd chciałby utworzyć PiS?

Czarnek, sympatyk Balcerowicza

Przewodnikiem Przemysława Czarnka przez całą jego rozprawę habilitacyjną jest Leszek Balcerowicz. Mimo to proscjonalny dotąd prezes PiS widzi w nim przyszłego premiera.

Majcherek, Pach

Kandydat PiS na premiera, Przemysław Czarnek, z aprobatą powołuje się w swojej rozprawie habilitacyjnej (wydanej w 2014 roku) na Leszka Balcerowicza, broni wolności gospodarczej prywatnych podmiotów przed ingerencją państwa, krytykuje politykę socjalną i bezsensowne rozdawnictwo, schlebające oczekiwaniom nierozgarniętych i niewykształconych Polaków. Bierze w obronę prawodawstwo Unii Europejskiej przed zakusami Trybunału Konstytucyjnego, a na dodatek proponuje czerpanie wzorów z niemieckiej konstytucji i doktryny niemieckich polityków.

W swoim opus magnum „Wolność gospodarcza: pierwszy filar społecznej gospodarki rynkowej” aktywista PiS i obecny kandydat tej partii na premiera wziął pod uwagę i poddał życzliwej analizie teorii niemieckiego ordoliberalizmu. Odnosząc się aprobatywnie do opartej na nich koncepcji społecznej gospodarki rynkowej (niem. Soziale Marktwirtschaft) oraz jej wykorzystania w polskiej ustawie zasadniczej, postanowił zbadać na ile na gruncie polskiej konstytucji ów niemiecki pierwowzór jest utrzymany, a na ile doszło do odejścia od niego (w ustaleniach doktryny prawniczej i w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego).

Czarnek stanowczo sprzeciwił się zbyt szerokiemu rozumieniu zawartego w nazwie doktryny pojęcia „społeczna”. Przy tej okazji komplementował wielokrotnie Leszka Balcerowicza. „Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej oznacza zatem liberalny kapitalizm, który jednak uzupełniony jest o takie formy działania państwa, które miały chronić jego prężność lub łagodzić niektóre skutki uboczne, takie jak np. negatywny wpływ na środowisko naturalne. Wobec tego L. Balcerowicz stoi na stanowisku, że termin [”społeczna”] był właściwie »pleonazmem, czyli masłem maślanym« i wprowadzono go tylko i wyłącznie »ze względu na jego dużą nośność polityczną». (...) Tezy powyższe zasługują na pełne poparcie” – czytamy w jego pracy.

Autor proklamuje bezwzględny primat własności prywatnej i wolności gospodarczej. W ramach art. 20 Konstytucji RP są one jego zdaniem najważniejszymi filarami społecznej gospodarki rynkowej. Natomiast trzeci filar, czyli solidarność, dialog i współpraca partnerów społecznych, „ma zdecydowanie drugorzędne znaczenie i nie może być traktowany na równi (komplementarnie) z pierwszymi dwoma”.

Czarnek krytykuje art. 22 konstytucji, mówiący o ograniczaniu wolności gospodarczej ze względu na ważny interes publiczny, ponieważ zdaniem Czarnka prowadzi to do „interpretacji deprecjujących wartość wolności gospodarczej”. Według autora w ustawie zasadniczej wystarczyłby przepis z rozdziału II dotyczącego wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela, gdzie w art. 31 ust. 3 określono warunki ograniczenia wolności i praw człowieka.



• Przemysław Czarnek habilitował się w 2015 r. Rozprawa habilitacyjna była jego ostatnią większą publikacją naukową. FOT. PATRYK OGÓRZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Czarnek ubolewa z powodu – jego zdaniem – wypaczony w polskim prawodawstwie recepcji niemieckiego pierwowzoru doktrynalnego: „Niestety w interpretacji społecznej gospodarki rynkowej w ujęciu polskiej konstytucji w relacji »społeczna« i »gospodarka rynkowa« zbyt mocno akcentuje się ów pierwszy termin, rozumiany jako zobowiązanie do budowy państwa socjalnego, co znacząco deprecjuje wolność gospodarczą”.

Leszek Balcerowicz jest przewodnikiem Czarnka przez całą rozprawę. Czarnek cytuje z aprobatą jego myśl, zgodnie z którą „Jest wiele sposobów psucia nawet najlepszej maszyny. Najpolszszym z nich jest szczegółowy i rozgałęziony interwencjonizm państwa. (...) Formalnie prywatne, ale skrupowane przez państwo przedsiębiorstwo należy bowiem uznać za formę pośrednią między własnością państwową a prywatną. Taka własność jest mało efektywna, gdyż dążenie do zysku w zdeformowanym przez państwo otoczeniu pcha przedsiębiorców w nurt zabiegów o przywileje rozdawane przez polityków, kosztem starań o lepsze działanie przedsiębiorstw”.

Odnosząc się do zakresu państwowej ingerencji w procesy gospodarcze, Czarnek przekonywał w duchu liberalizmu,

„Niestety w interpretacji społecznej gospodarki rynkowej w ujęciu polskiej konstytucji w relacji »społeczna« i »gospodarka rynkowa« zbyt mocno akcentuje się ów pierwszy termin” – ocenia Czarnek

że „samo pojęcie interwencjonizmu zażyczone jest z ekonomii marksistowskiej i rozumiane przede wszystkim jako dotacje, subwencje i zapomogi. W warunkach gospodarki rynkowej pojęcie to jest wręcz szkodliwe”. „Z całą pewnością więc ingerencja ta nie może polegać na sztucznej korekcie podziału dochodów, zmierzającej do realizacji socjalistycznego ideału równości społecznej (równości w aspekcie ekonomicznym). Taki rodzaj ingerencji powoduje bowiem osłabienie motywacji do pracy i podejmowania działań gospodarczych – zarówno u tych, którzy muszą oddać część swoich dochodów w formie podatków, jak i u tych, którzy otrzymują środki potrzebne do egzystencji bez nakładu pracy” – przekonuje autor.

Czarnek skrytykował nawet Krystynę Pawłowicz, parlamentarzystkę PiS-u oddelegowaną przez partię Jarosława Kaczyńskiego do TK, gdy ta zdystansowała się od swoich wcześniejszych opinii na temat wolności gospodarczej, twierdząc, że były one naiwne. „Późniejsza Pawłowicz” utrzymuje – zdaniem Czarnka – że wolność gospodarcza „obiektywnie w naturze nie istnieje”, stanowiąc za ledwie „utopijny postulat”, rodzący nierealne oczekiwania po stronie przedsiębiorców. Na takie dictum Czarnek replikuje: „pogląd powyższy nie zasługuje na akceptację. W gruncie rzeczy brak jest bowiem uzasadnienia dla pretensji do przedsiębiorców, którzy żądają stałego zwiększenia tej wolności. Otóż wydaje się, że nic innego, jak tylko wola zarobienia pieniędzy, wzbogacenia się, wyzwala w człowieku energię do prowadzenia działalności gospodarczej”.

W konkluzjach rozdziału drugiego rozprawy obecny kandydat proscjonalnej partii na premiera stwierdza, że państwo opiekuńcze „jest tylko z pozoru państwem solidarnym”. „Rozbudowane ponad miarę i co najważniejsze, ponad ekonomiczne możliwości zadania pań-

stwa, związane w szczególności z szeroką sferą ochrony społecznej, powodują ciągle i coraz większe zadłużanie się państwa i efekt w postaci owego »wystawiania rachunków« przyszłym, wcale nieodległym pokoleniom” – ocenia.

Polityk PiS ubolewa przy tym: „W dużej części społeczeństwo polskie nadal jest bardzo bierne, pozbawione inicjatywy własnej – oczekuje wszystkiego od »wszechmocnego« państwa, jest ekonomicznie niewyedykowane, a przez to podatne na nierealne w praktyce obietnice i miraż”.

Choć zdaniem Czarnka niemiecki pierwowzór społecznej gospodarki rynkowej został w polskim prawodawstwie zniekształcony, nadal warto sięgać do innych tamtejszych rozwiązań prawno-ustrojowych.

„Należy zgodzić się przy tym z poglądem, że ustrojodawca polski powinien skorzystać z niemieckiego wzorca i zamieścić w konstytucji klauzulę pozwalającą na przypisanie niektórych praw człowieka jednostkom organizacyjnym, jeśli pozwala na to ich charakter. Taki zabieg legislacyjny rozwiałby wiele wciąż pojawiających się wątpliwości” – zauważa. Brzmi to konfundująco wobec niedawno wyrażonej oceny Jarosława Kaczyńskiego, że „Niemcy to państwo postnazistowskie. Takie państwo powinno siedzieć w kącie i przeproszać, że żyje”. Desygnowany przez niego kandydat na premiera nie tak dawno stwierdzał, że mogłoby dostarczać wzorów do naśladowania.

Nie tylko niemieckie, ale także unijne prawodawstwo zyskało uznanie i zasłużyło na obronę przez Czarnka przed polskim Trybunałem Konstytucyjnym. Komentując jeden z jego wyroków, zaprezentował pogląd zbliżony z linią TSUE i ocenił, że TK nie może „zawieszać” stosowania unijnego prawa na terytorium RP, bo nie ma takich kompetencji. W ostatnich latach TK pod przewodnictwem Julii Przyłębskiej wydawał antyunijne orzeczenia dotyczące traktatów europejskich, co spotykało się z entuzjastyczną aprobatą Prawa i Sprawiedliwości.

W swojej rozprawie habilitacyjnej Przemysław Czarnek głosił poglądy różniące się od tych, które stanowiły fundament sukcesu jego partii. Jeśli je zmienił, dokonał wolty znacznie bardziej radykalnej niż ta, którą zarzucał Krystynie Pawłowicz. Jeśli nie, rząd pod jego kierownictwem mógłby być dużym zaskoczeniem dla dotychczasowych wyborców PiS. ●

Janusz A. Majcherek, Maciej Pach

Janusz A. Majcherek jest profesorem filozofii i doktorem socjologii, pracuje w Akademii WSB.

Dr Maciej Pach jest adiunktem post-doc w Poznańskim Centrum Praw Człowieka INP PAN.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Hamlet wywrotowy i pełen złości

JAK BOHATER
Z TIKTOKA

To, co w „Hamlecie” z Powszechnego jest najciekawsze, nie pochodzi wcale od Szekspira, lecz zostało do niego dopisane.



• Antek Sztaba jako Hamlet w „Hamlecie” w Teatrze Powszechnym

FOT. PAMEL JĄSKIEWICZ

Wiktorija Tabak

Polski teatr opanowała ostatnio prawdziwa hamletomania.

W ub.r. „Hamletem” żegnał się z dyrektcją Teatru Narodowego Jan Englert. W tym sezonie po arcydramat sięgali już m.in.: Jan Marek Kamiński w gnieźnieńskim Teatrze Fredry, Jacek Jabrzyk w Teatrze Zagłębia w Sosnowcu, Robert Talarczyk w Teatrze Śląskim w Katowicach, Remigiusz Brzyk, który wyreżyserował, inspirowany „Hamletem”, tekst Pawła Demirskiego w Narodowym Starym Teatrze w Krakowie i Kamil Białaszek w warszawskim Teatrze Powszechnym.

BEZ POMNIKOMANII

To, co w „Hamlecie” w Powszechnym najciekawsze, nie pochodzi wcale od Szekspira, lecz zostało do niego dopisane. Nie jest to zarzut. Reżyser Kamil Białaszek, znany też jako raper Koza, twórca m.in. głośnego spektaklu z Teatru Polskiego w Poznaniu – „Nowy Pan Tadeusz, tylko że rapowy”, od pierwszej sceny – w której przebrani za małpy aktorzy w pocie czoła przepisują dzieła największych poetów, by napędzać spekulacje rynkowe i kiepszenie akcjonariuszy – pokazuje, że nie obchodzi go literacka pomnikomania. Dla niego „Hamlet” jest raczej ramą, którą wypełnia i bezczelnie rozrywa, a nie nienaruszalną świętością.

W Powszechnym nie usłyszycie więc za wielu pięknie brzmiących fraz. Są wykrzykiwane z trzewi pełne złości i wywrotowej energii monologi. Żyjemy w potwornej rzeczywistości, w której podstarzali i kapryśni miliarderzy z przerosniętym ego dyktują warunki, urządzają nam świat i wszechniają bezsensowne wojny. Nie ma tu miejsca na subtelności.

TEORIA SKAPYWANIA

Jeśli przyszedł wam na myśl Donald Trump, to trafiłście. Białaszek kolejny raz nawiązuje do prezydenta USA. W „Skowycie” (2025) z Teatru Żydowskiego polityk znalazł się nawet na scenie, w „Niewyczerpanym żarciu” (2025) z Narodowego był pacynką, a w „Hamlecie” skojarzenia z nim budzi postać Klaudiusza (Arkaadiusz Brykalski) rozprawiająca przy pisuarze o bombardowaniu Iranu. Pisuar, a właściwie pisuarny na obrotówce i kolorowych paczkach z „Bobokoinami” (symbol autorstwa Lucjana Bonawentury Szczęsnego) to zresztą centralne elementy scenografii zaprojektowanej przez Aleksandrę Wasilkowską. Jaki król, taki tron.

Poza tym toaleta służy tu do symbolicznego zobrazowania teorii skapywania. W świetnej scenie Guildenstern (Grzegorz Falkowski) i Rosencrantz (Andrzej Klak) czekają, aż władca, mający problemy z prostatą, skończy oddawać mocz i wówczas spłynie na nich – przedstawicieli niższej klasy – odrobina splendoru, pieniędzy czy czegośkolwiek, co poprawiłoby ich byt. Tyle że potulne wspieranie najbogatszych wcale nie przekłada się na zmniejszenie społecznych nierówności, a wręcz przeciwnie.

Dla Białaszka to właśnie te ekonomiczne wątki są kluczem do rozczytania tekstu Szekspira. W programie do spektaklu znalazł się fragment z książki „Społeczeństwo zmęczenia i inne eseje” Byung Chul-Hana (wyd. Krytyki Politycznej, 2022); autor pisze, że każda epoka ma swoje choroby, a Foucaultowskie społeczeństwo panoptikonu – z charakterystyczną dla niego dyscyplinującą architekturą nakazów i zakazów – przekształciło się w „społeczeństwo klubów fitness, biurowców, banków, lotnisk, centrów handlowych i laboratoriów genetycznych”. I o tym, że dziś sami wpędzamy się w neoliberalną machinę wyzysku pod pozorem narracji samorozwoju, doskonalenia i finalizowania kolejnych projektów.

Kim zatem może być w tych warunkach współczesny, zetkowy Hamlet? To ubrany w modne buty i złoty designerski, trashowy strój (kostiumy: Sławek Blaszewski) uprzywilejowany dziedzic, syn zmarłego CEO korporacji Dania. To Hamlet – grany przez imponującego plastycznego Antka Sztabę – który chce się spoufalać z ludem, ale tylko pozornie.

Pozuje na silnego i wrażliwego, choć w rzeczywistości jest irytujący, pogubiony, niedojrzały i naćpany. Taki bohater z TikToka, co się buntuje, ale tylko trochę, żeby nie stracić zasięgów.

PORYWAJĄCY MONOLOG

Tę nieporadność wytyka Hamletowi Gertruda (Anna Ilczuk) w porywającym monologu stanowiącym sedno spektaklu. Matka pyta syna, co on wie o poświęceniu, skoro to ona oddała swoje życie, by zapewnić mu lepszy byt. To ona przez lata znosiła przemocowego męża, bo, jak i los czekałby samotną nastolatkę w ciąży, jeśli by go nie poślubiła. Świat jest brutalny, a cena awansu klasowego – wysoka.

Hamlet nie potrafi na żadne z tych pytań odpowiedzieć. Coraz bardziej zapada się w sobie, bo jedyna rewolucja, do jakiej jest zdolny, to ta na Facebooku. Urodził się w dobrze sytuowanej rodzinie, jest dziedzicem wielkiej fortuny, nie obchodzi go, jak do tego doszło. Swoje uprzywilejowanie traktuje jak oczywistość.

Ilczuk jest brawurową Gertrudą. Nie daje sobą pomiatać, wytyka Hamletowi niekonsekwencję i paternalizm – ten wcale nie jest od

niej lepszy, skoro zadaje się z przedstawicielami klasy ludowej, by pod pozorem troski pielęgnować poczucie wyższości.

Przede wszystkim jednak Gertruda sprzeciwia się łatwym osądom i wpędzaniu jej w poczucie winy. „Chcesz, żebym za swoje błędy odpokutowała? Ja już za nie przez lata odpokutowałam z nawiązką” – mówi, a publiczność nagradza ją po tej scenie gromkimi brawami.

Hamlet ma jednak swój krótki moment autorefleksji. Gdy przerywa słynny monolog, by wygłosić własny, i pyta widzów o to, co musiałoby się wydarzyć, żeby stali się terrorystami. Czy gdyby za sprawą polityka obcego państwa, zginął ktoś z naszych bliskich, to ruszylibyśmy z odsieczą? Ale siły buntu synowi Gertrudy starcza za ledwie na kilka minut. Po chwili wraca do szekspirowskiej frazy, bo – jak sam puentuje – jest próżny i ślicznie wygląda, gdy mówi „być albo nie być”.

ŚWIAT BEZ DZIEDZICZENIA

„Hamleta” z Powszechnego można by podsumować: „wszystko wszędzie naraz”. Przez ponad 3 godz. jesteśmy atakowani bodźcami. A to grabarze (Olivier Woodcock, Wojan Trocki) wchodzą jednym wyjściem na widownię i wychodzą drugim, śpiewając, że wszystkich nas pożrą na końcu robaki; a to Hamlet mierzy się z Laertesem (Adam Szustak) na noże w technochoreograficznych sekwencjach autorstwa Bartosza Dopytalskiego.

Dla reżysera Kamila Białaszka ekonomiczne wątki są kluczem do rozczytania tekstu Szekspira

„Hamlet” w Powszechnym

• „Hamlet” według dramatu Szekspira w Teatrze Powszechnym w Warszawie.

• Wykorzystano polskie tłumaczenie „Hamleta” autorstwa Stanisława Barańczaka.

• Opracowanie dramaturgiczne i reżyseria: Kamil Białaszek, scenografia – Aleksandra Wasilkowska, kostiumy – Sławek Blaszewski, multimedia – Michał Mitoraj, Hubert Kozarzewski, muzyka – Bartłomiej Gargula (Barto Katt), choreografia – Bartosz Dopytalski, reżyseria światła – Jędrzej Jęćkowski.

• Premiera odbyła się 16 maja 2026 roku. Najbliższe spektakle: 25-28 czerwca.

Innym razem z sufitu leci woda na topiącą się Ofelię – graną zadziornie przez Natalię Szczypkę – a jej duch (Ewa Skibińska) wygłasza wtedy płomienny oskarżycielski monolog.

Horacio (Michał Czachor) zaś, trochę lokalny błazen, dorobkiewicz szukający okazji do szybkiego zarobku, peroruje o faszyzmie i tym, że to nie władza jest dla ludu, ale lud po to, by chronić władzę. Trudno to wszystko streścić i spamiętać. „Hamlet” mężczy, podobnie jak mężczy życie w późnym kapitalizmie i przeglądanie mediów społecznościowych, gdzie obok filmików z wojny wyskakują malujące się influencerki czy słodkie kotki. Kilka skrótów by się jednak w tym spektaklu przydało. Przy tak rozpedzonej dopaminowej karuzeli ponad trzy godziny nieustannej akcji to trochę za dużo.

Choć z czasu trwania przedstawienia autoironicznie żartuje w ostatnim monologu Andrzej Klak, mówiąc, że w tym teatrze są dłuższe spektakle. Fakt – sam przecież gra w spektaklach Krystiana Lupy.

Ten finałowy fragment rozgrywa się już trochę poza dotychczasowymi ramami. Klak, bardziej jako performer niż Rosencrantz, zwraca się do publiczności z prośbą, by wyobrazili sobie świat bez dziedziczenia. Taki, w którym miliarder próbuje wydać wszystkie pieniądze za życia, bo inaczej przepadną, a jego dzieci muszą zaczynać wszystko od zera. Czy to w ogóle możliwe? Jak mawiał Mark Fisher – za Fredriciem Jamesonem – „Łatwiej wyobrazić sobie koniec świata niż koniec kapitalizmu”.

MOCNIEJ I BARDZIEJ

Oglądając „Hamleta”, w wielu momentach miałam skojarzenia ze spektaklami innych reżyserów; szczególnie Krzysztofa Garbaczewskiego, który zresztą wprowadził Białaszkę do teatru w roli dramaturga przy „Boskiej Komedii” (2020). Aluzja do tej pracy pojawia się nawet w dialogu między Hamletem a Aktozem, granym przez Mamadou Góo Bâ, gdy ten pierwszy prosi przez drugiego, żeby wypowiedział fragment tekstu w taki sposób, w jaki wypowiedział go w przedstawieniu, które zaraz po premierze zeszło z afisza.

Białaszek jest wyraźnie estetycznie zadłużony u Garbaczewskiego. Widać to choćby w scenicznym chaosie, sposobie włączania w narrację nagrań wideo czy budowania surrealistycznych wizualnie światów przebudzowania. Można byloby zrobić z tego zarzut albo przynajmniej przytyk. Tyle tylko, że twórcy zastawiają na takie utyskiwanie pułapkę. W końcu potrzeba wymyślenia nowego, coraz bardziej innowacyjnego produktu, który można reklamować jako coś, czego jeszcze nie było, doskonale wpisuje się w logikę późnego kapitalizmu. A o tego typu mechanizmach opowiada przecież „Hamlet” z Powszechnego. ●

Brytyjska piosenkarka reklamuje stolicę Polski

Warszawa bardziej romantyczna niż Paryż

Zielona, romantyczna i przyciągająca artystyczne dusze – taką reklamę robi naszej stolicy Charli XCX. Rafał Trzaskowski powinien uhonorować piosenkarkę odznaką „Zasłużonej dla Warszawy”.

Maja Staniszevska

Polska Izba Turystyki i Zakochaj się w Warszawie przedstawiają film reżysera z USA pt. »Erupcja«. W roli głównej piosenkarka Charli XCX.

Po niedawnej wizycie w otwartym po latach remoncie Muzeum Plakatu, zainspirowana dziełami z okresu świetności polskiej szkoły, wyobraziłam sobie taki napis na plakacie „Erupcji”. A wszystko przez to, że ta wakacyjna filmowa zabaweczka jest przede wszystkim najlepszą możliwą reklamą stolicy Polski – taką, która powstała spontanicznie, oddolnie, za sprawą małej grupki utalentowanych ludzi, których połączył przypadek, a którzy chcieli opowiedzieć współczesną historię w tak pięknych okolicznościach przyrody. I trafili nad Wisłę.

„BRAT SUMMER”

Ci ludzie to niezależny amerykański reżyser Pete Ohs, brytyjska piosenkarka Charli XCX, która zaprażyła spróbować kariery aktorskiej, i polska aktorka Lena Góra, którą towarzyszą amerykański aktor Jeremy O. Harris, Brytyjczyk Will Madden oraz – w małej, ale znaczącej roli – Agata Trzebuchowska, niezapomniana Ida z filmu Pawła Pawlikowskiego.

Zdjęcia do „Erupcji” powstały podczas słynnego „Brat Summer”

dwa lata temu. Piosenki z płyty Charli XCX „brat”, tej z charakterystyczną limonkowozieloną okładką, święciły wtedy triumfy na listach przebojów, a ona sama praktycznie nie zniknęła z mediów.

Wymknęła się jednak na chwilę do Warszawy, by wcielić się w Bethany, Angielkę, która przyjeżdża do miasta ze swoim chłopakiem Robem. To nie jest jej pierwsza wizyta – Robowi zareklamowała miasto jako bardziej romantyczne niż Paryż.

Wynajmują mieszkania na Mokotowie, wędrują po parkach i muzeach, odwiedzają restauracje. W jednej z nich natykają się na Claude’a, amerykańskiego malarza, który doskonale czuje się w mieście. Uważa, że zanurzenie się w kulturze odmiennej od jego pozwała otworzyć głowę – pobudza, inspiruje. Czyżbyśmy dla kogoś byli egzotyczni?

Claude zaprasza Anglików do swojej pracowni naprzeciwko Pałacu Kultury, gdzie rodzą się spontaniczne imprezy. Tutaj Bethany natyka się na Nel – dziewczynę, którą bardzo dobrze zna.

Skąd? Okazuje się, że poznały się jako nastolatki, kiedy Bethany przyjechała do Warszawy z wycieczką szkolną i utknęła z powodu erupcji wulkanu na Islandii, która zamknęła niebo nad Europą. Wędrując po mieście, trafiła do małej praskiej kwiaciarni, w której Nel pomagała mamie.

Zaprzyjaźniły się – Bethany wracała do Warszawy kilka razy. Ale jakiś czas temu zniknęła, nie dawała znaku życia. Nel się trochę obraziła, a trochę jednak tęskniła. Z imprezy wychodzą więc razem, porzucając Roba, przy którym – w przeciwieństwie do Nel – „nie drży ziemia i nie wybuchają wulkany”.



• Lena Góra i Charli XCX na warszawskim blokowisku w filmie „Erupcja”

FOT. VELVET SPOON

Włóż się po mieście, jeżdżąc tramwajami (kolejny element reklamy miasta – komunikacja publiczna rządzi!), tańcząc w klubach, pijąc wódkę, gadając.

Nic z tego przelomowego nie wynika. „Erupcja” nie zamierza zmieniać niczyjego życia ani historii kinematografii – udaje jej się za to podzielić z widzami emocjami.

„ERUPCJA SUMMER”

Spontaniczne, pisane na bieżąco dialogi i żywe miasto wokół bohaterów sprawiają wrażenie, jakbyśmy uczestniczyli w czyjejs przygodzie – nie tylko na Mariensztacie. Przygodzie, którą aż chce się samemu powtórzyć – urządzić domówkę, wyjść na wieczorną włóczęgę po knajpkach, a w ciągu dnia odwiedzić Galerię Sztuki XIX Wieku w Muzeum Narodowym. Nie, nie żartuję. „Erupcja” działa inspirująco.

A wrażenie, że oglądamy coś prawdziwego, potęguje zabieg z lektorem, który w filmie dopowiada z offu szczegóły wydarzeń – rzeczy z przeszłości bohaterów. Głos ma beznamiętny, jakby czytał film przyrodniczy. Mnie to wciągnęło, a im dalej w film, tym bardziej ten głos mi się podobał.

Do tego poszczególne sceny podzielone są planszami z plamami

Spontaniczne, pisane na bieżąco dialogi i żywe miasto wokół bohaterów sprawiają wrażenie, jakbyśmy uczestniczyli w czyjejs przygodzie. „Erupcja” działa inspirująco

kolorów, a rytm opowieści nadaje muzyka. I nie jest to muzyka Charli XCX, za to trafia się na przykład Alicja Majewska i Chopin.

Debiut Charli XCX wypada całkiem przyzwoicie (dziś ma już na koncie pięć ról i szykuje się do kolejnej). Piosenkarka ewidentnie czuła się bezpiecznie w towarzystwie wcielającej się w Nel Leny Góry. Spotkanie ich bohaterek po latach jest naturalne, bo one są naturalne. Nawet gdy Bethany recytuje Nel „Ciemność” Byrona, jest to prawdziwe, choć mogłoby być krindżowe. Obie mają mokre od łez policzki.

„WARSAW, POLAND”

Trwająca nieco ponad godzinę „Erupcja” zostawiła mnie z apetytem na Warszawę. A przecież tu mieszkam, znam większość miejsc pokazanych w filmie, w niektórych bywam często.

Ciekawa jestem, jak film zadziała na widzów w innych miejscach w Polsce i jak działa za granicą, gdzie zbiera pozytywne recenzje. Czy tego lata przybędzie nam w „Warsaw, Poland”, jak za każdym razem mówi Rob – jakby chciał podpowiedzieć, że chodzi o naszą stolicę, a nie na przykład o amerykańską Warszawę w stanie Indiana (15 804 mieszkańców) – turystów?

Czy czeka nas „Erupcja Summer”? Ja się piszę.

PS. Prezydent Trzaskowski powinien się ucieszyć, bo w filmie poczesne miejsce zajmuje jego kładka przez Wisłę. Kładka, wobec której wielu było sceptycznych, a która wrosła w miasto, zanim minęło jej pierwsze lato. Ale to już opowieść na inny tekst. ●

„Erupcja”, reż. Pete Ohs, w kinach

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414001

JUTRO W WYBORCZEJ

10 DLA SERCA

Sprawdzamy ankietę w aplikacji mojejKP. Jak w kilka minut sprawdzić, czy grozi nam zawał czy udar?



„The New York Times”:

DLACZEGO KOBIETY SIĘGAJĄ PO LEKI NA ALERGIĘ?

Zapytałam ekspertów, czy przyjmowanie leków takich jak np. Allegra może rzeczywiście złagodzić ból, uczucie mgły mózgowej, a także dolegliwości związane z miesiączką oraz menopauzą.

Chloe W. Shakin

W dniach poprzedzających miesiączkę Lauren Herrod mierzy się z mgłą mózgową, zmęczeniem i depresją. To sprawia, że proste czynności, takie jak przygotowanie obiadu dla córki czy pójście na siłownię wydaje się jej niemożliwe. „Jakbym próbowała żyć i poruszać się zanurzona w betonie” – opisuje. W zeszłym miesiącu lekarz zdiagnozował u niej przedmiesiączkowe zaburzenie dysforyczne (PMDD), czyli ciężką i wyniszczającą postać zespołu napięcia przedmiesiączkowego.

Ale pierwszego dnia ostatniej fazy cyklu czuła się wypoczęta i pełna energii. „To było tak, jakby ktoś nacisnął magiczny przycisk” – zwierzała się podekscytowana w filmiku opublikowanym na TikToku. Co się zmieniło? Wzięła dwa leki dostępne bez recepty: Allegrę i Pepcid AC.

31-letnia Herrod jest jedną z wielu osób, które w mediach społecznościowych twierdzą, że przyjmowanie dwóch leków przeciwhistaminowych (najczęściej to Pepcid AC w połączeniu z Allegrą lub Zyrtecem) łagodzi objawy związane z PMDD, okresem okołomenopauzalnym i menopauzą. Herrod i parę innych kobiet określają terapię jako ratunek, bo twierdzą, że miały trudności z przekonaniem lekarzy, by potraktowali ich objawy poważnie.

„Osoby, które biorą Allegrę i Pepcid, nie robią tego po to, by schudnąć siedem kilogramów” – mówiła dr Tracy Shevell, ginekolożka położna z Nowego Jorku, która opublikowała w sieci wpis na temat tego trendu. I dodawała: „Te leki mają ogromny wpływ na jakość życia cierpiących kobiet”.

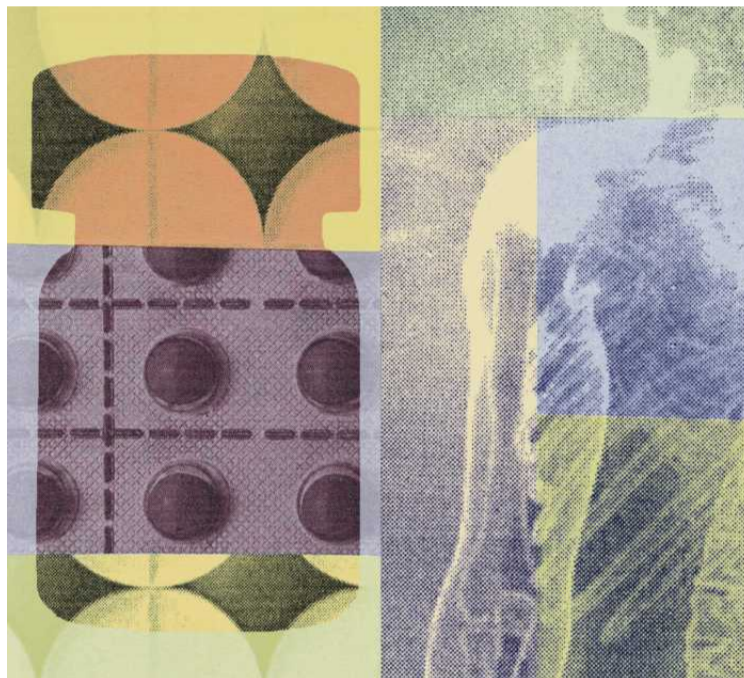
Eksperci ostrzegają przed długotrwałym stosowaniem leków przeciwhistaminowych bez konsultacji z lekarzem. Przyznają jednak, że ulga, jaką niektóre kobiety odczuwają dzięki nim, jest możliwa.

LEKI PRZECIWHISTAMINOWE

Leki przeciwhistaminowe to środki stosowane zazwyczaj w celu łagodzenia lekkich reak-

• **Niektóre kobiety określają terapię jako ratunek, bo twierdzą, że miały trudności z przekonaniem lekarzy, by potraktowali ich objawy poważnie**

FOT. JORDAN BOHANNON / NYT



cji alergicznych, które pojawiają się, gdy komórki odpornościowe uwalniają substancję zapalną zwaną histaminą. Najpopularniejsze z nich, takie jak Allegra, Zyrtec i Claritine, nazywane są lekami przeciwhistaminowymi H1, ponieważ oddziałują na receptory histaminowe H1, które znajdują się w komórkach naszego organizmu.

Pepcid AC to lek z grupy antagonistów receptorów H2. Stosowany głównie w leczeniu dolegliwości żołądkowo-jelitowych, zawiera famotydynę, która blokuje receptory histaminowe w żołądku i tymczasowo hamuje wydzielanie kwasu żołądkowego.

ŻEŃSKIE HORMONY

– Histamina jest ściśle powiązana z żeńskimi hormonami płciowymi, takimi jak estrogen – wyjaśnia dr Melinda Ring, internistka kierująca Centrum Zdrowia im. Oshera na Uniwersytecie Northwestern. Komórki tłuszczowe – komórki odpornościowe wywołujące reakcje alergiczne – mają receptory estrogenowe. Gdy

estrogen wiąże się z tymi komórkami, może powodować uwalnianie przez nie substancji zapalnych, takich jak histamina.

Uwolnienie histaminy może z kolei pobudzać jajniki do wytwarzania większej ilości estrogenu. – To błędne koło – mówi lekarzka. I dodaje: – W okresie okołomenopauzalnym poziom estrogenu ulega gwałtownym wahaniom.

Jednocześnie spada poziom progesteronu, hormonu łagodzącego działanie histaminy. – Ten trend można więc wytłumaczyć naukowo. Przyczyną objawów mogą być nieprzewidywalne skoki poziomu estrogenu – mówi specjalistka.

– Histamina wywołuje stan zapalny, który może nasilać ból i skurcze – mówi dr Taz Bhatia, lekarka medycyny alternatywnej, która w swojej praktyce w Atlancie zajmuje się między innymi problemami zdrowotnymi kobiet. – Przyjmowanie leków przeciwhistaminowych może tymczasowo łagodzić negatywne objawy – mówi dr Bhatia.

I dodaje: – Histamina może również powodować zaburzenia koncentracji, które są też głównym objawem PMDD i menopauzy. Możliwe, że obniżenie poziomu histaminy w organizmie przynosi pewną ulgę.

Eksperci twierdzą, że leki te mogą przynieść chwilową poprawę, ale nie są w stanie wyeliminować przyczyn leżących u podstaw objawów. Nie jest to terapia, która pomoże długofalowo na wahania poziomu hormonów, przerost drożdżaków, a nawet alergię.

NIE PRZEBADANO KLINICZNIE

Nie przeprowadzono żadnych badań klinicznych dotyczących stosowania leków prze-

ciwhistaminowych w okresie okołomenopauzalnym lub w zespole napięcia przedmiesiączkowego. Chociaż istnieją powody, by sądzić, że leki te mogą przynosić jakieś korzyści. Jednocześnie eksperci twierdzą, że możliwe jest też to, że osoby opisujące złagodzenie objawów po lekach antyhistaminowych doświadczają efektu placebo. Wykazano to zresztą w badaniach dotyczących niektórych dolegliwości związanych z histaminą.

Poza tym dostępne są inne metody pozwalające łagodzić objawy menopauzy i PMDD. Za częścią z nich stoją badania kliniczne. Na przykład w randomizowanych kontrolowanych badaniach wykazano, że w grupie kobiet, które przyjmowały leki przeciwdepresyjne z grupy SSRI – codziennie, w ciągu dwóch tygodni przed miesiączką lub w momencie wystąpienia symptomów – zaobserwowano złagodzenie objawów PMDD.

Terapia hormonalna łagodzi również objawy okołomenopauzalne i menopauzalne, takie jak uderzenia gorąca i zaburzenia koncentracji. W mediach społecznościowych pojawiają się też głosy chwalcące suplementy, takie jak kwercetyna, która działa jak naturalny lek przeciwhistaminowy, oraz witamina C, której wykazano działanie przeciwzapalne. Żadnego z tych środków nie przebadano jednak klinicznie pod kątem zarówno PMDD i menopauzy.

CZY TO BEZPIECZNE?

– Same leki przeciwhistaminowe nie są szkodliwe – mówi dr Bhatia. Jednak ich długotrwałe stosowanie wiąże się z pewnym ryzykiem. Nadmierne stosowanie leków przeciwhistaminowych typu H1 może powodować wysuszenie jamy ustnej i dróg nosowych, co – jak wyjaśnia dr Bhatia – może zwiększać ryzyko infekcji zatok. – Wysuszamy nimi śluzówkę, zamiast pozwolić jej być naturalnie nawilżoną – dodaje ekspertka. – Najnowsze badania wykazały, że częste stosowanie niektórych leków przeciwhistaminowych typu H1, zwłaszcza Benadrylu, zwiększa ryzyko demencji – mówi dr Shevell.

Dr Bhatia podkreśla, że każdy, kto ma objawy związane ze swoimi objawami, powinien skonsultować się z lekarzem.

Ale dodaje jednocześnie, że warto zaufać własnej ocenie samopoczucia. – Znamy siebie sami najlepiej – mówi. ●

Chloe W. Shakin jest redaktorką ds. mediów społecznościowych w gazecie „The Times” i mieszka w Londynie.

Ten artykuł oryginalnie ukazał się w „The New York Times”.

© 2026 The New York Times Company
Tłumaczenie: Ewa Tomkowska

Humbak Timmy nie zazna spokoju nawet po śmierci

Duńczycy boją się, że ciało eksploduje

Ciało humberka wyrzucone prawie dwa tygodnie temu w pobliżu plaży jednej z duńskich wysp rozdymają gazy.

Aleksander Gurgul

Zamiast pozwolić zwierzęciu umrzeć w spokoju i bez niepotrzebnego stresu na mieliźnie niedaleko wyspy Poel (naprzeciwko portu w Wismarze), niepodparty naukowymi argumentami hurraoptymizm napędzany komentarzami influencerów rodem z platform społecznościowych, podgrzał niemiecką opinię publiczną do czerwoności.

Chaotyczna akcja ratunkowa, przeprowadzona przez amatorów (za pieniądze od milionerów) nie przyniosła oczekiwanego przez ludzi – wbrew naturze – efektu. Humbak „Timmy” (niektórzy nazywali go także „Nadzieją”) po odholowaniu go na barce w kierunku Morza Północnego, zmarł. Stało się więc to, co przewidzieli eksperci z Międzynarodowej Komisji Wielorybniczej. Nad akcją zawisły jednocześnie czarne chmury zarzutów o brak transparentności, zwłaszcza w jej końco-



• 17 maja br., Dania, Anholt. „Timmy” u wybrzeży wyspy FOT. MARCUS GOLEJEWSKI

wym etapie – tuż przed wypuszczeniem zwierzęcia.

PROCESY GNILNE

Kilka dni po tym, jak Timmy opuścił barcę – w połowie maja – morze wyrzuciło jego ciało na mieliżnę przy brzegu duńskiej wyspy Anholt. Dryfuje na tamtejszych płytkich wodach od kilkunastu dni. Procesy gnilne powodują, że ciało wieloryba wyraźnie puchnie.

Mieszkańcom wysepki zalecono, aby dla własnego bezpieczeństwa nie zbliżali się do zwłok humberka. Urzędnicy obawiają się, że ciało Timmy-ego może wybuchnąć. Ich

obawy potwierdził Fabian Ritter, badacz wielorybów, mówiąc agencji Deutsche Presse-Agentur (DPA), że ciśnienie wewnątrz zwłok Timmy-ego stale rośnie i w pewnym momencie może dojść do eksplozji. Zdaniem Rittera „taka sytuacja jest niemal nieunikniona”.

Duńska agencja ochrony środowiska poinformowała, że zwłoki zwierzęcia zamierza przetransportować do portu Grenaa, na wschodnim wybrzeżu Półwyspu Jutlandzkiego (wyspę i wspomniany port na stałym lądzie dzieli około 60 kilometrów).

Pierwsze próby podjęte przed kilkoma dniami skończyły się fiaskiem. Duńscy urzędnicy wydają się

jednak zdeterminowani. Chcą przeprowadzić sekcję zwłok zwierzęcia, a także umożliwić naukowcom pobranie próbek do badań.

Jednocześnie rysują się także i takie scenariusze, że aby zapobiec eksplozji ciało Timmy-ego będzie trzeba przebić (albo rozciąć), by pozwolić nagromadzonemu gazom się ulotnić. Być może znajdą one jednak ujście drogą naturalną, gdy tkanki wieloryba pod naporem ciśnienia same zaczną się rozszczelnić.

Jeszcze jedna ciekawostka: wspomniany wyżej Ritter zauważa, że Timmy wcale może nie być samcem – jak przez wiele tygodni wszyscy myśleli – ale samicą humberka. Twierdzi, że po obejrzeniu nagrań martwego wieloryba jest tego „pewny na 95-100 proc.”.

MISJA OD BOGA

Przypomnijmy, że imię „Timmy” humberka zyskał po tym, jak utknął na mieliźnie niedaleko miejscowości Timmendorfer Strand, gdzie zaobserwowano go (ją?) po raz pierwszy. Potem wieloryb utknął w okolicach wyspy Poel i wtedy właśnie ruszyła ofensywa na platformach społecznościowych tonąca w oparach teorii spiskowych.

Jedna z nich np. wskazywała, że szkielet humberka – jeszcze przed rozpoczęciem akcji ratunkowych – został obiecany lokalnemu muzeum, by w przyszłości przyciągnąć do niego większą liczbę turystów i inkasować na tym mnóstwo pieniędzy. Dyrektor placówki Burkard Baschek powiedział, że muzeum chciało pozyskać szczątki zwierzęcia, ale tylko do badań naukowych.

Tabloidy podsycaly wszystkie doniesienia z wybrzeża Bałtyku. Jedni donosili, że słyszą śpiew wieloryba, inni że widzieli jak oddycha, porusza płetwami i ogonem. Pojawiły się pogłoski, że lokalna firma przygotowuje się do przetworzenia tuszy wieloryba na biopaliwo.

Walter Gunz, założyciel sieci niemieckich sklepów elektronicznych, a zarazem milioner zaangażowany finansowo w akcję odholowania Timmy-ego na pełne morze w rozmowie z „The New York Times” (reporterzy amerykańskiego dziennika określili to jednak mianem „monologu”) dał wyraz temu, że ratowanie humberka było misją, którą powierzył mu Bóg. Posługując się retoryką Gunza można powiedzieć, że ten sam Bóg – wbrew tiktokerom – zdecydował się szybko skrócić cierpienia humberka. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414003

GAZETA
wyborcza

Kto zostanie

Człowiekiem Roku

JUTRO OD 17.30 NA WYBORCZA.PL

- Oglądaj rozmowę Adama Michnika i Anne Applebaum: Zmierzch populizmu czy zmierzch demokracji?
- Sprawdź wyniki plebiscytu Czytelników i wybór redakcji

REKLAMA

MECENAS
STRATEGICZNY



PATRON
MEDIALNY



STOLECZNA

Czwartek, 28 maja 2026 | Redaktorka prowadząca Edyta Różańska

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Jak mieszkasz, Warszavo

Chcą zmienić miasto ogród w betonozę

Urząd stawia nam za oknem po prostu betonowy blok z wybetonowanym parkingiem – słyszę od mieszkańców Włoch, którzy protestują przeciw nowej inwestycji między domami.

Miłosz Piotrowski

Przy ulicy Latarnika w warszawskich Włochach emocje buzują. Spotykam się tam z grupą sąsiadów, którzy protestują przeciwko planom dzielnicowego Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami. W miejscu starej dwukondygnacyjnej kamienicy urząd chce postawić czterokondygnacyjny blok z 20 mieszkaniami komunalnymi.

W styczniu ZGN złożył wniosek o wydanie warunków zabudowy na taką inwestycję. Umożliwia to brak planu miejscowego w tej części dzielnicy i fakt, że w życie wciąż nie wszedł plan ogólny. Zdaniem sąsiadów, budowla nie tylko zaburzy ład przestrzenny, ale także utrudni im życie.

– Z miasta ogrodu włodarze dzielnicy chcą zrobić betonozę. Będzie hałas, ruch, spaliny, nasze okna będą zacienione, a z działki zniknie zieleni – mówi jeden z nich.

Obecnie przy ulicy Latarnika 9 stoi przedwojenny dom, który jest pod zarządem ZGN. Są tam cztery lokale komunalne. Budynek jest jednak w opłakanym stanie, a znajdujący się na jego tyłach ogród jest zaniedbany. Dla tego urząd chce w jego miejscu postawić nowy budynek wielorodzinny. We wniosku o WZ czytamy, że nowym budynkiem oraz parkingiem zabudowana ma być niemal cała powierzchnia działki. Z 750 m kw. zieleni miałoby zostać zaledwie 220.

Do tego pomiędzy jednorodzinnymi domami stanąłby spory blok, z czterema kondygnacjami i 20 niewielkimi mieszkaniami. To budzi opór sąsiadów, którzy od miesiąca bombardują urząd uwagami w sprawie postępowania. W ostatnim czasie działają jeszcze mocniej, bo termin rozpatrzenia sprawy przypada na 2 czerwca.

– Jak tu powstanie tak wysoki budynek, w godzinach popołudniowych nie będę miał słońca. Będę miał pod nosem wielką ścianę – mówi sąsiad. I dodaje, że zgodnie z wnioskiem, „ślepe” ściany nowego budynku mogą znajdować się bliżej, niż trzy metry od granicy działki. Budynek ma mieć



• Mieszkańcy Włoch protestują przeciwko inwestycji ZGN. W tle budynek przy ul. Latarnika 9

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA

maksymalnie 16 metrów wysokości, a minimalnie 14,2.

– Działka znajduje się na terenie zabytkowego układu urbanistycznego Miasto Ogród Nowe Włochy, który jest ujęty w ewidencji zabytków. Tymczasem inwestycja urzędu ignoruje założenia dotyczące powierzchni biologicznie czynnej i wysokości budynków w tej koncepcji – mówi Mateusz Giraudo z domu w sąsiedztwie.

Miasto ogród to angielska koncepcja urbanistyczna z końca XIX wieku, którą w latach 20. XX wieku zaadaptowano we Włochach poprzez parcelację majątku Koelichenów. Pomysł polegał na tym, by w jednym miejscu połączyć korzyści wynikające z bliskości miasta ze spokojem życia na wsi. W okolicy wciąż znajdują się głównie dwukondygnacyjne domy jednorodzinne, które mają mniej niż 8 m wysokości.

– Cały układ jest zagrożony, gdy urząd stawia nam za oknem po pro-

stu betonowy blok z wybetonowanym parkingiem – mówi. Jego dom bezpośrednio graniczy z terenem inwestycji. Obawia się, że nowa budowla także jemu zasłoni dostęp do słońca.

Oburzeni są też pozostali sąsiedzi. Szczególnie tym, że urząd proceduje taki wniosek, choć okolica jest pod opieką konserwatora.

– Kiedy ktoś chciał przyciąć stare drzewo lub usunąć barak na tyłach działki, to nagle wszystko trzeba było konsultować z konserwatorem, tymczasem ZGN może postawić sobie coś takiego – mówi Mateusz. – Miasto ogród to nie tylko hałas i reklama dla dzielnicy, to kwestia regulowana prawnie. Konserwator zabytków powinien przeanalizować wniosek pod kątem zgodności z jego zapisami.

Mieszkańców martwi też kwestia parkowania w nowym budynku: – Teoretycznie ma powstać parking, ale tylko na dziewięć aut, a zamieszkać może tam ponad 40 osób. I każdy może mieć auto, cała ulica będzie zastawiona – martwi się sąsiad.

Zaniepokojeni są także lokatorzy obecnie mieszkający w lokalach komunalnych: – Złożyłam już wniosek o nowy przydział. Wspieram was w proteście – mówi sąsiadka jedna z mieszkanki, gdy jesteśmy na miejscu.

Rzeczniczka dzielnicy Włochy przyznaje, że ZGN chce zbudować

nowy budynek z mieszkaniami komunalnymi na Latarnika 9. Zaznacza jednak, że losy wniosku o warunki zabudowy nie są jeszcze przesądzone.

– Postępowanie jest na etapie przeprowadzania analizy urbanistycznej i liczenia parametrów. Projekt decyzji nie został jeszcze przekazany do uzgodnień ze Stołecznym Konserwatorem Zabytków. Zostanie przekazany w dalszym etapie postępowania – mówi nam Małgorzata Kink.

Zaznacza, że po zakończeniu analiz urząd będzie mógł określić parametry inwestycji, która powstanie w tym miejscu.

Mieszkańcy ulicy Latarnika boją się jednak, że urzędnicy zatwierdzą problematyczną inwestycję za ich plecami. Wskazują, że wszystko dzieje się niedługo przed wejściem w życie planu ogólnego (1 lipca 2026 roku). Po tym terminie wszystkie warunki zabudowy muszą być zgodne z jego zapisami. Rzeczniczka wskazuje, że dokument nie został jeszcze uchwalony, więc inwestycja nie jest analizowana pod tym kątem.

Mieszkańcy przekonują z kolei, że miasto chce uprzedzić nowe przepisy, które mogłyby uniemożliwić ZGN-owi budowę tak dużego bloku. W projekcie planu ogólnego działka przy Latarnika 9 jest bowiem oznaczona jako strefa z zabudową mieszkaniową jednorodziną. ●

Z sądu

Zwrot w sprawie gangu trucicieli

Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił część wyroku w sprawie tzw. gangu trucicieli. Uznał, że wcześniejsze rozstrzygnięcie oparto na niepełnym materiale dowodowym.

Prokuratora zarzucała oskarżonym pięć zabójstw i sześciokrotne usiłowanie zabójstwa – poprzez podanie ofiarom alkoholu z trującym izopropanolem – oraz udział w grupie przestępczej. Ale podczas zeszłorocznej rozprawy sędzia uznała, że biegli nie udowodnili, że zgony nastąpiły po wypiciu alkoholu. Nie znalazła również dowodów na istnienie grupy przestępczej. Wymierzyła jedynie kary za udział w doprowadzaniu do niekorzystnego rozporządzenia majątkiem i skazała Romana P. na 15 lat więzienia, Krzysztofa P. na 8 lat więzienia, a Tomasza G. na 12 lat więzienia. Z kolei Jolantę D. S. i Wiesława A. sąd uniewinnił. Prokuratura złożyła apelację od wyroku. Podobnie obrona, która zażądała uniewinnienia.

Teraz sprawą zajął się Sąd Apelacyjny. Stwierdził, że sąd pierwszej instancji sprawę potraktował wybiórczo i naruszył zasady logicznego rozumowania w trakcie oceny dowodów. Podkreślił, że oparł się on wyłącznie na opinii lekarskiej, a nie był to jedyny dowód, który odnosił się do przyczyn śmierci ofiar. – Nie można zgodzić się ze stanowiskiem sądu okręgowego, że jedynie istnienie dowodu bezpośredniego, bezsprzecznie wskazującego na zamiar i sprawstwo oskarżonego może doprowadzić do wydania wyroku skazującego – argumentował sąd odwoławczy.

Podkreślił, że zeznania pokrzywdzonych i świadków wskazywały, że oskarżeni podawali ofiarom zatruty alkohol. Uchylił oskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Gang trucicieli działał w Warszawie i województwie mazowieckim. Jego członkowie mieli typować ofiary wśród osób samotnych i uzależnionych od alkoholu. Zdobywali ich zaufanie, by uzyskać pełnomocnictwa do pełnego dysponowania nieruchomościami.

Według śledczych truli seniorów, podając im alkohol zawierający izopropanol. Prokuratura twierdzi, że od początku celem oskarżonych było nie tylko wejście w posiadanie mienia ofiar, ale też pozabawienie ich życia. Doszło do tego w pięciu przypadkach. ●

Rafał Górski

Kolej

Wielkie flirtowanie w Kolejach Mazowieckich

Jeszcze więcej Flirtów w barwach Kolei Mazowieckich. Przewoźnik zaprezentował nowe pociągi na Dworcu Głównym w Warszawie i podał listę tras, na które wyjadą.

Jarosław Osowski

Takiego ruchu na Dworcu Głównym w Warszawie nie było już dawno. Odbudowana kosztem 90 mln zł stacja przy Placu Zawiszy zwykle świeci pustkami. Pociągi, które stąd odjeżdżają jednego dnia, dałoby się policzyć na palcach jednej ręki.

Tym razem przy wypełnionym oficjalami peronie drugim stały dwa składy Kolei Mazowieckich. To pachnące jeszcze nowością Flirty z kolejnej już puli dostaw z siedleckiego zakładu szwajcarskiej firmy Stadler Polska. Rekordowy kontrakt za niemal 5 mld zł podzielony na kilka partii obejmuje w sumie aż 75 pociągów. Wcześniej zaś z Siedlec w barwach Kolei Mazowieckich wyjechało na tory 61 Flirtów.

„Przewoźimy bezpiecznie, solidnie i na czas” – głosiło hasło, na którego tle przemawiali urzędnicy, choć przed trzema miesiącami doszło do makabrycznego wypadku w Woli Bierwieckiej koło Radomia. Drzwi jednego ze 137 pociągów starego typu, jakie ma jeszcze przewoźnik, przycięły rękę 17-letniemu Dominikowi. Chłopak wciągnięty pod koła stracił stopy i połowę prawej dłoni. Lekarze stoczyli dramatyczną walkę o jego życie. Nim ranny wyszedł ze szpitala, nikt z Kolei



• **Prezentacja nowych pociągów Kolei Mazowieckich na Dworcu Głównym, 25 maja 2026 r.** FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Mazowieckich nie skontaktował się z jego rodziną. W poniedziałek nikt też nie wspominał o tym wypadku. Trwa śledztwo prokuratury.

Rzeczniczka spółki Donata Nowakowska przekazała „Stołecznej”, że w latach 2026-27 wycofa ona z eksploatacji 38 najstarszych i najgorzej wyposażonych pociągów. Będzie to możliwe dzięki dostawom właśnie

nowoczesnych Flirtów. Przewodniczący Sejmiku Mazowsza Ludwik Rakowski (Koalicja Obywatelska), który jest też burmistrzem Wilanowa, podkreślał, że dotychczasowe dofinansowanie Unii Europejskiej objęło kupno 138 pociągów i modernizację 181. – Mam nadzieję, że doczekamy, aż stare tory nie będą niszczyły naszych nowych składów, a nasze stare pociągi nowych torów – oznajmił radny Rakowski.

– Nie byłoby tego sukcesu, gdyby nie samorząd województwa, który ponad 20 lat temu utworzył naszą spółkę – podkreślał Robert Stępień, prezes Kolei Mazowieckich. Dodał, że UE pokrywa koszty obecnych zakupów taborowych na wysokim poziomie aż 84 proc. – Te pociągi są wyprodukowane w Siedlcach z udziałem podwykonawców, których większość to firmy polskie. Odebraliśmy już 23 z 35 Flir-

tów, które powinny być dostarczone do końca czerwca.

Radosław Banach, prezes Stadler Polska, zapewniał, że wszystkie będą w komplecie na czas. Zaznaczył, że firma wywiązuje się z rekordowego kontraktu w rekordowym tempie, bo w zaledwie 22 miesiące od podpisania umowy. Obecnie przyjęło się czekać na nowe pociągi minimum trzy lata od złożenia zamówienia, a często są to okresy nawet pięcioletnie. Stąd ogromne problemy taborowe państwowego przewoźnika PKP Intercity, które mimo kilku dużych kontraktów wartych łącznie 18,5 mld zł wciąż nie jest w stanie zabrać rosnącej coraz bardziej rzeszy pasażerów.

Czesław Sulima, dyrektor eksploatacyjny Kolei Mazowieckich, zwrócił uwagę na aspekt ekologiczny nowego taboru. Dzięki lekkiej konstrukcji i systemowi rekuperacji energii

(jest odzyskiwana podczas hamowania) eksploatacja Flirtów kosztuje mniej. 14 składów dofinansowanych z unijnego Krajowego Planu Odbudowy pasażerowie spotkają na trasach z Warszawy:

- do Dębłina i Pilawy na linii otwockiej;
- do Żyrardowa i Skierniewic na linii grodziskiej.

A co z linią radomską? Jak pisaliśmy rok temu, pasażerowie skarżą się, że Koleje Mazowieckie posyłają tam wyeksploatowany tabor, który często się psuje. Czesław Sulima powiedział nam w poniedziałek, że subregion radomski może się wkrótce spodziewać całkiem nowych pociągów przeznaczonych do obsługi lokalnych tras w kierunku Warki, Dębłina, Skarżyska-Kamiennej i Przysuchy. – A do Warszawy z Radomia jeżdżą np. piętrusy – dodał.

Majowe słońce mocno przypiekało na peronie Dworca Głównego. Po zakończeniu przemówień otwarto drzwi jednego z pociągów i w środku na szczęście panował przyjemny chłód.

– Działa klimatyzacja i WiFi, są osobne gniazdko i porty USB. Mamy też systemy bezpieczeństwa, defibrylatory i dwie toalety, a jedną z nich przystosowaną do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. 261 osób może podróżować na miejscach siedzących i jest jeszcze dziesięć rozkładanych siedzeń w przedziale rowerowym – wyliczała przedstawicielka firmy Stadler Polska.

Prezes Stępień podsumował: – Nie chodzi o to, żebyśmy byli najlepszą spółką w Polsce. Chodzi przede wszystkim o to, żebyśmy stworzyli pasażerom godne warunki, które odpowiadają XXI-wiecznym standardom podróżowania. ●

Odebraliśmy już 23 z 35 Flirtów, które powinny być dostarczone do końca czerwca

ROBERT STĘPIEŃ
prezes Kolei Mazowieckich

OGŁOSZENIE

Warszawa/34433463



17. Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego

REKLAMA ORGANIZATOR I FUNDATOR NAGRODY



Warszawa

WSPÓŁORGANIZATOR

wyborcza.pl

Dzień Reportażu

30 maja (sobota) – spotkania z finalistkami i finalistami Nagrody na Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie

Program

11:00-12:00

Prowadzenie Aleksandra Zbroja

Kasper Bajon

Poznań kolonialny. Rodzinna historia z Tanzanią w tle, Wydawnictwo Czarne

12:00-13:00

Prowadzenie Wiktoria Bielaszyn

Joanna Czczott

Cisza nad stepem. Kazachstan i pamięć o Rosji, Wydawnictwo Czarne

13:00-14:00

Prowadzenie Monika Tutak

Anna Bikont

Nie koniec, nie początek. Powojenne wybory polskich Żydów, Wydawnictwo Czarne

14:00-15:00

Prowadzenie Joanna Wróżyńska

Emily Carrington

Nasz mały sekret, przeł. Wojciech Jędrak, Wydawnictwo timof comics

15:00-16:00

Prowadzenie Wojciech Szot

Peter Pomerantsev

Propagandysta, który przechytrzył Hitlera. Jak wygrać wojnę informacyjną, przeł. Aleksandra Paszkowska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej

Spotkania tłumaczone na język polski i PJM

Szczegóły: FB/NagrodaRK, kultura.um.warszawa.pl, wyborcza.pl

Książki dostępne w Pawilonie Warszawy nr C18

Uchwałę krajobrazowa

Aż oczy bołą. Reklama na bloku wysoka jak dwa piętra

Z remontowanego bloku w samym centrum Warszawy ściągnięto osłaniające go siatki budowlane. I wtedy okazało się, że na dachu wyrósł ogromny stelaż reklamowy.

Michał Wojtczuk

Chodzi o blok u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej. To samo centrum Warszawy, tuż obok Ronda Dmowskiego. Apetyt firm outdoorowych na umieszczanie nośników reklamowych tej lokalizacji jest ogromny.

Na wspomnianym wcześniej bloku wisi już wielka siatka reklamowa od strony Marszałkowskiej. A sąsiedni biurowiec przy ul. Nowogrodzkiej 31 nie dość, że ma „nadbudowę” z ogromnego stelażu reklamowego, to jeszcze od lat cała elewacja od Nowogrodzkiej jest przesłonięta siatką z reklamą.

Blok u zbiegu Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej miał remontowaną elewację. Gdy zdjęto siatki zabezpieczające, okazało się, że na dachu powstał stelaż reklamowy. Konstrukcja jest tak wysoka, jakby blok urosł jeszcze o dwie kondygnacje. Urzędnicy nie ingerowali w jej budowę.

Z informacji uzyskanych od wspólnoty wynika, że reklama funkcjonowała już wcześniej w tym miejscu, więc konstrukcja nie jest nowa. W trakcie prowadzonych prac została zdemontowana, a obecnie jest modernizowana na podstawie wcześniej uzyskanych zgód – przekazała „Wyborczej” Anna Łobko, rzeczniczka urzędu dzielnicy Śródmieście.

Rzeczywiście na dachu tego budynku reklamy były już wcześniej. Wyda-



• Budynek na rogu Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej z gigantycznym stelażem na dachu

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

je się, że stelaż był wtedy niższy, za to rozciągał się po całej szerokości bloku. Teraz jest krótszy, ale za to chyba jeszcze wyższy.

Warszawa czeka na uchwałę krajobrazową

Dziś reklamy zewnętrzne można okiełznać tylko za pomocą tzw. uchwały krajobrazowej. Historia jej uchwalenia w Warszawie to saga pełna porażek. Uchwałę przyjęto w 2020 r., ale uchylił ją wojewoda Konstanty Radziwiłł (PiS). Długą listę jego argumentów obalili sądy administracyjne. Ale utrzymały w mocy ten kluczowy: że zabrakło dodatkowego wyłożenia uchwały.

Potem kolejną próbę uchwalenia tych przepisów zatrzymał wyrok Trybunału Konstytucyjnego w cza-

sach, gdy kierowała nim Julia Przyłębska. Obecnie trwa trzecie podejście.

Wiceprezydentka Warszawy Renata Kaznowska mówiła na początku roku radnym, że na przełomie marca i kwietnia przeprowadzone zostaną konsultacje proponowanych przepisów. W międzyczasie powołano jednak nową wiceprezydentkę Karoli-

nę Bober, która przejęła nadzór nad sprawami związanymi z architekturą.

Konsultacje uchwały krajobrazowej opóźniają się. Nie wygląda na to, żeby udało się dotrzymać zapowiedzi o tym, by projekt został przekazany Radzie Warszawy w czerwcu lub nawet we wrześniu 2026 r.

Nie ma mocnych na nielegalne stelaże

W związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego nowa uchwała nie obejmie istniejących konstrukcji, które powstały na podstawie zgód administracyjnych, czyli takich, jak stelaż na dachu bloku u zbiegu Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej.

Z tym że w Warszawie ogromna liczba nośników staje nielegalnie, bez

żadnych pozwoleń czy zgód. Powinien je likwidować nadzór budowlany, ale jest to instytucja skrajnie zbiurokratyzowana i nieskuteczna.

Zapytałem niedawno urzędników Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Warszawie o to, co robią w sprawie stuprocentowo nielegalnego, sprzecznego z planem zagospodarowania ogromnego stelażu reklamowego przy al. Wilanowskiej na Służewiu. Ustawiono go dwa lata temu i wciąż stoi

Oksana Krak, szefowa warszawskiego PINB odpowiedziała mi, że po trwającym rok postępowaniu, w maju 2025 r. jej urząd nakazał rozbiórkę tej konstrukcji. Firma outdoorowa zignorowała ten nakaz, tak, jak robią to wszystkie tego typu firmy. Tak długo, jak stelaż stoi, można czerpać zyski. Za zignorowanie nakazu PINB nie grożą żadne kary.

„Z uwagi na brak dobrowolnego wykonania obowiązku zostało wszczęte w stosunku do zobowiązanej spółki postępowanie egzekucyjne. (...) Biorąc pod uwagę procedurę, zarówno w postępowaniu administracyjnym, jak i egzekucyjnym, postępowania prowadzone są z zachowaniem terminów, bez zbędnej zwłoki i przewlekłości” – przekonyje Oksana Krak.

„Brak przewlekłości” wlecze się już dwa lata. Gdy tylko stelaż zostanie zdemontowany, na jego miejscu zostanie ustawiony nowy i całą procedurę nadzór budowlany będzie musiał zacząć od nowa, a następnie, „bez przewlekłości” prowadzić ją przez kilka kolejnych lat.

Tak funkcjonujące przepisy postępowania egzekucyjnego są równie skuteczne, co czerpanie wody siem. Choć wiadomo to od lat, rząd ani Sejm nie podejmują prób zmiany przepisów. ●

Blok u zbiegu Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej miał remontowaną elewację

Chłopców jest trzech. To mieszkańcy okolicy. Dwóch ma poniżej 13 lat, jeden już skończył 13. rok życia

Gang dzieci z Woli złapany

Nieletnim nie można przedstawić zarzutów

Policja namierzyła członków grupy, która terroryzowała osoby bezdomne w lasku na stadionie Sarmaty. Dwóch ma poniżej 13 lat, prawo nie pozwala na ich ukaranie.

To finał sprawy, którą opisaliśmy w poniedziałek. Od kilku tygodni grupa młodych chłopców nękała pana Sławka mieszkającego w lasku na dawnym stadionie Sarmaty.

Dzieci nachodziły go w nocy, obrzucały kamieniami, świeciły laserem po oczach, podpalili mu plandekę, która osłaniała jego obozowisko przed słońcem i deszczem. – Grupa młodych ludzi wykazuje się bardzo wysokim poziomem okrucieństwa. Podpalają bezdomnym mate-

race, ubrania, niszczą ich przedmioty i katuja. Dwa dni temu skatowali ich metalowymi prętami. Do krwi. Ta grupa ciągle wraca – opowiadała nam Monika, która pracuje w okolicy.

Pomógł monitoring

Grupa z czasem stawała się coraz bardziej agresywna. Policja dostała też zawiadomienie o zaatakowaniu kobiety, która przechodziła pod sąsiednim apartamentowcem. Po naszych pytaniach mundurowi przyjrzyli się dokładnie sprawie. Nie było to standardowa procedura, bo pan Sławek nie złożył oficjalnego zawiadomienia, liczył, że obroni się sam z kolegą za pomocą deski i metalowej sztachety.

Jednak jak się dowiedzieliśmy, już w piątek policjanci wiedzieli, kim jest

pierwszy członek grupy. Lasek przylega do nowego, strzeżonego osiedla Apartamenty Ludwiki. Główna ścieżka do lasu prowadzi z podjazdu do osiedla. A to ma monitoring. Policjanci wystąpili o jego zapis i mieli sprawców jak na dłoni. Tym bardziej że wcześniej wpadali na teren osiedla, demolowali śmietniki.

Kto był w gangu dzieci z Woli

– W poniedziałek 25 maja przeprowadzono z nimi czynności, we wtorek został skierowany wniosek do sądu rodzinnego o wszczęcie postępowania wyjaśniającego – informuje nadkom. Marta Sulowska z komendy rejonowej na Woli.

Mówi o „przeprowadzonych czynnościach”, bo formalnie nie były to nawet przesłuchania, bo na te nie pozwala prawo w przypadku osób poniżej trzynastego roku życia.

Chłopców jest trzech. To mieszkańcy okolicy. Dwóch ma poniżej 13 lat, jeden już skończył 13. rok życia.

To ważne, bo ustawy o wspieraniu i resocjalizacji osób nieletnich rozróżnia tę granicę. Wobec nieletnich w wieku 10-12 lat można jedy-

nie wszcząć postępowanie w sprawie o demoralizację. I takie wnioski policja skierowała do sądu rodzinnego na Woli.

Powyżej 13. roku życia (do 17.) można już prowadzić postępowanie o czyny karalne i tym zajmie się sąd wobec starszego chłopca.

Nadkom. Marta Sulowska zwraca uwagę: – W takich przypadkach liczymy na pomoc świadków. W tym przypadku zdarzało się, że policja była wzywana, na miejscu byliśmy po siedmiu minutach, a nie było już nie tylko sprawców i ofiary, ale nawet świadków zgłaszających zaobserwowaną sytuację – mówi. I apeluje: – Warto poczekać na radiowóz i poinformować policjantów, co się wydarzyło. ●

Jakub Chelmiński

WSPRZEDAŻY

wysokieobcasy
extra

GASLIGHTING, czyli manipulacje w naszych relacjach

Rodzice to robią dzieciom, kobiety kobietom,
mężczyźni kobietom, i na odwrót

PSYCHOLOGIA: Powrót do matki

URODA: Rytuały w menopauzie

DAVID ATTENBOROUGH kończy 100 lat



Informator usług funeralnych

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34410523

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34412457

SRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34410528

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jolanty Florek

naszej koleżanki, pracowniczki Biura Rzecznika Praw Obywatelskich z ponad 30-letnim stażem.

Była wybitną prawniczką i ekspertką, niezwykle wysoko cenioną za profesjonalizm, sumiennosc i empatię.

Obywatele zwracający się do Biura RPO zawsze mogli liczyć na jej pomoc i zaangażowanie w rozwiązywaniu zawiłych spraw w zakresie prawa podatkowego i gospodarczego.

Zapamiętamy Ją jako osobę ogromnie życzliwą, otwartą na rozmowę, gotową do dzielenia się swoją wiedzą i bogatym doświadczeniem.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Marcin Wiącek
Rzecznik Praw Obywatelskich
oraz pracownicy Biura RPO



www.nekrologi.wyborcza.pl/34436797

Panu

Robertowi Hessowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia

w trudnych chwilach po śmierci

Mamy

składają

Rektor, Prezydent i Założyciel

oraz cała społeczność akademicka Uczelni Łazarskiego



www.nekrologi.wyborcza.pl/34436876

Z głębokim smutkiem żegnamy



Iwonę Ostrowską

Składamy wyrazy współczucia

prof. Jackowi Pyżalskiemu

Zarząd, Rada Fundacji i Pracownicy
Fundacji Centrum Edukacji Obywatelskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34436767

W dniu 21 maja 2026 roku zmarł nasz długoletni Przyjaciel



Jan Mariański

ceniony działacz oświatowy i organizator szkolnictwa wyższego,
w latach 1988-89 podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej,

szlachetny i mądry Człowiek.

Cześć Jego pamięci!

Żonie Bożenie i Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Przyjaciele z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
MEN i środowiska akademickiego.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34436573

Panu

Marcinowi Zembrzuskemu

wyrazy głębokiego współczucia
w związku ze śmiercią

Matki

składają

Zarząd i Pracownicy
BBF Sp. z o.o. w Poznaniu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34436870

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o nagłej śmierci Koleżanki

Jolanty Florek

wieloletniego członka naszego Związku.

Jola była wspaniałym, życzliwym
i pełnym pogody oraz uśmiechu człowiekiem.

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników BRPO



www.nekrologi.wyborcza.pl/34436873



ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami
o bliskich

Żyją, póki pamiętamy



Wejdź na serwis odeszli.pl



nekrologi.wyborcza.pl

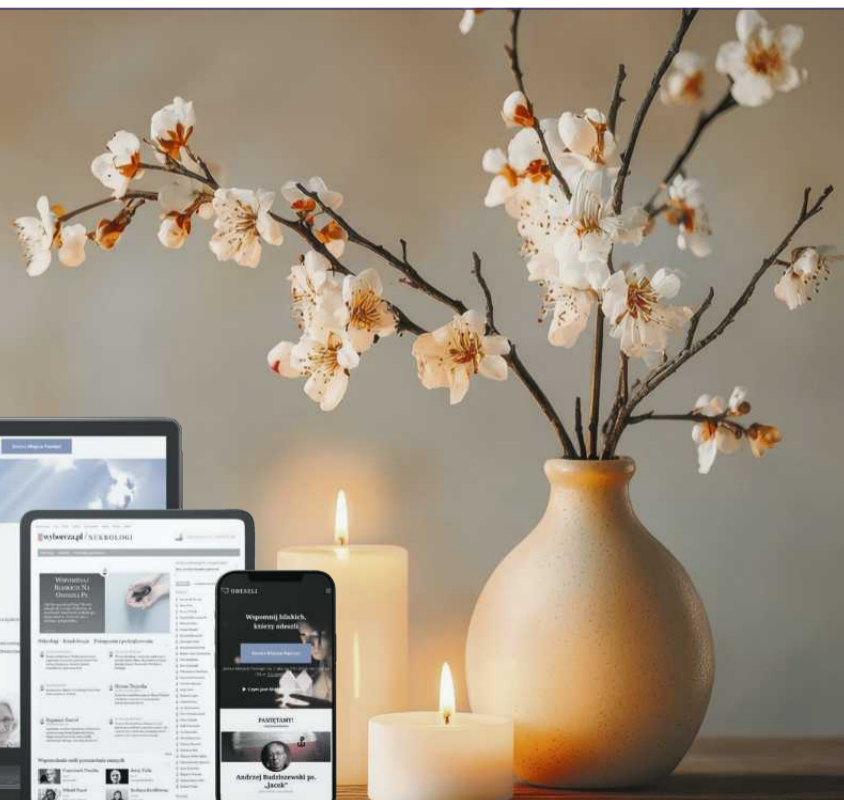
ODESZLI.pl

ZAMIEŚĆ:

nekrolog
kondolencje
wspomnienie



nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 555 55 55, 22 555 53 83, 22 555 53 99



W sprzedaży!



TEMAT NUMERU:

ROZMOWY, KTÓRE RATUJĄ ZWIĄZKI

oraz:

- Pułapki terapii
- Czy można być szczęśliwym bez seksu
- Niewygodne pytania w związkach



Więcej o psychologii
czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej



Prezydent Miasta Białegostoku

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku, przy ulicy Stonimskiej 1, zostały wywieszane na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni, od 27 maja 2026 r. do 17 czerwca 2026 r.,

wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie przetargu ustnego nieograniczonego:

- wykaz nr 23/2026 nieruchomości przeznaczonych do zbycia zarządzeniem nr 379/26 Prezydenta Miasta Białegostoku z dnia 25 maja 2026 r.,
- wykaz nr 24/2026 nieruchomości przeznaczonych do zbycia zarządzeniem nr 378/26 Prezydenta Miasta Białegostoku z dnia 25 maja 2026 r.

Powyższe wykazy nieruchomości zostały również zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego: www.bip.bialystok.pl

Białystok/34436858



Burmistrz Supraśla

podaje do publicznej wiadomości, że zamieszczono na stronie internetowej bip.um.suprasl.wrotapodlasia.pl oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Supraślu przy ul. J. Piłsudskiego 58 na okres 21 dni

wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę, dz. nr 288 położonej w Surazkowie (08.05.2026 r. – 29.05.2026 r.)

oraz

wykaz części nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę, cz. dz. nr 1513/1 i 1975/4 położonych w Supraślu (21.05.2026 r. – 11.06.2026 r.)

Białystok/34436866



Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

Prezydent Miasta Lublin

podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od dnia 28 maja 2026 r. do dnia 18 czerwca 2026 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej wykazu nieruchomości gminnych położonych w Lublinie: przy ul. Radomskiej, przy ul. Północnej, ul. Łęczyńskiej, przy ul. Warمیńskiej, w pobl. ul. Wielkopolskiej, ul. Niezapominajki 8b, w pobl. ul. Pielegniarek, przy ul. Żeglarskiej 5, ul. Osmolickiej 9, ul. Osmolickiej 11, ul. Osmolickiej, przy ul. Seweryna Sierpińskiego 54, ul. Zbożowej, ul. Juliusza Słowackiego 29, ul. Piotra Ściegiennego 18, ul. Powstania Styczniowego, ul. Wyzwolenia, ul. dr Aleksandra Jaworowskiego, w pobl. ul. Metgiewskiej, ul. Głuskiej, przeznaczonych do użyczenia i wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawców.

Lublin/34436854

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis odeszli.pl



PREZYDENT MIASTA LUBLIN

podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14 VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 28 maja 2026 r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Siewnej/dojazd/ przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Lublin/34436212



Prezydent Miasta Lublin

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonych jako działka nr 23/1 (obr. 25, ark. 6) oraz działka nr 32/2 (obr. 25, ark. 6) położonych w Lublinie przy Al. Kraśnickiej, działka nr 38/5 (obr. 37, ark. 9) położona w Lublinie przy ul. Gospodarczej 7, działka nr 19/2 (obr. 22, ark. 3) położona w Lublinie przy ul. 1 Maja przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym oraz oznaczoną jako działka nr 28/2 (obr. 30, ark. 3) położoną w Lublinie przy ul. Różanej 5 przeznaczoną do oddania w najem w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został umieszczony od dnia 28 maja 2026 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

Lublin/34436610



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko

Dofinansowane przez
Unię Europejską



AB-I.7820.7.1.2026.KS

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i ust. 4 w związku z art. 11f ust. 7 i ust. 8 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), w związku z art. 155 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.), informuję, że Wojewoda Podlaski wydał na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad – właściwego zarządcy drogi, decyzję Nr 9/2026 z dnia 22.05.2026 r. znak: AB-I.7820.7.1.2026.KS, zmieniającą ostateczną decyzję **Wojewody Podlaskiego Nr 6/2020 z dnia 12.11.2020 r. znak: AB-I.7820.2.3.2019.MB**, (która stała się ostateczną z dniem wydania decyzji Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii, z dnia 30.07.2021 r. znak: DL-III.7621.67.2020.PM.J.9), zatwierdzając projekt budowlany i udzielając zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi ekspresowej S-61, na odcinku od węzła Łomża Zachód” (z węzłem do węzła „Kolno” (bez węzła) o długości ok. 12,923 km, od km 0+014,16 do km 12+937,09, wraz z budową odcinka drogi krajowej Nr 64 na odcinku od węzła „Łomża Północ” do Elżbiecina o długości ok. 6,220 km, od km 0+742,28 do km 6+962,20, wraz z drogowymi obiektami inżynierskimi i niezbędną infrastrukturą techniczną, na terenie gmin: Łomża, Miasto Łomża i Piątnica, w powiecie łomżyńskim, w ramach zadania: „Projekt i budowa drogi ekspresowej S-61 Ostrów Mazowiecka – Szczuczyn, odcinek: od węzła „Łomża Zachód” (z węzłem do węzła „Kolno” (bez węzła) wraz z budową odcinka drogi krajowej Nr 64”, zmienioną ostateczną decyzją Wojewody Podlaskiego Nr 3/2023 z dnia 14.04.2023 r. znak: AB-I.7820.2.3.2022.MB oraz ostateczną decyzją Wojewody Podlaskiego Nr 16/2023 z dnia 08.11.2023 r. znak: AB-I.7820.2.3.2023.MB, w zakresie zmiany robót budowlanych obejmujących:

- zmianę niwelety drogi krajowej Nr 64 na długości ok. 250 m (km 5+250 – km 5+500),
- zmianę niwelety drogi wojewódzkiej Nr 668 na długości ok. 320 m (km 0+000 – km 0+320),
- zmianę powiązania krzyżujących się dróg na skrzyżowanie typu rondo w km 5+380 drogi krajowej Nr 64,
- rezygnacja z wiaduktu WD-5/DK64 w km 5+380 drogi krajowej Nr 64,
- zmianę niwelety dodatkowej jezdni DD24 na długości ok. 64 m (km 0+789,65 – km 0+853,62),
- zmianę niwelety dodatkowej jezdni DD26 na długości ok. 96 m (km 0+000 – km 0+095,61),
- zmianę przebiegu ciągów pieszo-rowerowych wzdłuż drogi wojewódzkiej Nr 668,

- zmianę lokalizacji zatoki autobusowej (pierwotnie km 0+060 drogi wojewódzkiej Nr 668 – zmiana na km 0+250 drogi wojewódzkiej Nr 668),
- zmianę zakresu wpuść i wylotów przykanalików do rowów drogowych,
- zmianę zakresu i przebiegu rowów drogowych,
- zmianę przebiegu ogrodzenia drogi krajowej Nr 64,
- budowę nowego odcinka oświetlenia drogowego na odcinku zmiany powiązania krzyżujących się dróg na skrzyżowanie typu rondo,
- nasadzenia dodatkowe w obrębie wyspy projektowanego skrzyżowania typu rondo w km 5+380 drogi krajowej Nr 64 oraz zmianę lokalizacji nasadzeń w obrębie projektowanego ronda,
- dostosowanie wysokościowe projektowanych zjazdów indywidualnych do nowych niwelet dróg oraz ich przebiegu w planie,
- zmianę rzędnych początku i końca rurociągu melioracyjnego na rowie b.n.7 zlokalizowanego na działkach ewidencyjnych nr 500/1, 500/2, 500/3 – obręb 0004 Czarnocin, gm. Piątnica.

PRZEDMIOTOWA ZMIANA DECYZJI OBEJMUJE DZIAŁKI:

a) stanowiące istniejący pas drogowy drogi krajowej Nr 64, o nr:

GINIA PIĄTNICA

obręb 0031 Piątnica Włościańska: 534, 215/1, 216/1, 217/1, 218/1, 221/1, 222/1, 223/1, 224/1, 227/1, 229/1, 230/1, 531/1,

obręb 0008 Elżbiecin: 54/13, 54/3, 54/16, 54/21, 55/1,

obręb 0004 Czarnocin: 500/1,

b) stanowiące istniejący pas drogi krajowej Nr 64 które po wybudowaniu i oddaniu do użytkowania zostaną przekazane właściwemu zarządcy dróg publicznych, o nr:

GINIA PIĄTNICA

obręb 0031 Piątnica Włościańska: 230/2, 229/2,

obręb 0008 Elżbiecin: 53/5, 54/14, 54/19, 55/2,

c) stanowiące nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone (tzw. „czasowe zajęcie”), niezbędne podczas realizacji inwestycji, o nr:

GINIA PIĄTNICA

obręb 0031 Piątnica Włościańska: 531/3, 531/2,

obręb 0008 Elżbiecin: 53/6, 54/15,

obręb 0004 Czarnocin: 500/2, 500/3.

Informuję jednocześnie, iż na wniosek inwestora, zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, został nadany ww. decyzji rygor natychmiastowej wykonalności.

Wobec powyższego w/w decyzja:

- uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych objętych przedmiotową zmianą,
- uprawnia do wydania przez właściwy organ dziennika budowy.

Z decyzją tą strony mogą zapoznać się w siedzibie Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, w Punkcie Obsługi Klienta, w godz. 8⁰⁰-14⁰⁰, w terminie od dnia 28.05.2026 r. do dnia 11.06.2026 r.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy.

Zapoznanie się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż strona, która chciaaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z dokumentacją proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparaturę fotograficzną, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 429) oraz przesłania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem e-doręczeń: AE:PL-52577-37419-UFVCE-33), części dokumentacji (w miarę możliwości technicznych, pojedyncze strony) w formie skanu na adres wskazany przez stronę.

Należy wyjaśnić, iż od ww. decyzji służy odwołanie za pośrednictwem Wojewody Podlaskiego do Ministra Finansów i Gospodarki w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji Inwestorowi, a dla pozostałych stron postępowania po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenia zamieszczone na tablicach ogłoszeń w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, Urzędzie Gminy Piątnica oraz na stronie internetowej BIP tych urzędów w terminie od dnia 28.05.2026 r. do dnia 11.06.2026 r. (zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz uchwałą Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 27 lutego 2017 r. o sygn. akt II OPS 2/16).

Białystok/34436650

**OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wszczęciu postępowania**

Zgodnie art. 82, art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 76 ustawy z dnia 10 maja 2018r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), zgodnie z art. 28, art. 32 i 33, art. 34 ust. 4 i art. 36 i art. 82 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2026 r., poz. 524), oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że na wniosek z dnia 11 grudnia 2025 r., zmieniony w dniu 24 kwietnia 2026 r., inwestora: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o., Aleje Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania pozwolenia na budowę dla inwestycji w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego:

inwestycja: budowa odcinka sieci elektroenergetycznej średniego napięcia wraz z budową wolnostojącej stacji kontenerowej z rozdzielnicą SN CPK 5; adres zamierzenia budowlanego: działka o nr ewid. 13/7, 13/5, 14/1; SHRO Szymanów; gmina Teresin; powiat sochaczewski; woj. mazowieckie.

Zgodnie z art. 88 ust. 1 ustawy CPK, organ doręcza zawiadomienie o wszczęciu postępowania oraz pisma w toku postępowania kierowane do wszystkich stron:

- 1) wnioskodawcy, właścicielom oraz użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji;
- 2) pozostałym stronom - w drodze obwieszczenia.
2. Zawiadomienie, o którym mowa w ust. 1, zawiera oznaczenie terenu inwestycji objętego wnioskiem o wydanie decyzji, według katastru nieruchomości oraz informację o sposobie, w jaki strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy.
3. W przypadku gdy obwieszczenia dokonywane są w różnych terminach, za termin dokonania obwieszczenia uznaje się termin właściwy dla najpóźniej dokonanego obwieszczenia.

Jednocześnie zawiadamia się, że na podstawie art. 123 Kpa oraz art. 35 ust. 3 ustawy Prawo budowlane, Wojewoda Mazowiecki wydał postanowienie, w którym nałożył na inwestora obowiązek uzupełnienia nieprawidłowości i braków w dokumentacji projektowej.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 14 w poniedziałek w godz. 13.00 - 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 - 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Informacja w sprawach będzie ponadto udzielana telefonicznie w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ - 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰ pod nr 22 695-66-48. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskują informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: 29 maja 2026 r.

WIR-I.7840.10.19.2025.LK

Warszawa/34435955

**OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wszczęciu postępowania**

Zgodnie art. 82, art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 76 ustawy z dnia 10 maja 2018r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), zgodnie z art. 28, art. 32 i 33, art. 34 ust. 4 i art. 36 i art. 82 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2026 r., poz. 524), oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że na wniosek z dnia 11 grudnia 2025 r., zmieniony w dniu 23 kwietnia 2026 r., inwestora: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o., Aleje Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania pozwolenia na budowę dla inwestycji w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego:

inwestycja: budowa odcinka sieci elektroenergetycznej średniego napięcia wraz z budową wolnostojącej stacji kontenerowej z rozdzielnicą SN CPK 7; miejsce wykonywania robót budowlanych: id. dz. ewid.: 143805_5.0022.143, gmina Wiskitki, powiat żyrardowski, woj. mazowieckie.

Zgodnie z art. 88 ust. 1 ustawy CPK, organ doręcza zawiadomienie o wszczęciu postępowania oraz pisma w toku postępowania kierowane do wszystkich stron:

- 1) wnioskodawcy, właścicielom oraz użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji;
- 2) pozostałym stronom - w drodze obwieszczenia.
2. Zawiadomienie, o którym mowa w ust. 1, zawiera oznaczenie terenu inwestycji objętego wnioskiem o wydanie decyzji, według katastru nieruchomości oraz informację o sposobie, w jaki strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy.
3. W przypadku gdy obwieszczenia dokonywane są w różnych terminach, za termin dokonania obwieszczenia uznaje się termin właściwy dla najpóźniej dokonanego obwieszczenia.

Jednocześnie zawiadamia się, że na podstawie art. 123 Kpa oraz art. 35 ust. 3 ustawy Prawo budowlane, Wojewoda Mazowiecki wydał postanowienie, w którym nałożył na inwestora obowiązek uzupełnienia nieprawidłowości i braków w dokumentacji projektowej.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 14 w poniedziałek w godz. 13.00 - 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 - 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Informacja w sprawach będzie ponadto udzielana telefonicznie w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ - 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰ pod nr 22 695-66-48. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskują informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: 29 maja 2026 r.

WIR-I.7840.10.17.2025.BZ

Warszawa/34435954

**BURMISTRZ MIASTA PIONKI**

na podstawie art. 35 ust. 1 *ustawy o gospodarce nieruchomościami* (Dz.U z 2026 r. poz. 399 t. j.) informuję, że na stronie internetowej www.bip.pionki.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pionki, Aleje Jana Pawła II nr 15 w dniu 28 maja br. zostanie zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Pionki i przeznaczającej do sprzedaży, tj.: komunalnego lokalu mieszkalnego nr 21 przy ulicy Aleje Lipowe 12 w Pionkach.

Blisze informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Pionki, ul. Al. Jana Pawła II nr 15, pok. 215 lub tel. 48 341 42 16.

Burmistrz Miasta Pionki
-/ / lukasz Miśkiewicz

Radom/34436598



Zgodnie z § 6 ust. 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213).

**Prezydent Miasta Białegostoku
ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości gminnej:**

1. **Oznaczenie nieruchomości: lokal mieszkalny nr 16**, stanowiący własność Gminy Białystok, położony przy **ul. Wierzbowej 21** w Białymstoku, składający się z 4 pokoi, kuchni, łazienki z WC oraz przedpokoju o pow. użytkowej **55,67 m²** (5 izb), położony na parterze budynku, zbywany wraz ze sprzedażą udziału w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oznaczony jako działka **nr 389**, o pow. **0,0542 ha**, w obrębie 3 - Antoniuk (Kw. Nr BI1B/00018967/3) oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.
2. **Cena wywoławcza: 407.100,00 zł.**
3. **Termin i miejsce przetargu: 2 lipca 2026 r. (czwartek) godz. 9⁰⁰, sala 10** Urzędu Miejskiego przy ul. Stenimskiej 1 w Białymstoku.
4. **Terminy okazania lokalu - 22 czerwca 2026 r. w godz. 10⁰⁰ - 11¹⁵ oraz 25 czerwca 2026 r. w godz. 14⁰⁰ - 14³⁰.**
5. **Wysokość wadium: 40.800,00 zł** do dnia **26 czerwca 2026 r.** Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stenimskiej 1, oraz Internet, strony: www.bip.bialystok.pl - zakładka „Przetargi na nieruchomości” oraz www.bialystok.pl - zakładka „Dla mieszkańców” „Nieruchomości”.
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku, przy ul. Stenimskiej 1, pokój 703, tel. (85) 879-74-42.

Białystok/34436716



Zgodnie z § 6 ust. 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213).

**Prezydent Miasta Białegostoku
ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gminnej:**

1. **Oznaczenie nieruchomości: lokal mieszkalny nr 54**, stanowiący własność Gminy Białystok, położony przy **ul. Władysława Broniewskiego 10** w Białymstoku, składający się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC oraz przedpokoju o pow. użytkowej **41,45 m²** (3 izby), położony na II piętrze budynku, zbywany wraz ze sprzedażą udziału w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oznaczony jako działka **nr 428/1**, o pow. **0,2238 ha**, w obrębie 3 - Antoniuk (Kw. Nr BI1B/00053779/5) oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.
2. **Cena wywoławcza: 328.100,00 zł.**
3. **Termin i miejsce przetargu: 2 lipca 2026 r. (czwartek) godz. 10⁰⁰, sala 10** Urzędu Miejskiego przy ul. Stenimskiej 1 w Białymstoku.
4. **Terminy okazania lokalu - 22 czerwca 2026 r. w godz. 11³⁰ - 12⁰⁰ oraz 25 czerwca 2026 r. w godz. 14⁰⁰ - 15¹⁵.**
5. **Wysokość wadium: 32.900,00 zł** do dnia **26 czerwca 2026 r.** Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stenimskiej 1, oraz Internet, strony: www.bip.bialystok.pl - zakładka „Przetargi na nieruchomości” oraz www.bialystok.pl - zakładka „Dla mieszkańców” „Nieruchomości”.
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku, przy ul. Stenimskiej 1, pokój 703, tel. (85) 879-74-42.

Białystok/34436714

**Slówko**
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj

W **APLIKACJ
WYBORCZEJ**



Slówko



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 76a ust. 14, w związku z art. 89 i 90 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747 ze zm.), zgodnie z art. 9, art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – dalej Kpa, oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r., poz. 1094 ze zm.), niniejszym zawiadamia się, że w dniu 8 maja 2026 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 82/SPEC/2026 o pozwoleniu na prace przygotowawcze na rzecz:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny sp. z o.o.,
Aleje Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa,
inwestycja: „Budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego wraz z infrastrukturą towarzyszącą”.

Adres zamierzenia inwestycyjnego: woj. mazowieckie, powiat grodzki

w jednostce ewidencyjnej 140503_2 Baranów:

obręb 0005 Buszyce, dz. ew. nr: 1, 10, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106/3, 106/4, 106/5, 106/6, 106/7, 107/1, 107/2, 107/3, 108, 109 (109/1), 11, 110 (110/1), 111 (111/1), 113/2 (113/6), 114 (114/1), 115 (115/1), 116 (116/1), 117, 118 (118/1), 119, 12, 13, 14, 15, 16 (16/1), 17, 175, 176 (176/1), 177, 178, 179, 18, 180, 181, 182, 183, 184, 185/1, 185/2, 185/3, 186, 187, 188, 189/1, 189/2, 19, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 2, 20, 200/1, 200/2, 201/1, 201/2, 201/3, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 21, 210/1, 210/2, 211, 212/1, 212/2, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 22, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 23, 230, 231, 232, 233, 234/1, 234/2, 235, 236, 237, 238, 239, 24, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 25, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 26, 260, 261 (261/1), 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 27, 270/1, 270/2, 272, 274, 276 (276/1), 277 (277/1), 278 (278/1), 279, 28, 280, 281, 282 (282/1), 283/8 (283/9), 284, 285 (285/1), 286 (286/1), 287/1 (287/3), 288, 289/1, 289/2, 29, 290, 291/10, 291/11, 291/12, 291/13, 291/14, 291/15, 291/16, 291/2, 291/3, 291/4, 291/5, 291/6, 291/7, 291/8, 291/9, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 3, 30, 307, 308 (308/1), 31, 312 (312/1), 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 32, 321, 322, 327, 328, 329, 33, 330, 332/1, 332/2, 333, 334/1, 334/2, 334/3, 335, 34, 35, 36/1, 36/2, 37, 38, 39, 4, 40, 41, 42/1, 42/2, 42/3, 43, 44, 45, 46, 47/1, 47/2, 47/3, 48, 49, 5, 50, 51/1, 51/2, 52, 53, 54, 55, 56/1, 56/2, 57, 58, 59, 6, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69/1, 69/2, 7, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 8, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 9, 90, 91/1, 91/2, 91/4, 91/5, 92, 93, 94, 95, 96, 97/3, 97/4, 97/5, 97/6, 98/1, 98/2, 99,

obręb 0007 Drybus, dz. ew. nr: 10, 100, 101, 102, 103, 104, 11, 113, 114, 115, 116/1, 117/1, 118/1, 12, 38/1 (38/2), 39 (39/1), 40/1 (40/4), 41/1 (41/2), 425/1, 43/1 (43/2), 44 (44/1), 45/1 (45/2), 46/1 (46/2), 464 (464/1), 47/1, 48/1, 49/1, 497, 50/1, 51/1, 52/1, 53/2, 54/1, 55/1, 56/1, 57, 58/1, 59/1, 59/2, 61 (61/1), 64, 65, 66, 68, 69, 70/1, 71, 72, 73, 74/1, 74/2, 74/3, 74/4, 74/5, 75, 76 (76/1), 77 (77/1), 78 (78/1), 79, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 9 (9/1), 90, 91, 92, 93, 94, 96, 97, 98, 99,

obręb 0015 Nowa Pułapina, dz. ew. nr: 30, 31, 32, 33, 34, 64, 65, 68/1,

obręb 0020 Strumiąny Dolne, dz. ew. nr: 206 (206/1), 207 (207/1), 208 (208/1), 209 (209/1), 210 (210/1), 211 (211/1), 212 (212/1), 213/3 (213/4), 214/2 (214/3), 235 (235/1), 236 (236/1), 237 (237/1), 238 (238/1), 239 (239/1), 240 (240/1), 241 (241/1), 242 (242/1), 243 (243/1), 245/1 (245/2), 246 (246/1), 247 (247/1), 248 (248/1), 249 (249/1), 250 (250/1), 251 (251/1), 252 (252/1), 253 (253/1), 254 (254/1), 255 (255/1), 256 (256/1), 257, 258, 259, 260, 261 (261/1), 264/1, 264/2, 265 (265/1), 265/1, 268 (268/1), 271/1 (271/2), 276 (276/1), 277 (277/1), 278 (278/1), 279 (279/1), 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 306/1, 307, 310/2, 320, 328, 329, 330, 331, 332, 334, 338, 339, 340/3, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 383, 393, 401, 407, 415, 416, 420, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 447, 448, 451, 458, 467, 468, 471, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 508/1, 509/1, 514, 515, 516, 528 (528/1), 532 (532/1), 533/1 (533/2), 537/2, 540, 541/1, 548/2 (548/3), 55 (55/1), 550/3, 551/1, 551/2, 551/3, 552, 553/1, 554/2, 554/3, 555/2, 555/3, 556/1, 557, 558, 559, 84 (84/1),

obręb 0021 Wyczołki, dz. ew. nr: 100/1, 101/1, 101/2, 101/3, 104/3, 104/4, 105/1, 106/1, 108/1, 110/1, 112/1, 114/1, 116/1, 118/1, 118/2, 118/3, 119/1, 119/3, 120/1, 121/1, 121/2, 122/1, 122/3, 123/1, 124/1, 124/2, 125/1, 127, 128/1, 129/1, 131, 132/1, 134/1, 134/2, 135/1, 137, 138/1, 140, 141/2, 141/3, 143/1, 143/2, 144/1, 146, 147/1, 148/1, 149/1, 151/1, 153/1, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186/1, 188, 189/1, 191, 192/1, 193/1, 194, 195/1, 197, 198/1, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 228 (228/1), 231 (231/1), 233, 239, 240/1 (240/2), 242/1, 244/1 (244/2), 246, 247/1 (247/2), 249, 250/1 (250/2), 252, 253, 255/1, 257/1, 259, 261, 262 (262/1), 262/2, 263, 264/1 (264/2), 265 (265/1), 267 (267/1), 269/1 (269/3), 271/1 (271/2), 272/2 (272/6), 272/5, 273/1, 273/2, 274, 275/1, 275/15, 275/16, 275/17, 275/18, 275/19, 275/20, 275/21, 275/22, 275/23, 275/24, 275/25, 275/26, 275/27, 275/28, 275/29, 275/30, 275/31, 275/32, 275/33, 275/34, 275/35, 275/36, 275/37, 275/38, 275/39, 275/40, 275/41, 275/42, 275/43, 275/44, 275/45, 275/46, 275/47, 275/48, 275/49, 275/50, 275/51, 275/52, 275/53, 276/1, 276/10, 276/11, 276/12, 276/13, 276/14, 276/15, 276/16, 276/17, 276/18, 276/19, 276/20, 276/21, 276/22, 276/23, 276/24, 276/25, 276/26, 276/27, 276/28, 276/29, 276/5, 276/6, 30 (30/1), 31 (31/1), 32/1 (32/3), 32/2 (32/5), 33 (33/1), 34, 35, 36/1 (36/2), 38, 39/1 (39/2), 41, 42/2, 42/5 (42/8), 42/6, 42/7 (42/10), 44, 45/3, 45/5 (45/8), 45/6, 45/7 (45/10), 47/1, 49/1, 51, 52/1, 54, 55/1, 56/2, 57, 58/1, 59/2, 60, 61/1, 63, 64/1, 66/1, 68/1, 70/1, 72/1, 73/2, 73/3, 73/4, 74/1, 76/1, 78/1, 88/1, 90/1, 92/1, 94/1, 96/1, 97/1, 98/1,

obręb 0023 Strumiąny Górne, dz. ew. nr: 1 (1/1), 10, 101, 104, 11, 115, 12, 122, 123, 124, 13, 132/1, 132/2 (132/3), 133/2, 133/3 (133/4), 135 (135/1), 136 (136/1), 137/1 (137/2), 138 (138/1), 14, 140/1 (140/2), 141, 142, 143/1, 143/2 (143/3), 144, 145/1, 145/2 (145/3), 146 (146/1), 147, 149/1, 154/1, 155/1, 158, 16/1, 160/1, 161/1, 162, 167, 168/1, 174/1, 18/2, 181 (181/1), 2, 201 (201/1), 202/2 (202/3), 203/2, 204 (204/1), 205/2, 206/4, 207/2, 208 (208/1), 21, 211/2 (211/3), 212/2, 214 (214/1), 216, 217 (217/1), 218 (218/1), 219 (219/1), 22, 23, 24, 28, 31, 313 (313/1), 315/2, 329 (329/1), 332/1 (332/3), 332/2 (332/5), 333/2, 333/3, 333/4, 335, 336, 337, 338/2, 338/3, 339, 340, 341/1, 341/2, 342, 343/2, 347 (347/1), 348/3 (348/4), 349, 350, 351, 352, 353/1, 353/2, 353/3, 44, 45, 46/1, 46/2, 47, 48, 49, 50/1, 56, 57, 58, 59, 63, 64, 72, 76, 77, 78, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 9, 90/1, 97, 98, 99,

woj. mazowieckie, powiat sochaczewski

w jednostce ewidencyjnej 142808_2 Teresin:

obręb 0003 Elżbietów, dz. ew. nr: 168, 169/2 (169/3), 170 (170/1), 171 (171/1), 172 (172/1), 173 (173/1), 174, 175/1, 175/2, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183,

obręb 0011 Maurycew, dz. ew. nr: 1, 10, 100, 101, 102, 103, 104/1, 104/2, 105, 106, 108, 11, 12, 13, 14/1 (14/5), 14/2 (14/7), 14/3, 14/4, 15, 16/1 (16/7), 16/4, 16/5, 16/6, 17 (17/1), 18 (18/1), 19/1 (19/3), 19/2, 2/1, 2/2, 20 (20/1), 21, 22, 23, 24, 25, 26/1, 26/2, 27, 28, 29, 3, 30, 31, 32, 33, 34/1, 34/2, 35, 36, 37/2 (37/5, 37/6), 37/3, 37/4, 38 (38/1), 39/1 (39/3), 39/2, 4, 40/1 (40/3), 40/2, 42/2 (42/6), 43/2 (43/5), 5, 50 (50/1, 50/3), 51, 52/2, 52/3, 52/4, 53/3, 53/4, 53/5, 53/6, 53/7, 54/1, 54/2, 55, 56, 57, 58, 59, 6, 60, 61, 62,

63, 64, 65, 66/1, 66/2, 67/1, 67/3, 67/4, 68, 69/1, 69/2, 69/3, 69/4, 7, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 8, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89/1, 89/2, 9, 90, 91, 92, 93/1, 93/2, 94, 95/1, 95/2, 96, 97, 98 (98/2), 99 (99/2),

obręb 0018 Pawtówek, dz. ew. nr: 15 (15/1), 16/1 (16/3), 17 (17/2), 18 (18/1), 19 (19/1), 20 (20/1), 21 (21/1), 22 (22/1), 23 (23/1), 36, 37/1, 37/2, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44/1, 44/2, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54/2, 54/3, 54/4, 55, 56, 57 (57/1), 58 (58/1), 59 (59/1), 60 (60/1), 61, 62/1, 62/2, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91/1, 91/2,

obręb 0022 Skrzewów, dz. ew. nr: 1, 100, 101, 102, 103/1, 103/2, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139/1, 139/2, 14, 140, 141, 142, 143, 144, 145/1, 145/2, 146, 147, 148, 149/2, 149/3, 149/4, 149/5, 149/6, 149/7, 149/8, 15, 150, 151, 152, 153, 154, 155/2, 155/3, 155/4, 155/6, 155/7, 156/2, 156/3, 156/4, 157, 158, 159/1, 159/3, 159/4, 16, 160/1, 160/2, 161, 162, 163, 164/1, 164/2, 165, 166, 167/1, 167/2, 168, 169, 17, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 18, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 19, 190, 191, 192 (192/1), 193 (193/1), 194, 195, 196, 197, 198, 199, 2, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 3/1, 3/2, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 4, 40, 41, 42, 43/1, 43/2, 43/3, 44/1, 44/2, 44/3, 45, 46, 47, 48, 49, 5/1, 5/2, 50, 51, 52/1, 52/2, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59/2, 59/3, 59/4, 6, 60/1, 60/2, 61, 62, 63, 64/1, 64/2, 64/3, 65, 66, 67, 68/2, 68/3, 68/4, 69, 70, 71, 72, 73, 74 (74/1), 75/3, 76 (76/1), 77 (77/1), 78 (78/1), 79 (79/1), 80/3, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87/1, 87/2, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94/4, 94/5, 95, 96, 97, 98, 99,

obręb 0024 Szymanów, dz. ew. nr: 165 (165/1), 166 (166/1), 167 (167/1), 174 (174/2), 191 (191/1), 192 (192/1), 231 (231/1), 232 (232/1), 233 (233/1), 235 (235/1), 236 (236/1), 237 (237/1), 238 (238/1), 239 (239/1), 240 (240/1), 241 (241/1), 242 (242/1), 243 (243/1), 244, 245, 246, 247 (247/1), 248 (248/1), 249 (249/1), 250 (250/1), 251 (251/1), 252 (252/1), 257 (257/1), 309 (309/1), 310 (310/1), 311 (311/1), 312 (312/1), 313 (313/1), 314 (314/1), 315 (315/1), 316 (316/1), 317 (317/1), 318 (318/1), 319 (319/1), 320 (320/1), 321 (321/1), 322 (322/1), 323 (323/1), 324 (324/1), 326 (326/1), 327 (327/1), 328 (328/1), 329 (329/1), 330 (330/1), 331 (331/1), 332 (332/1), 333 (333/1), 334 (334/1), 335 (335/1), 336 (336/1), 337 (337/1), 338, 339, 342 (342/1), 352 (352/1),

obręb 0033 SHRO Szymanów, dz. ew. nr: 10/2, 10/8, 111/11, 111/13, 111/9, 12 (12/1), 13/2, 13/7, 14 (14/1), 6/23, 6/4 (6/8, 6/9), 6/6 (6/15, 6/17), 6/7 (6/19, 6/21), 8 (8/2),

woj. mazowieckie, powiat żyrardowski

w jednostce ewidencyjnej 143805_5 Wiskitki:

obręb 0001 Aleksandrów, dz. ew. nr: 77/4 (77/10), 78/4, 79/5, 79/6 (79/9),

obręb 0006 Duninpoł, dz. ew. nr: 1, 10, 104 (104/1), 105, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 2, 20, 21, 22/1, 22/2, 23, 24, 25/1, 25/2, 26, 27, 28, 29, 3, 30, 31/1, 31/2, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38/1, 38/2, 39, 4, 40, 41, 5, 50, 51/1, 51/2, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 6, 60, 61, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 7, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 8, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97 (97/1), 98 (98/1), 99 (99/1),

obręb 0010 Guzów, dz. ew. nr: 392/3 (392/4),

obręb 0012 Janówek, dz. ew. nr: 1, 10, 11, 12, 14 (14/1), 15, 16, 17, 18, 19, 2, 20, 21, 22, 23, 24/1, 24/2, 25, 26 (26/1), 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9,

obręb 0022 Nowy Oryszew, dz. ew. nr: 1/1, 1/2, 1/3, 10/1, 10/2, 10/3, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 11/1, 11/2, 11/3, 110/1, 110/2, 111, 112, 12/1, 12/2, 12/3, 129/2, 13/1, 13/2, 132/2, 133, 137, 138, 14/1, 14/2, 140, 141, 143, 146, 147, 15/1, 15/2, 15/3, 150, 151, 154, 155, 158, 159, 16/1, 16/2, 16/3, 162, 163, 166, 167, 17/1, 17/2, 170, 171, 174, 175/1, 175/2, 176/1 (176/3), 176/2 (176/5), 179, 18/1, 18/2, 180, 181, 182/1, 182/2, 183 (183/1), 185, 186, 187, 188 (188/1, 188/2), 19/1, 19/2, 196 (196/1), 197 (197/1), 2/1, 2/2, 20/1, 20/2, 20/3, 200/1 (200/3), 200/2 (200/5), 201 (201/1), 202/2 (202/3), 203 (203/1), 204 (204/1), 21/1, 21/2, 21/3, 22/1, 22/2, 22/3, 23/1, 23/2, 23/3, 230, 231, 232/2, 233, 234, 235, 236, 237,

**OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wszczęciu postępowania**

Zgodnie art. 82, art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 76 ustawy z dnia 10 maja 2018r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), zgodnie z art. 28, art. 32 i 33, art. 34 ust. 4 i art. 36 i art. 82 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2026 r., poz. 524), oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że na wniosek z dnia 11 grudnia 2025 r., zmieniony w dniu 24 kwietnia 2026 r., inwestora: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o., Aleje Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania pozwolenia na budowę dla inwestycji w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego:

inwestycja: budowa odcinka sieci elektroenergetycznej średniego napięcia wraz z budową wolnostojącej stacji kontenerowej z rozdzielnicą SN CPK 1; adres zamierzenia budowlanego: działka o nr ewid.17, 203, obręb Buszyce; gmina Baranów; powiat grodziski; woj. mazowieckie.

Zgodnie z art. 88 ust. 1 ustawy CPK, organ doręcza zawiadomienie o wszczęciu postępowania oraz pisma w toku postępowania kierowane do wszystkich stron:

- 1) wnioskodawcy, właścicielom oraz użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji;
 - 2) pozostałym stronom – w drodze obwieszczenia.
2. Zawiadomienie, o którym mowa w ust. 1, zawiera oznaczenie terenu inwestycji objętego wnioskiem o wydanie decyzji, według katastru nieruchomości oraz informację o sposobie, w jaki strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy.
3. W przypadku gdy obwieszczenia dokonywane są w różnych terminach, za termin dokonania obwieszczenia uznaje się termin właściwy dla najpóźniej dokonanego obwieszczenia.

Jednocześnie zawiadamia się, że na podstawie art. 123 Kpa oraz art. 35 ust. 3 ustawy Prawo budowlane, Wojewoda Mazowiecki wydał postanowienie, w którym nałożył na inwestora obowiązek uzupełnienia nieprawidłowości i braków w dokumentacji projektowej.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 14 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Informacja w sprawach będzie ponadto udzielana telefonicznie w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ pod nr 22 695-66-48. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskują informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: 29 maja 2026 r.

WIR-I.7840.10.18.2025.KK1

Warszawa/34436045

**OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wszczęciu postępowania**

Zgodnie art. 82, art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 76 ustawy z dnia 10 maja 2018r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), zgodnie z art. 28, art. 32 i 33, art. 34 ust. 4 i art. 36 i art. 82 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2026 r., poz. 524), oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że na wniosek z dnia 11 grudnia 2025 r., zmieniony w dniu 24 kwietnia 2026 r., inwestora: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o., Aleje Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania pozwolenia na budowę dla inwestycji w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego:

inwestycja: „budowa odcinka sieci elektroenergetycznej średniego napięcia wraz z budową wolnostojącej stacji kontenerowej z rozdzielnicą SN CPK 4; adres zamierzenia budowlanego: działka o nr ewid.76/1, 77/1, obręb Skrzzelew, gmina Teresin, powiat sochaczewski; woj. mazowieckie.

Zgodnie z art. 88 ust. 1 ustawy CPK, organ doręcza zawiadomienie o wszczęciu postępowania oraz pisma w toku postępowania kierowane do wszystkich stron:

- 1) wnioskodawcy, właścicielom oraz użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji;
 - 2) pozostałym stronom – w drodze obwieszczenia.
2. Zawiadomienie, o którym mowa w ust. 1, zawiera oznaczenie terenu inwestycji objętego wnioskiem o wydanie decyzji, według katastru nieruchomości oraz informację o sposobie, w jaki strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy.
3. W przypadku gdy obwieszczenia dokonywane są w różnych terminach, za termin dokonania obwieszczenia uznaje się termin właściwy dla najpóźniej dokonanego obwieszczenia.

Jednocześnie zawiadamia się, że na podstawie art. 123 Kpa oraz art. 35 ust. 3 ustawy Prawo budowlane, Wojewoda Mazowiecki wydał postanowienie, w którym nałożył na inwestora obowiązek uzupełnienia nieprawidłowości i braków w dokumentacji projektowej.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 14 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Informacja w sprawach będzie ponadto udzielana telefonicznie w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ pod nr 22 695-66-48. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskują informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: 29 maja 2026 r.

WIR-I.7840.10.22.2025.KK1

Warszawa/34436091

Slówko^{NOWOSC} Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj  w  APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia



KONTAKT: kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

 **Komunikaty.pl**

 **nekrologi.wyborcza.pl**

Nerwy Igi Świątek w Paryżu

Lepiej grała Iga Świątek, czy lepiej śpiewały dzieci na trybunach Court Philippe Chatrier? Trudno rozstrzygnąć. Za to ucziwie trzeba powiedzieć, że i Polce, i francuskiej publiczności zdarzało się zafalszować

Lukasz Jachimiak

KORESPONDENCJA Z PARYŻA

„Uuu” – poniosło się po trybunach Court Philippe Chatrier, gdy Sara Bejlek potężnie odegrała od razu po serwisie Świątek. Czeszka zaczęła mecz niesamowicie soczystym forhendowym winnerem. Bądźmy szczerzy: na to spotkanie przyszło niewielu kibiców. Raczej nikt w Paryżu nie spodziewał się, że w środę od godziny 12 na centralnym korcie Rolanda Garrosa zacznie się dzieła historia, której nie można przegapić. I mimo obiecującego początku, w tym meczu naprawdę nie stało się nic nadzwyczajnego.

Na papierze można było wykazywać, że starcie dwóch mistrzyń Rolanda Garrosa zapowiada się ciekawie. Ale przecież gdy w 2022 roku Świątek demolowała tu kolejne rywalki w drodze do swojego drugiego tytułu mistrzyni French Open, Bejlek błyszczała tylko w turnieju dziewcząt. I to wśród deblistek.

Owszem, Bejlek to ciekawa zawodniczka. Szybka, grająca inteligentnie, szczególnie trudna przeciwniczka, bo leworęczna. W światowym rankingu już wysoko – na 35. miejscu. W tym roku już z wywalczonym tytułem. W lutym w Abu Zabi imprezę rangi WTA 500 zaczęła od kwalifikacji i najpierw w nich pokonała dwie rywalki, a następnie, już w turnieju głównym, wygrała z pięcioma kolejnymi. Krueger, Ostapenko, Kartal, Tauson, Aleksandrova – 20-latką z Moraw biła tam naprawdę uznane marki. Niedawno Bejlek przeżyła w Emiratach najlepszy tydzień w karierze. A teraz na pewno marzyło jej się, żeby to przebić w Paryżu.

Świątek musiała zrobić swoje

Po zaledwie siedmiu minutach meczu Bejlek przegrywała już 0:2. Mimo świetnej, ofensywnej akcji w pierwszym punkcie, sama szybko została zepchnięta do obrony. I co? I tyle zostało z jej marzeń? Na to wyglądało. Co prawda kolejny pomruk zdziwienia przeszedł przez trybuny, gdy Świątek nie dołożyła gema na 3:0. Niespodziewanie straciła wtedy swoje podanie. Ale generalnie temperatura tego meczu była dużo niższa niż temperatura powietrza w jego trakcie (ponad 30 stopni Celsjusza).

Co jakiś czas dzieci na trybunach wznosiły okrzyk imitujący słynną trąbkę z pasu dobieć z korridy. Przebudzały tym starszych, którzy odpowiadali chóralnie „Ole!”. Nie był to chór na miarę pełnych możliwości tego obiektu. Ale nie ma co się dziwić – Court Philippe Chatrier ma 15 225 miejsc, a co najmniej dwóch trzecich krzesełek nikt nie zajmował.

„Allez, Sara!” – próbował ktoś przebudzić Czeszkę, gdy Polka „odjeżdżała” jej na 4:1 w pierwszym secie. Ale Bejlek wcale nie brakowało ikry. Ona chciała, i to bardzo. Od efektownej pierwszej akcji. Ale nie bardzo



• Po meczu z Sarą Bejlek wiadomo: Iga Świątek musi poprawić serwis

FOT. CHRISTOPHE PETIT TESSON

Temperatura tego meczu była dużo niższa niż temperatura powietrza w jego trakcie (ponad 30 stopni Celsjusza)

gę podanie Igi i coraz częściej punktowała. Doprowadziła do gry na przewagi. W niej Świątek najpierw zmarnowała pierwszą piłkę setową, a po chwili zepsuła aż cztery serwisy z rzędu! I w taki niepokojący sposób – dwoma kolejnymi podwójnymi błędami serwisowymi – skończyła gema, który miał skończyć pierwszą partię.

Zamiast 6:1 mieliśmy więc na tablicy wynik 5:2. Za moment, przy serwisie Bejlek, Świątek wypracowała sobie dwa kolejne setbole. Co prawda oba zmarnowała popelniając niewymuszone błędy, ale wreszcie kolejną szansę wykorzystała.

Świątek musi to poprawić

Dopiero czwarty setbol skończył wreszcie partię trwającą 45 minut. Wynik 6:2 dla Świątek oddawał jej przewagę. Ale choć przed drugim setem chyba wszyscy na Court Philippe Chatrier czuli, że to będzie ostatnia część meczu, ci, którzy sympatyzują ze Świątek, chcieli zobaczyć jej lepszą grę.

Drugi set zaczął się od przeciagania liny w gemie serwisowym Igi. Breakpointów dla Bejlek nie było, ale obejrzelśmy aż 14 punktów, a Świątek wykorzystała dopiero piątą okazję, żeby wyjść na 6:2, 1:0. Po drodze popelniała dwa kolejne podwójne błędy serwisowe. I w pewnym momencie zirytowana zaczęła coś mówić w kierunku Roiga i siedzących z nim w boksie Darii Abramowicz oraz Macieja Ryszczuka.

Idąc po prowadzeniu 6:2, 2:0 Świątek w jednej z akcji zdenerwowała uderzyła się pięścią w udo. To była reakcja na wyrzucony w aut forhend. Za moment zadowolona krzyknęła: „Jazda”, bo znów przelamała rywalkę. Ale kolejny raz po przelamaniu sama sobie włożył kij w szprychy. Serwisem. Bejlek zmniejszyła straty na 2:6, 1:2, już trzeci raz przelamując Świątek. To było wymowne, że w tamtym momencie Czeszka wszystkie swoje gemy wygrała przy serwisie Polki.

Ostatecznie Iga Świątek wygrała w drugiej rundzie Rolanda Garrosa 6:2, 6:3, po godzinie i 34 minutach. W kolejnym pojedynku zmierzy się z Magdą Linette, która po trzyssetowym boju pokonała w środę Jelenę Ostapenko 6:2, 2:6, 6:2. ●

SPORT.PL

Relacje z kolejnych meczów Polek i Polaków na kortach Rolanda Garrosa

Po finale Ligi Konferencji

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

mogła. Świątek, nawet mimo swoich problemów, to dla niej jednak za wysoka półka.

Nie weszła w turniej z drzwiami

Iga Świątek nie weszła w tegoroczny Roland Garrosa spektakularnie. W pierwszej rundzie z niespełna 18-letnią Emerson Jones (6:1, 6:2) miewała chwilowe zacięcia. Wtedy przegrała dwa gemy przy swoim serwisie. Teraz znów jej podanie nie zawsze było najwyższej jakości. W wymianach również bywało, że przesadzała z chęcią trafienia w linię i nieco się myliła. Niby wszystko działo się pod jej kontrolą, niby czuło się, że nawet jak Iga coś zepsuła, to wiedziała, że zaraz i tak naprawi. Ale też widać było, że Świątek się swoimi błędami trochę denerwuje, że chciała, żeby ich było mniej. Że nie rozstawia rywalkę po kątach, jak to wiele razy robiła w pierwszych wielkoszlemowych rundach. Że ciągle szuka swojego najlepszego grania i pewności siebie.

Najgorzej wyglądał siódmy gem pierwszego seta. Świątek prowadziła 5:1 i serwowała. Zdawało się, że idzie po spokojne 6:1.

Kibice już nawet w trakcie jednej z wymian wyśpiewywali swój hiszpański motyw muzyczny, typowy dla Rolanda Garrosa. Złamałi tym tenisową etykietę. Ale hiszpański trener Igi Francisco Roig w tamtym momencie pewnie nie miał im tego za złe. Wówczas musiał być skupiony tylko na tym, co robiła jego zawodniczka. Im dłużej trwał gem, tym bardziej Świątek się męczyła ze swoim serwisem. Bejlek odważnie atakowała dru-

wyborcza

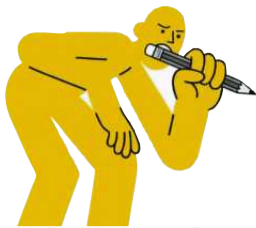
REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utiko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowieszchnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

34433705





Krzyżówka

	1	2		3		4	5		6		7
8						9					
			10								
11											
					12			13			
14											
	15		16				17		18		
19											20
						21					
22		23	24								
							25				
26											
27							28				

Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 39 z 27.05:
Poziomo: 1) opera 4) rozwód 10) kardiolog 11) motyw 12) Hanojka 14) śledzie 15) beztalencie 21) gejzery 22) tabasco 25) miecz 26) fortepian 27) nożyce 28) skaza
Pionowo: 2) portfele 3) rekwizyt 5) Orion 6) wolej 7) dogmaty 8) Zamość 9) archeologowie 13) owoc 16) Zima 17) najemnik 18) Ireneusz 19) patefon 20) łyczek 23) baraż 24) szewc
 Hasło: Radio na baterie.

Sudoku

7		4		3	1			
		1		4	9		7	2
	8				6	3		4
8	4	5	3	7		6		1
	9			5	4	7	8	
		6	9					5
2	6	3					4	7
		8		6	7	1	3	
	1	7		8	3			6

8	1							
								2
2			5			8		
3		8	1				9	7
		4	3	8				
5		7						3
7				5	8	9		
			6			5		4
		6	3	2				

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:**
 1) „Gdzie ta keja, a przy niej ten ...?”
 4) miejsce bitwy wojsk Chodkiewicza z armią turecką w 1621 r.
 10) jadalnia w klasztorze
 11) „... w Srebrnym Jeziorze”, powieść Karola Maya
 12) obsługują klientów przy barze
 14) Jan Marcin (zm. 1973), ilustrator wielu książek dla dzieci
 15) Ewa, trenerka fitness, osobowość medialna
 21) „... Trzech Króli”, komedia Szekspira
 22) jeśli Augiasza, to nie zapraszam
 25) kolor mandarynkowy
 26) rasa psów obronnych o krótkiej sierści
 27) karteczka z zapiskami
 28) oddanie konturów przedmiotu

- Pionowo:**
 2) publikacja z utworami różnych autorów lub z dziełami powstałymi w danym czasie
 3) środek chwastobójczy
 5) e-włamywacz
 6) „A mnie się marzy kurna ..., zwyczajna izba zbita z prostych desek”
 7) posadzka ułożona z barwnych kawałków szkła, kamieni itp.
 8) ciągniki „made in Poland”
 9) spreparowanie np. dowodów, by pogryźć kogoś przed sądem
 13) miłośnik kąpiei w lodowatej wodzie
 16) instrument Tytusa Wojnowicza
 17) na celowniku harpunników
 18) optywowe ... samochodów wyścigowych
 19) mięso z lędźwiowej części wołu
 20) Sławomir, napisał dramat „Tango”
 23) mityczny tytan podtrzymujący sklepienie niebios
 24) uczeń z potężną alergią na podręczniki

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



Zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

Z	R	B	I	K	S	I
Ę	F	E	C	Z	K	C
K	N	J	A	I	A	Ś
E	A	K	G	E	U	U
Ż	I	Y	B	I	O	R
P	Z	D	Ę	S	W	E
R	A	K	I	T	C	I
E	L	G	I	K	Y	K
M	I	E	R	Z	Y	I

uściski brzęk premierzy kierowcy iglaki sędzia fejk biegaczka

Hasło z 27.05: inwentarz

Skojarzenia

Góra	Rocznik	Konie	Przeróbka
Trawestacja	Olej	Kolor	Miniatura
Model	Remiks	Polana	Przebieg
Akwarela	Opona	Cover	Marina

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

.....

.....

.....

.....

Rozwiązanie z 27.05:
Wędkarskie akcesoria: Kasarek, Btyszcz, Haczyk, Gruntówka. **„Szkłana ...”:** Pogoda, Pułapka, Menażeria, Kula.
Klasyka kina grozy: Lśnienie, Omen, To, Psychoza. **Słowa kończące się pierwiastkami chemicznymi:** Medycyna, Kosiarka, Żargon, Połów

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426992

Słowo

Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej

Szukaj w aplikacji



Zakreślanka

Skojarzenia

KURS NA POMORZE

Czwartek, 28 maja 2026 | Redaktorka prowadząca Kamilla Sierocka

wyborcza.pl

FOT. CEZARY ASZKIEWICZ / AGENCIA WYBORCZA.PL



Nowy trend w turystyce na Pomorzu

Przyjedź, zbierz śmieci, napraw drogę, policz ptaki ▶ 2-3

Paweł Wojciechowski

Turystyka w latach 80. i 90., a nawet na początku lat 2000 rozwijała się bardzo dynamicznie, ale z wszystkimi tego konsekwencjami: ekspansją w środowisko, ingerencją w lokalną kulturę, tradycję. Dlatego jej wpływ często był negatywny.

Organizatorzy wypoczynku starali się zapewnić turystom różnorodne możliwości spędzania wolnego czasu, niekoniecznie przejmując się tym, jaki turystyka ma wpływ na otoczenie. W całym kraju można znaleźć przykłady hoteli i pensjonatów budowanych w siedliskach zwierząt chronionych, w obszarach przyrodniczo wyjątkowych, które w teorii powinny być wolne od masowych wycieczek. Na Wybrzeżu obiekty turystyczne powstawały na wydmach, turystyka przemysłowa wchodziła na tereny dziewicze.

– Z początkiem XXI wieku zaczęto mówić, że turystyka powinna rozwijać się w sposób bardziej zrównoważony, czyli taki, który nie pogarsza stanu miejsca, gdzie świadczone są usługi turystyczne – mówi Łukasz Magrian, dyrektor Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. – Nie chodzi tylko o aspekty przyrodnicze, czy środowiskowe, ale także elementy związane z wpływem turystyki na lokalną społeczność, na lokalną gospodarkę, kulturę. Standard turystyki zrównoważonej przyświeca już hotelarzom i operatorom turystycznym od wielu lat.

Turystyka zrównoważona dała początek jeszcze bardziej odpowiedzialnemu myśleniu o otoczeniu: zaczęto uprawiać turystykę regeneratywną.

Co to takiego?

Rabat za worek śmieci

Zacznijmy od definicji. Regeneracja to proces przywracania do stanu, jaki produkt czy przedmiot miał, gdy był nowy. A regeneracja w turystyce?

– Zakłada wywieranie pozytywnego wpływu na środowisko, społeczność i lokalne dziedzictwo kulturowe. Regeneratywność w turystyce wykracza poza ideę „nie szkodzić” – tłumaczy Łukasz Magrian. – Idea polega na tym, żeby turyści, którzy odkrywają i doświadczają odwiedzanych miejsc, koncentrowali się na tym, aby te miejsca w jakiś sposób ubogacić, wesprzeć miejscową społeczność, wyrzucić pozytywny wpływ na otoczenie.

Przykładów aktywności, wpisanych w turystykę regeneratywną, nie brakuje. Może to być nauka lokalnego haftu, uprawianie dawnej profesji jak na przykład garniarstwa, budowa paśnika dla zwierząt, czy nawet nauka regionalnej gwary. Turysta może wybrać się na spływ kajakowy, ale zabrać ze sobą worek i zbierać śmieci z rzeki, którą płynie. Może też, na przykład przed sezonem, wspólnie z zarządcą odwiedzanego terenu, przeprowadzić inwentaryzację szlaku i odtworzyć jego oznakowanie, naprawić elementy małej infrastruktury. I to jest element oferty, jaką obecnie coraz częściej operatorzy tworzą.

Uprawianie turystyki regeneratywnej wiąże się ze zmianą myślenia o stereotypowym turyście, który przyjeżdża na wakacje z nastawieniem: hulaj dusza, piekła nie ma. I w zależności od pory roku, może przybierać różne formy: dbania o gospodarkę leśną, dobrostan zwierząt, czy uczestnictwa w rolnictwie.

Dobrym wzorcem turystyki regeneratywnej są Wyspy Owce, które przed sezonem turystycznym zamykają się na globalny ruch turystyczny i wychodzą z ofertą do osób, które chcą pomagać przy odtwarzaniu szlaków, czy uczestniczyć na przykład w liczeniu migrujących ptaków. Co istotne, turysta nie jest wolontariuszem, który realizuje te prace na zlecenie. Aktywność, jaką podejmuje jest częścią oferty turystycznej, za którą normalnie płaci. Także hotelarze oferują różnego rodzaju benefity, czy rabaty, je-



► **Plaża w Jelitkowie** FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nowy trend w turystyce na Pomorzu

Przyjedź, zbierz śmieci, napraw drogę, policz ptaki. I za to zapłać

Wybierasz się na spływ kajakowy? Zabierz worek i pozbieraj śmieci. Wyjeżdżasz na szlak rowerowy? Napraw oznakowanie. Sprawdzamy, na czym polega turystyka regeneratywna.

▼ **Wieś Swotowo koło Słupska** FOT. DOMINIK SADOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



śli na przykład z wycieczki po lesie ich goście wrócą z workiem zapelnionym śmieciami.

Pomorze turystycznym liderem

Turystyka regeneratywna coraz bardziej zadomawia się także w Polsce. Pomorze uchodzi dziś za lidera tego sposobu myślenia o odpoczynku.

– Jako organizacja samorządowa w ostatnim czasie mocno kierujemy się w stronę projektów i działań, które mają kształtować ten rodzaj turystyki – przyznaje Łukasz Magrian. – Pomorze jest świetnie rozwiniętym turystycznie regionem na tle całego kraju, z bardzo dobrze prosperującą turystyką masową, szczególnie w sezonie letnim. Z drugiej strony staramy się pokazać, że czas na Pomorzu można spędzać też poza sezonem. Oferta turystyki regeneratywnej dotyczy głównie właśnie okresu poza tzw. sezonem wysokim.

Usługodawcy, przedstawiciele branży turystycznej są świadomi, że dla nich sezon to nie są tylko trzy miesiące w roku. Wiedzą, że jeśli chcą dobrze funkcjonować przez cały rok, muszą przygotować ofertę całoroczną, między innymi dla tych, którzy są bardziej wrażliwi na doświadczenia mające pozytywny wpływ na środowisko i lokalną kulturę.



◀ Rowerem miejski MEVO

FOT. BARTOSZ BAŃKA /
AGENCJA WYBORCZA.PL

▶ Kluki. Muzeum Wsi Słowińskiej

FOT. TOMASZ STAŃCZAK
/ AGENCJA WYBORCZA.PL



Oferta turystyki regeneratywnej skierowana jest do różnego rodzaju grup turystów. Mogą nimi być chociażby rowerzyści, którzy poza sezonem korzystają ze szlaków rowerowych, gdy jest na nich luźniej. To mogą być miłośnicy przyrody, którzy jesienią odwiedzają rykowiska, eksplorują lasy i bory.

Odpuść na skraju puszczy

Oferta wielu hotelarzy opiera się na lokalnym produkcie społeczności, w której działają. Przykładem na Pomorzu może być hotel Notera w Charzykowie w Borach Tucholskich. Nazwa hotelu pochodzi z kaszubskiego i oznacza „naturę”. Gastronomia w tym obiekcie opiera się na produktach pozyskiwanych nie z drugiego końca Europy, ale pochodzących od lokalnych partnerów. W hotelu można kupić prace lokalnych artystów, rękodzielników. Właściciele współpracują z parkiem narodowym w Borach Tucholskich. Goście mają okazję wspierać park, począwszy od prostego zbierania śmieci po tworzenie budek lęgowych dla ptaków.

Również małe rodzinne biznesy działające na Kaszubach czy Kociewiu, mają idealne warunki do rozwoju turystyki regeneratywnej. Znajdują się na wyjątkowych przyrodniczo terenach, a lokalność jest wpisana w charakter ich działalności. Turyści wybierający się do takich miejsc nie chcą spożywać posiłków przygotowywanych z produktów kupionych w dużych marketach, ale wołają ser od lokalnego serowara.

Przykład? Wieś Swolowo w okolicach Ustki, w której jest Muzeum Wsi Słowińskiej i funkcjonuje gospoda serwująca lokalne posiłki – specjalnie przyrządzoną gęsinę czy różnego rodzaju miody i sery.

Warto wspomnieć, że w Swolowie działa też Zagroda Inicjatyw Twórczych. To podmiot samorządowy, który zarządza obiektem noclegowym i obiektami kultury. Oferta łączy w sobie odwiedzanie muzeów i korzystanie z lokalnych atrakcji. Pilotażowo stworzony został nowy szlak rowerowy. Goście w ramach wyjazdu rowerowego wracają z informacją zwrotną dotyczącą jako-

ści trasy, na przykład jej oznaczenia. Turyści dokładają swoją cegiełkę do tego, w jaki sposób zarządca może ulepszyć infrastrukturę trasy.

Trend ze Skandynawii

Wiele inicjatyw, które można uznać za tę formę turystyki, funkcjonuje na Pomorzu od lat, choć nie nazywano jej dotychczas turystyką regeneratywną czy turystyką doświadczeń. Nazewnictwo to i trend na regenerację jest wyraźny szczególnie w krajach skandynawskich. – Rolą takiej organizacji jak nasza jest budowanie świadomości o tym, że turystyka regeneratywna jest u nas uprawiana – mówi dyrektor Magrian.

Zainteresowanie turystyką regeneratywną rośnie, choć nie jest to typ turystyki masowej. Także turystyka miejska może mieć charakter regeneratywny. Może przejawiać się dbaniem o kulturę lokalnych wspólnot, czy ofertami wykorzystującymi lokalnych artystów oraz rzemieślników. To też zwiedzanie miasta nie samo-

chodem, ale na przykład rowerem miejskim MEVO, jak w Trójmieście. Jak znaleźć ofertę odpowiednią dla siebie? PROT prowadzi dwa projekty turystyczne, które dotyczą również turystyki regeneratywnej.

Pomorskie Tours to jednodniowe wycieczki bazujące na typowych spacerach z przewodnikiem po Trójmieście. Jest do wyboru spacer po Gdyni z opowiadaniem o gdyńskim modernizmie, ukazujący historię miasta poprzez jego architekturę. Są wycieczki w teren, koncentrujące się na dziedzictwie kulturowym regionu. 1 maja odbył się wyjazd na czarne wesele w skansenie w Klukach, czyli na kopanie torfu – nazywano to weselem, bo pracowało się przy tym kilka dni i zaangażowana w to kopanie była społeczność całej wioski, jak w wesele.

Pomorskie Prestige to turystyka doświadczeń, skupiająca się na rękodziele, pracy na przykład z bursztynem, różnego rodzaju warsztatach, czy wspólnym przygotowywaniu posiłków na żywym ogniu z sezonowych produktów. ●

REKLAMA

34435662

Przez Pomorze z

MeVo

MNIE KRĘCI!

- bez korków
- do pracy
- na spotkanie
- szybko i ekologicznie

Gdańsk
Gdynia
Sopot
Tczew
Rumia
Reda
Kartuzy
Puck
Sierakowice
Żukowo
Somonino
Stężyca
Kosakowo
Kolbudy
Władysławowo
Pruszcz Gdański
(miasto i gmina)



Pobierz aplikację i jedź



Obszar Metropolitalny
Gdańsk Gdynia Sopot

Zbrojeniówka na Pomorzu to nie tylko stocznie i okręty

Branża ma sukcesy, ale też pr

Coraz więcej pomorskich firm angażuje się w przemysł zbrojeniowy. Branża jest opłacalna, ale obciążona wysokim ryzykiem, które nadchodzi z najmniej spodziewanej strony.

Paweł Wojciechowski

Sektor zbrojeniowy w pomorskiej gospodarce to dzisiaj przede wszystkim stocznie, zarówno w Gdyni, jak i w Gdańsku. Stocznia Remontowa Shipbuilding buduje okręty rozpoznania radioelektronicznego z programu „Delfin”, powstają kolejne niszczyciele min projektu Kormoran II. W Stoczni Wojennej w Gdyni budowane są fregaty wielozadaniowe „Miecznik” oraz okręt ratowniczy „Ratownik”. Jeden duży projekt to setki kooperantów, począwszy od dostawców materiałów, poprzez projektantów, po producentów systemów i różnej maści podzespołów.

W niedalekiej perspektywie jest również program „Orka”, czyli zakup i serwisowanie nowych okrętów podwodnych dla polskiej Marynarki Wojennej. Ich dostawcą ma być szwedzki koncern Saab, a kontrakt – wciąż negocjowany – ma oznaczać wymianę technologii i włączenie do łańcucha dostaw polskich firm.

Ale zbrojeniówka na Pomorzu to nie tylko stocznie.

– W regionie mamy całą paletę firm z branży zbrojeniowej, począwszy od spółek związanych z Polską Grupą Zbrojeniową, poprzez spółki z grupy WB, największego polskiego prywatnego producenta uzbrojenia, po dziesiątki firm produkujących rozmaite asortymenty i wyposażenie wojskowe – mówi Michał Maksymiuk, zastępca dyrektora zarządzającego Pracodawców Pomorza, największej organizacji zrzeszającej pracodawców w regionie pomorskim.

Od hełmów po rakiety. Co produkuje zbrojeniówka na Pomorzu?

Na Pomorzu działają producenci zaawansowanych systemów łączności (Radmor S.A. w Gdyni), kamizelek kuloodpornych, hełmów taktycznych, dronów (również podwodnych), masztów radarowych, czy specjalistycznych pojemników antywybuchowych. Funkcjonują firmy, które mają ugruntowaną, budowaną latami pozycję na rynku, pojawiają się też nowe podmioty, które śmiało wkraczają z innowacyjnymi rozwiązaniami, na przykład z zakresu technologii kosmicznych i radarowych – jak spółka Spaceforest, która na poligonie w Ustce testuje największą w kraju rakiety suborbitalną.

Gigantem jest firma APS z Gdyni, która stała się kluczowym podwykonawcą w rządowym programie SAN, czyli obrony przeciwpowietrznej bardzo krótkiego zasięgu. APS dostarcza nowatorskie systemy antydronowe. 18 baterii systemu SAN ma wzmocnić ochronę wschodniej granicy zgodnie z założeniami programu „Tarcza Wschód”. Kontrakt opiewa na 3,6 mld zł, a zbudowany dzięki tym pieniądзом system będzie najnowocześniejszym, jaki służyć będzie do zwalczania bezzalagowców w Europie.

Lada moment swoje fabryki mają stawić również międzynarodowi gracze. Norweska firma Kongsberg Defence&Aerospace planuje w okolicach Rumi zbudować fabrykę dronów morskich i wież do wozów bojowych. Pod koniec ubiegłego roku został podpisany list intencyjny w tej sprawie. Zakład ma powstać na terenie zapowiadanego przez rząd Zielonego Okręgu Przemysłowego „Kaszubia”.

Do sektora zbrojeniowego należy doliczyć również budownictwo. Coraz więcej firm specjalizujących się w budownictwie infrastrukturalnym chce uczestniczyć w budowie obiektów ochronnych bądź w modernizacji istniejących budynków, by poprawić bezpieczeństwo ludzi, którzy z nich będą korzystać.

Znaleźli niszę, odnieśli sukces

Są też mniejsze spółki, które odniosły sukces również poza granicami kraju. Jednym z przykładów firmy, która od lat sprzedaje produkt m.in. dla sektora militarnego, jest Jakusz z Kościerzyny. Specjalizowała się w produkcji sejfów i skarbców, a obecnie zatrudnia około 80 osób i sprzedaje specjalistyczne pojemniki antywybuchowe, używane chociażby przez saperów.

Szymon Wincek, wiceprezes zarządu spółki Jakusz, zdradza, że jego firma dzisiaj ma na koncie eksport do 70 krajów świata. I dodaje, że sukcesem pomorskich firm, w tym jego, jest to, że mają własne know-how i stale rozwijają swoje technologie. Dział konstrukcyjny to jeden z najważniejszych działów w jego firmie. – Nasz produkt jest bardzo niszowy i jest tylko kilka firm na świecie, które tego typu pojemniki produkują. Mówiąc krótko, jest on odporny na wybuch, jest gazoszczelny, nie wydośtanie się z niego ogień, ani żadne odłamki – mówi wiceprezes.

Sprzedaż nie jest duża, wynosi około dziesięć pojemników w ciągu roku. Dlatego to nie jest produkcja długoseryjna. – Ale oferujemy produkt szyty na miarę, pod konkretne zamówienie. Nasze pojemniki są wykorzystywane też na lotniskach, również w Gdańsku – dodaje Szymon Wincek.

Ale podkreśla, że ciężko byłoby mówić o sukcesie, gdyby produkt był sprzedawany tylko na rynku krajowym.

Na Pomorzu działają producenci zaawansowanych systemów łączności (Radmor S.A. w Gdyni), kamizelek kuloodpornych, hełmów taktycznych, dronów (również podwodnych), masztów radarowych, czy specjalistycznych pojemników antywybuchowych

• Uroczystość wodowania okrętu ORP Jerzy Różycki

FOT. MARTYNA NIECKO / AGENCJA WYBORCZA.PL



Swoją niszę odnalazły również takie firmy jak Hydromech, która produkuje maszyny hydrauliczne z powodzeniem stosowane w systemach militarnych. Jest też firma Hydromega, której produkty służą na przykład do poziomowania kontenerów, a także w urządzeniach z branży militarnej.

Przedsiębiorcy: Potrzebny jest dialog

Przedstawiciele firm i organizacji przedsiębiorców podkreślają jednak, że działanie w branży zbrojeniowej wiąże się z dużym ryzykiem i jeszcze większymi wyzwaniem. Specyfika zamówień dla wojska jest jednak wyjątkowa.

– Wyzwania związane są z procedowaniem procesu zakupowego przez armię – mówi Michał Maksymiuk, który z ramienia Pracodawców Pomorza koordynuje Forum ds. Bezpieczeństwa i Przemysłu Obronnego. Forum skupia około 40 firm z branży zbrojeniowej i tzw. dual-use, czyli podwójnego zastosowania – chodzi o technologie zarówno cywilne, jak i wojskowe. – Prywatne firmy oczekują dialogu technicznego na poziomie przygotowania przetargów oraz przejrzystych zasad wyboru sprzętu zamawianego w postępowaniu przetargowym – wskazuje nasz rozmówca.

Problemem dla firm jest fakt, że często wojsko kupuje sprzęt w ramach tzw. pilnej

potrzeby operacyjnej w przetargach ograniczonych lub zamkniętych, co siłą rzeczy pozbawia przedsiębiorców szansy na dialog i udział w postępowaniach. Trudno więc planować produkcję i sprzedaż na kolejne lata.

– Mając nawet dojrzały, certyfikowany produkt czasami można wiele lat czekać na podpisanie umów realizacyjnych – dodaje Michał Maksymiuk. – Sytuacja ta obciąża firmy finansowo z uwagi na bardzo czasochłonne i drogie procesy badawczo-rozwojowe oraz wymaganą przez wojsko certyfikację produktu. Jeżeli firma chce całkowicie bazować na zamówieniach krajowych, to podejmuje duże ryzyko. Polega ono na tym, że nie wiadomo, czy poniesione inwestycje zostaną zwrócone na odpowiednim poziomie w planowanym czasie – mówi przedstawiciel Pracodawców Pomorza.

Szorstka współpraca z PGZ

Przedstawiciele sektora prywatnego wskazują też, że współpraca z państwowym mołochem, czyli Polską Grupą Zbrojeniową, wcale nie jest łatwa. To należąca do Skarbu Państwa konglomerat, zrzeszający niemal 70 spółek, w tym połowę z sektora zbrojeniowego. I to te podmioty grają pierwsze skrzypce w procesie zamówień dla wojska. Sektor prywatny pełni głównie rolę podwykonawcy w dużych kontraktach.

Problemy



• **PGZ Stocz-
nia Wojenna.
Uroczystość
palenia blach
pod trzecią fre-
gatę Programu
MIECZNIK - Hu-
ragan** FOT. MICHAŁ
RYNIAK / AGENCJA
WYBORCZA.PL

– Współlistnienie PGZ i podmiotów prywatnych jest nieuniknione. Ale ta współpraca układa się dość szorstko, choć przedsiębiorcy doceniają pewne zmiany, które tu zachodzą – przyznaje Michał Maksymiuk. – Jako Pracodawcy Pomorza uważamy, że w procesie zakupowym powinny być uwzględniane polskie, lokalne firmy, powinien poprawić się tzw. local content. Znamy wiele przykładów rozwiązań polskich firm z sektora zbrojeniowego, projektów kompletnych, gotowych i sprawdzonych, które są, niestety, pomijane przez Agencję Uzbrojenia. Kontraktowane są natomiast produkty koncernów zagranicznych, droższe nie tyle w zakupie, co w dalszym serwisowaniu i eksploatacji. A przecież nasz rodzimy przemysł zbrojeniowy w wielu obszarach jest mocno konkurencyjny do zagranicznego. Naszym życzeniem byłoby, aby w procedurach przetargowych na pierwszym miejscu stawiać polskie firmy.

Obecnie wiele firm, z uwagi na sytuację geopolityczną, zainteresowanych jest wejściem w sektor zbrojeniowy. Oczekują szybkich zysków, ale mogą też szybko się rozczarować. Z jednej strony armia potrzebuje niezawodnego i sprawdzonego sprzętu, co praktycznie wyklucza z procesów przetargowych start-upy. Z drugiej, co pokazują światowe konflikty, na polu walki wygrywają innowacje i najnowsze technologie, te dronowe to najlepszy przykład. – Być może stworzenie specjalnych komórek w poszczególnych rodzajach Sił Zbrojnych, zajmujących się innowacjami, rozwiązałoby ten problem – zastanawia się Michał Maksymiuk.

Inna sprawa, że małe firmy nie mają dodatkowych możliwości finansowych, które zapewniłyby im sukces. Program SAFE nie działa jak kolejna dotacja unijna. To instrument finansowy, który wspiera największe, strategiczne programy realizowane dla polskiej armii. ●

REKLAMA

34432741

Dni Kurortu

30 – 31 maja



Organizatorzy

Sopot



visit.sopot.pl

MOSIR
sopot

Patronat medialny

trojmiasto.pl

więcej: sopot.pl



Konie pociągowe gospodarki z kolejnymi sukcesami oraz inwestycjami

Gdańsk i Pomorze przed historyczną zmianą

Zarówno Port Gdańsk, jak i Energa znalazły się w historycznym punkcie. Port idzie na rekord w przeladunkach, a Energa zaczyna budowę nowej elektrowni.

Paweł Wojciechowski

Choć działają w zupełnie innych branżach, razem współtworzą siłę gospodarczą Pomorza. Port Gdańsk uchodzi dziś za główny hub transportowy dla Europy Środkowo-Wschodniej, a Grupa Energa – za energetyczny fundament całego regionu. Obie spółki znalazły się dziś w historycznym momencie swojego rozwoju, osiągając wyniki i realizując inwestycje, jakich wcześniej nie było.

Port Gdańsk ze wzrostem przeladunków

Port Gdańsk pochwalil się niedawno wynikami przeladunkowymi. I miał ku temu powody. Rok 2025 zakończył wynikiem 80,4 mln ton przeladowanych towarów. Wynik ten dał Gdańskowi w rankingu wszystkich portów w Europie ósme miejsce. A gdyby wziąć pod uwagę tylko porty w Unii Europejskiej miejsce jest jeszcze lepsze, bo szóste.

W tym roku może być jeszcze lepiej. W I kwartale w porcie przeladowano 20,9 mln ton towarów, co oznacza wzrost o 13,6 proc. w porównaniu do analogicznego okresu 2025 roku.

Największy, bo wynoszący aż 47,7 proc., udział w całkowitym wolumenie ładunków



• **Elektrownia gazowo - parowa w Gdańsku**

FOT. MATERIAŁY PRASOWE ENERGA SA

obsłużonych w Porcie Gdańsk, stanowią paliwa płynne. W pierwszym kwartale przeladowano ich blisko 10 mln ton, co oznacza wzrost o 7 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Władze portu podkreślają, że coraz większa ilość paliw, które przechodzą przez Gdańsk, potwierdza jego strategiczne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego kraju.

– Wyniki Portu Gdańsk za pierwszy kwartał 2026 roku potwierdzają odporność portu, pragmatycznie budowaną dzięki realizacji dobrze zaplanowanych i przemyślanych inwestycji. W warunkach utrzymujących się napięć geopolitycznych i nieprzewidywalnych zmian w międzynarodowym obrocie morskim oraz w łańcuchach dostaw, wpływających na bezpieczeństwo surowcowe, Port Gdańsk pozostaje kluczowym węzłem przeladunkowym i transportowym – stwierdza Dorota Pyć, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdańsk.

Jeśli obecne trendy wzrostowe się utrzymają, 2026 rok może być kolejnym rekordowym rokiem dla Portu Gdańsk.

– Trzeba być ostrożnym w szacunkach i kierować się pragmatycznym podejściem – zastrzega jednak Dorota Pyć. – Kluczowe są wyniki po trzech kwartałach danego roku. Dopiero w październiku czy listopadzie będziemy mogli lepiej oszacować, w jakim miejscu jesteśmy z realizacją planu rocznego. Na bieżąco, w zasadzie codziennie, analizuję wyniki przeladunków. Już dzisiaj widać, że istnieje pewna realna szansa na pobicie rekordu.

Ile Port Gdańsk wnosi do budżetu?

Zarząd Morskiego Portu Gdańsk zamówił w firmie doradczo-analitycznej PwC raport, który pokazuje, jakie jest jego znaczenie dla gospodarki zarówno Pomorza, jak i całego kraju.

Analitycy wyliczyli, że rocznie działalność portu generuje 44,6 mld zł wpływów do budżetu państwa z podatków, w tym z cel, VAT-u i akcyzy. A to przecież nie wszystko, co dosypują do niego polskie porty. Wystarczy przypomnieć, że Port Gdynia dodaje 8,5 mld zł wpływów rocznie, a porty Szczecin-Świnoujście – 3,5 mld zł.

Z podatków generowanych z wszelkiej działalności prowadzonej przez port 42 proc. trafia do budżetu centralnego, 32 proc. stanowią składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, a 27 proc. to podatki lokalne – dla miasta Gdańsk.

Inwestycje procentują

– W ostatnich latach trudno znaleźć terminal kontenerowy wśród portów europejskich, który przeżywałby tak dynamiczny rozwój i wzrost przeladunków – przekonuje Katarzyna Szczycińska, p.o. dyrektora departamentu strategii i rozwoju zarządu morskiego Portu Gdańsk.

Na przykładzie Baltic Hub Container Terminal dyrektor Szczycińska wyjaśnia, jak istotne dla wzmocnienia potencjału portu są inwestycje. – Rynek kontenerów rośnie i ma bardzo duży potencjał. W związku z tym my również widzimy konieczność rozwoju. Baltic Hub w tej chwili intensywnie planuje dalszą ekspansję. Jeśli zrealizuje swoje plany inwestycyjne, rozwój powierzchni składowych, nabrzeży i budowę bocznic kolejowej, która podwoi jego możliwości dowozowe i odwozowe, to osiągnie pojemność prawie 7 mln TEU. Inwestycje w infrastrukturę drogową i kolejową to warunek prawidłowej pracy portu.

Dlatego w planach inwestycyjnych Portu Gdańsk kluczowe jest wspomniane nowe połączenie kolejowe realizowane we współpracy z PKP PLK. Port zewnętrzny, obsługujący około 80 proc. przeladunków, jest dziś połączony ze stałym lądem tylko jednym mostem drogowym i jednym kolejowym. – Musimy zbudować drugie połączenie drogowo-kolejowe. Wchodzimy w fazę prac koncepcyjnych i liczymy, że w ciągu trzech lat uda się wypracować konsensus umożliwiający rozpoczęcie projektowania – zapowiedziała Szczycińska.

Równolegle Port Gdańsk inwestuje w usprawnienie procesów administra-

REKLAMA

34432708



MUZEUM
STANISŁAWA SZUKALSKIEGO
W GDYNI

WYSTAWA CZASOWA 8.05.2026 – 3.01.2027

STANISŁAW SZUKALSKI

i Szczep Szukalszczyków herbu „Rogate Serce”

Prace z kolekcji Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu

Godziny otwarcia muzeum: Śr.-Niedz. | 11:00 - 18:00

ORGANIZATORZY



PATRONI MEDIALNI



Port Gdańsk gospodarzem kluczowej debaty o przyszłości portów w Europie

Transport to nie tylko przemieszczanie ludzi i towarów – to fundament sprawnego funkcjonowania całego państwa. Bez niego gospodarka przestaje oddychać, a codzienne życie stopniowo zamiera. Między innymi takie wnioski płynęły z konferencji ESPO (Europejska Organizacja Portów Morskich), która odbyła się nad Motławą, w miejscu, gdzie od wieków bije morskie serce Polski.

Konferencja ESPO co roku odbywa się w innym europejskim porcie – w ostatnich latach były to m.in. Saloniki, Paryż i Liverpool. W tym roku, nieprzypadkowo to właśnie Port Gdańsk stał się gospodarzem jednego z najważniejszych wydarzeń branży morskiej w Europie. Dynamiczny rozwój infrastruktury, rekordowe przeładunki oraz strategiczne położenie na mapie transportowej kontynentu sprawiają, że Gdańsk coraz częściej wyznacza kierunki rozwoju dla innych portów.

Gdańsk w centrum uwagi

Podczas konferencji do miasta przybyli przedstawiciele administracji portowych, eksperci, decydenci polityczni oraz liderzy sektora portowego z całej Europy. Wspólnym mianownikiem dyskusji była przyszłość portów w obliczu globalnych wyzwań. Podczas wystąpienia otwierającego wydarzenie wiceminister infrastruktury **Arkadiusz Marchewka**, podkreślił znaczenie portów morskich dla bezpieczeństwa, odporności i konkurencyjności europejskiej gospodarki. – *Konkurencyjność buduje odporność, a odporność buduje bezpieczeństwo* – przekonywał. – *Porty wspierają ciągłość dostaw, stabilność rynku i bezpieczeństwo obywateli. Polska doskonale rozumie tę odpowiedzialność, a polskie porty odgrywają coraz ważniejszą rolę w europejskim systemie transportowym. Dlatego stale inwestujemy w ich rozwój, modernizację i bezpieczeństwo, wzmacniając w ten sposób odporność całej Europy.* Podkreślał, że infrastruktura portowa musi być traktowana jako infrastruktura krytyczna o najwyższym znaczeniu. Jej ochrona – zarówno fizyczna, jak i cyfrowa – jest priorytetem dla państw członkowskich Unii Europejskiej. I właśnie do bezpieczeństwa infrastruktury nawiązała europosłanka **Magdalena Adamowicz**. – *Jeden atak na duży terminal naftowy albo gazowy w Rotterdamie, Świnoujściu czy Gdańsku. Jeden przecięty kabel podmorski albo wysadzony rurociąg. Jedna zablokowana cieśnina. I nagle nie rozmawiamy o cenach energii – rozmawiamy o tym, skąd w ogóle ją brać.* Podkreślała, że skupiając się na zielonych regulacjach, zapomnieliśmy o czymś podstawowym. Że transport to krwiobieg gospodarki. Jak go przetniemy – wszystko się zatrzymuje. Sklepy, fabryki, ogrzewanie. Cała gospodarka umiera.

Silny port to korzyści dla miasta

Ansis Zeltiņš, przewodniczący ESPO, zwracał uwagę na znaczenie wspólnego głosu europejskich portów.



Konferencja ESPO to najważniejsze doroczne wydarzenie sektora portowego w Europie.

Jak podkreślił, w obliczu rosnących wyzwań kluczowe jest przekonanie, że porty nie pozostają z nimi same. Nowa strategia portowa Unii Europejskiej – jego zdaniem – trafnie oddaje ich rolę, postrzegając je nie tylko jako węzły logistyczne, lecz także jako strategiczne aktywa gospodarki. Jednocześnie zaznaczył, że za rosnącymi oczekiwaniami wobec portów musi iść realne wsparcie. Bez odpowiednich warunków działania oraz skutecznych instrumentów ze strony państw trudno bowiem mówić o zwiększaniu ich odporności i konkurencyjności.

Silny port to także realne korzyści dla miasta i jego mieszkańców – i tak jest od wieków. To właśnie wokół portów rodziły się i rozwijały największe ośrodki handlowe, przyciągające kupców, rzemieślników i inwestorów. Dzięki nim powstawały miejsca pracy, rozwijała się infrastruktura, a miasta zyskiwały na znaczeniu nie tylko gospodarczym, ale i kulturowym. Dziś ta zależność pozostaje aktualna. Nowoczesny port to nie tylko przeładunki, lecz także tysiące miejsc pracy w logistyce, przemyśle i usługach, większe wpływy do budżetu miasta i państwa oraz impuls do rozwoju. To również większa atrakcyjność dla inwestorów i turystów, a w efekcie – wyższa jakość życia mieszkańców. – *Port to o wiele więcej niż infrastruktura. To integralna część miasta, zapewniająca miejsca pracy, wspierająca lokalne przedsiębiorstwa i pomagająca w przyciągnięciu nowych gałęzi przemysłu. Przyczynia się do zrównoważonego rozwoju miast* – podkreślał **Piotr Borawski**, wiceprezydent Gdańska.

O tym, jak istotną rolę w gospodarce kraju i życiu lokalnej społeczności odgrywa Port Gdańsk, mówiła prezes zarządu **Dorota Pyć**, przytaczając konkretne dane z raportu opracowanego przez PwC Polska.

– *Działalność portu generuje średnio ponad 40 mld zł rocznie wpływów do budżetu państwa z tytułu podatków związanych z obsługą ładunków. Dzięki Portowi Gdańsk w jego otoczeniu funkcjonuje ponad 83 tys. miejsc pracy, co przekłada się na utrzymanie ponad 200 tys. osób. Te liczby jasno pokazują, że Port Gdańsk to znacznie więcej niż logistyka* – podkreśliła Dorota Pyć.

Przedstawiła również perspektywę sektora portowego w Europie, zwracając uwagę na zróżnicowanie wyzwań stojących przed portami w różnych częściach kontynentu. – *Porty w regionie Morza Bałtyckiego borykają się z kwestiami bezpieczeństwa, a porty śródziemnomorskie odczuwają skutki obecnych wydarzeń na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Jednak wszystkie porty europejskie muszą sprostać celom dekarbonizacji, transformacji cyfrowej i rosnącym oczekiwaniom w zakresie odporności i zrównoważonego rozwoju. Ta różnorodność wyzwań sprawia, że współpraca, wymiana wiedzy i skoordynowane wsparcie polityczne są dzisiaj ważniejsze niż kiedykolwiek. Prawdziwym wyzwaniem nie jest wybór między tymi priorytetami, ale realizacja ich wszystkich jednocześnie* – dodała.

Tajemny sukces polskich portów

Jednym z ważniejszych punktów agendy była debata zatytułowana „Tajemny sukces polskich portów”. Jak jednak zgodnie przyznali jej uczestnicy – w tym sukcesie nie ma nic tajemniczego. Port Gdańsk, największy z polskich portów, zajmuje już szóste miejsce w Unii Europejskiej pod względem przeładunków, a jego znaczenie dla regionu w ostatnich latach wyraźnie wzrosło. Zwrócił na to uwagę **Alan Aleksandrowicz**, wiceprezes Portu Gdańsk.

– *Sto procent produktów naftowych wykorzystywanych w Polsce przechodzi przez nasz port. Ropę dostarczamy także do wschodniej części Niemiec* – podkreślał. Zaznaczył jednak, że mimo imponujących wyników porty nie mogą spocząć na laurach. Rosnące potrzeby gospodarki wymagają dalszych inwestycji w infrastrukturę. – *Kiedy około 2012 r. realizowaliśmy duży program inwestycyjny – budując połączenia kolejowe, autostrady, tunel pod Martwą Wisłą czy obwodnicę – wydawało się, że to wystarczy na dekady. Tymczasem już po 10 latach infrastruktura zaczęła stawać się wąskim gardłem. Wolumeny rosną bardzo szybko. Dziś jesteśmy blisko granic przepustowości, zwłaszcza w transporcie kolejowym i drogowym. Potrzebny jest kolejny duży program inwestycyjny* – przekonywał.

cyjnych. Planowana budowa Zintegrowanego Punktu Kontroli Granicznej ma objąć ponad 90 proc. ładunków obsługiwanych przez Baltic Hub. Istotne są także działania na rzecz wzmocnienia służb fitosanitarnych i weterynaryjnych, szczególnie w kontekście dynamicznego rozwoju zaplecza chłodniczego w portach.

Energa stawia elektrownię

Grupa Energa też znalazła się na fali wznoszącej. Ogłoszono właśnie, że budowa pierwszego wielkoskalowego bloku energetycznego – elektrowni gazowo-parowej – nabiera rozpędu. Jest ona istotna nie tylko jeśli chodzi o gospodarcze korzyści dla regionu, ale ważna jest również w kontekście transformacji energetycznej całego kraju.

– Nasz system energetyczny potrzebuje elastyczności, dobrej współpracy z odnawialnymi źródłami energii, dyspozycyjności i stabilności. Wszystkie te elementy łączy elektrownia CCGT Gdańsk – tłumaczył Miłosz Motyka, mi-

nister energii. – To kluczowy projekt z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz regionu, w którym brakowało jednostki o tak dużej mocy. Budując odporny system elektroenergetyczny, wzmocnimy również polski przemysł, polskie firmy i polskich przedsiębiorców. Wierzę, że ta inwestycja na lata stanie się symbolem odpowiedzialnego rozwoju i precyzyjnie budowanego bezpieczeństwa energetycznego.

Na placu budowy gdańskiej elektrowni gazowo-parowej trwają już prace ziemne. Teraz ma też przyłączyć się do mediów, realizowane są stopniowo drogi wewnętrzne. Równolegle odbywają się prace konstrukcyjne. Rozpoczęła się również realizacja infrastruktury pomocniczej OSBL (ang. outside battery limits), w tym układu doprowadzenia wody surowej, niezbędnej do przyszłego funkcjonowania elektrowni.

– Gdańsk i region pomorski stoją przed historyczną zmianą – podkreśla Magdalena Kamińska, prezes Zarządu Energi. – Blok gazowo-

parowy CCGT Gdańsk, budowany przez Grupę Energa, będzie pierwszym wielkoskalowym źródłem systemowym na Pomorzu, istotnie wpływającym na bezpieczeństwo energetyczne Polski. Uwzględniając także jednostki gazowe powstające obecnie w Grudziądzu możemy stwierdzić, że Grupa Energa przyczynia się do przeniesienia istoty bilansowania systemu i dostaw energii w kierunku północy kraju, gdzie do tej pory tego typu aktywów brakowało. Mapa polskiego systemu elektroenergetycznego na naszych oczach kreślona jest na nowo, a Grupa Energa uczestniczy w tym jako jeden z kluczowych podmiotów.

Elektrownia w Gdańsku to jeden z czterech bloków typu CCGT realizowanych przez Energa. Kolejne powstają we wspomnianym Grudziądzu (dwie jednostki) oraz Ostrołęce. Ich łączna moc zainstalowana wyniesie ok. 2,4 GW. Jednostki te będą w stanie wyprodukować energię elektryczną wystarczającą do zasilenia średnio prawie 5,5 mln gospodarstw domowych rocznie.

Nowy gazociąg

W kontekście dywersyfikacji energetycznej warto wspomnieć o ważnej inwestycji spółki Gaz-System, która buduje podmorski gazociąg na potrzeby terminala FSRU.

Morska część inwestycji obejmuje zaprojektowanie, budowę i uruchomienie nabrzeża, instalacji technologicznej wraz z systemami towarzyszącymi. Sam gazociąg będzie miał długość ok. 3 km. Gazociąg podmorski, po wyjściu na ląd w Górkach Zachodnich, połączony zostanie z nowo wybudowanym gazociągiem Gdańsk – Gustorzyn, a dalej z krajowym systemem przesyłowym gazu.

30 kwietnia do Górek Zachodnich dotarła już głowica maszyny, która wydrąży ponadkilometrowy mikrotunel dla gazociągu. Tunel zostanie poprowadzony pod lasem nadmorskim, wydmami, plażą oraz dnem Zatoki Gdańskiej. To kolejny ważny etap budowy części morskiej kolejnej inwestycji o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. ●

Ta inwestycja zmieni krajobraz Gdyni

Architektura będzie się odnosiła do tradycji modernistycznej

Inwestycja jest ogromna. Obejmuje 14-hektarowy teren położony w centrum Gdyni – między ulicami Janka Wiśniewskiego, Jana z Kolna i Tadeusza Wendy od strony południowej, a portem od strony północnej.

Paweł Wojciechowski

Spółka NDI Development czeka na pozwolenie na budowę, by rozpocząć inwestycję, która zmieni krajobraz Gdyni. Chodzi o zabudowę zupełnie nowego fragmentu miasta – Międzytorza.

Inwestycja jest ogromna. Obejmuje 14-hektarowy teren położony w centrum Gdyni – między ulicami Janka Wiśniewskiego, Jana z Kolna i Tadeusza Wendy od strony południowej, a portem od strony północnej. To teren dawniej należący do PKP, bezpośrednio graniczący ze Śródmieściem Gdyni i dworcem PKP. Dawniej, zanim rozbudowały się terminale gdyńskiego portu, służył do transportów towarów kolejną. Potencjał miastotwórczy, z uwagi na lokalizację, jest zatem wyjątkowy.

Inwestycja na Międzytorzu. Zapadają pierwsze decyzje

Dziś Międzytorze to niezagospodarowany teren poprzemysłowy. Zarośnięty dziką zielenią, przeciętany starymi asfaltówkami, nieczynnym torowiskiem i ciepłowniczym rurociągiem. W starych, pokolejowych budynkach znajduje się kilka warsztatów i magazynów. Słowem: jest to przestrzeń, która nie zachęca do odwiedzin. A dyskusja o jej zagospodarowaniu sięga jeszcze czasów prezydent Franciszki Cegielskiej. Były plany i pomysły, wydawało się, że realne, ale w kłopoty finansowe popadł inwestor, Semeko. Pod koniec 2024 roku do grona inwestorów dołączyła spółka NDI Development, która jest częścią grupy NDI. Spółka podpisała umowę z należącą do PKP spółką Xcity Investment.



• Dziś Międzytorze to niezagospodarowany teren poprzemysłowy

FOT. KAMIL GOZDAN / AGENCJA WYBORCZA.PL

Według obecnych założeń na terenie inwestycji powstanie ok. 4 730 mieszkań oraz budynki o charakterze biurowym i handlowo-usługowym. Będą również nowe drogi i tereny zielone. Zgodnie z obecnymi przepisami potencjał zabudowy szacowany jest na około 220-240 tys. m kw.

– W pierwszym, obecnie procedowanym etapie inwestycji, ukończona ma być funkcja mieszkaniowa. W kolejnych etapach analizowane będą również inne funkcje, w tym biurowa, hotelowa, handlowa i usługowa – mówi Rafał Krocak, menedżer ds. rozwoju z NDI Development.

Przedstawiciele spółki czekają na pierwsze kluczowe rozstrzygnięcia administracyjne.

– Dla pierwszego etapu, obejmującego funkcję mieszkaniową z częścią usługową, został złożony wniosek o pozwolenie na budowę – informuje „Wyborczą” Remigiusz Radaszewski, dyrektor projektu z NDI Development. – Obecnie trwa proces uzupełniania formalności oraz niezbędnych czynności związanych z uruchomieniem inwestycji. Zakładamy, że finalne decyzje administracyjne umożliwiające rozpoczęcie budowy pierwszego etapu będą zapadały w drugiej połowie roku.

Zielen jako integralna część Międzytorza

Inwestor podkreśla, że ma świadomość wyjątkowości zabudowy Międzytorza w kontekście całego miasta. Projekt nie jest traktowany jako, jak słyszymy, „pojedyncza inwestycja kubaturowa, ale jako długofalowy proces włączania do miasta, dużego, dotychczas niewykorzystanego fragmentu Śródmieścia”. Międzytorze nie ma powstawać „obok miasta”, ale ma naturalnie z niego wynikać – pod kątem funkcjonalnym i urbanistyczno-architektonicznym.

– Układ zabudowy będzie wynikał z miejscowego planu zagospodarowania, funkcji poszczególnych części oraz powiązań z miastem. Założeniem jest stworzenie otwartego fragmentu Gdyni, z aktywnymi parterami, przestrzeniami wspólnymi, placami, ciągami pieszymi oraz, przede wszystkim, zielenią – przekazuje dyrektor Radaszewski. – Zielen traktujemy jako integralny element projektu, a nie dodatek na końcu procesu budowy. W ramach kolejnych etapów analizujemy, jak zabudowa będzie łączyć się z przestrzeniami wspólnymi, trasami pieszymi i zielenią towarzyszącą. Szczegółowy zakres tych rozwiązań będzie doprecyzowywany wraz z rozwojem kolejnych etapów inwestycji. Elementem analiz,

o których mówią przedstawiciele spółki, są rozmowy z władzami oraz architektem Miasta Gdyni.

– Przy projekcie tej skali ważne jest, aby kolejne etapy były zgodne z kierunkami rozwoju Gdyni, potrzebami aktualnych i przyszłych mieszkańców i tworzyły logiczny fragment miasta, a nie zbiór niezależnych obiektów – zaznacza dyrektor Radaszewski.

Przestrzeń Międzytorza ma być przyjazna pieszym, otwarta, dostępna i „ma działać na co dzień”.

– Międzytorze rozwija doświadczenia, które NDI Development zdobywa przy projektach wymagających szerokiego spojrzenia na miasto, takich jak Cukrownia w Pruszczu Gdańskim. Nie chodzi tu o przenoszenie konkretnych rozwiązań architektonicznych, lecz o sposób myślenia o funkcjach, przestrzeniach wspólnych i relacji z istniejącą częścią miasta – tłumaczy nasz rozmówca.

Międzytorze a tradycja modernistyczna

Deweloper podkreśla, że w całym projekcie ważna jest relacja inwestycji z tożsamością Gdyni. – Projekt powstaje w mieście o wyrazistej tradycji modernistycznej, portowej i miejskiej, dlatego nie szukamy efektu oderwanego od tego miejsca. Chcemy rozwijać architekturę współczesną, ale zakorzenioną w charakterze Gdyni – podkreśla Radaszewski.

W parze z wyjątkową lokalizacją Międzytorza idzie różnorodność funkcji całej dzielnicy (od mieszkaniowej, przez handlową, po hotelową). W założeniu całość ma odpowiadać na potrzeby każdej grupy użytkowników: mieszkańców, pracowników, gości, osób korzystających z usług oraz każdego, kto po prostu będzie przechodził przez ten teren. O konkretnych rozwiązaniach deweloper mówi jeszcze nie chce, bo szczegóły są opracowywane. Gdy koncepcje będą uzgodnione na sto procent, wówczas ujrzą światło dzienne. Wiadomo natomiast, że architektura Międzytorza

będzie odnosiła się do architektury całego miasta.

– Architektura Międzytorza będzie odnosiła się do gdyńskiej tradycji modernistycznej, ale nie w formie dosłownego cytatu czy stylizacji. Interesuje nas współczesna kontynuacja tej idei: funkcjonalność, prostota, czytelność, dobre proporcje oraz relacja z człowiekiem i przestrzenią publiczną – mówi nam Remigiusz Radaszewski.

Kolorystyka Międzytorza wynikać będzie z zapisów planistycznych (przyjętych przez władze miasta w 2017 roku), przeznaczenia poszczególnych budynków. Koncepcja ma być przede wszystkim spójna z miastem.

– Zakładamy kierunek jasnej, spokojnej architektury, dobrze wpisanej w nadmorski i śródmiejski charakter Gdyni. Ważne będą jakość detalu, trwałość materiałów i odpowiednia skala zabudowy – dowiadujemy się od przedstawiciela NDI.

Niska i średnia zabudowa, podziemne parkingi

Wysokość zabudowy ma być zróżnicowana – niska (do 25 m) oraz średnia (do 55 m). Nie powinny zatem „wyrószyć” wysokościowce, które w znaczący sposób zaburzą gdyński krajobraz. Przestrzeń nie powinna być również przepelniona samochodami. Planowane są bowiem parkingi podziemne, powiązane z poszczególnymi budynkami i ich funkcjami.

– Projekt będzie musiał odpowiadać na realne zapotrzebowanie użytkowników, tak aby nowa zabudowa nie przenosiła problemu parkowania na sąsiednie obszary miasta – przekazuje Rafał Krocak. O kolejnych etapach inwestycji na razie informuje ogólnikowo: – Chcemy rozwijać rozwiązania odpowiadające na współczesny sposób korzystania z centrum miasta i wykorzystujące potencjał lokalizacji oraz komunikacji publicznej.

Według planów Międzytorze ma zostać zabudowane do 2038 roku. Szacuje się, że cała inwestycja pochłonie ok. 3,5 mld zł. ●



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



Program
FSRU

STRATEGICZNY FUNDAMENT BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO POLSKI I IMPULS DLA GOSPODARKI POMORZA

Terminal FSRU zmieni Polskę

Program FSRU, realizowany przez GAZ-SYSTEM, to największa inwestycja infrastrukturalna spółki, która trwale zmienia architekturę energetyczną Polski. Budowa pływającego terminala LNG w Zatoce Gdańskiej oraz rozbudowa krajowej sieci przesyłowej to nie tylko kluczowy krok w stronę dywersyfikacji dostaw gazu, ale również gigantyczny projekt gospodarczy, który w swoim modelu operacyjnym stawia na polski potencjał wykonawczy i stanowi niezbędny łącznik w drodze do transformacji energetycznej.

Celem Programu FSRU (ang. Floating Storage and Regasification Unit) jest stworzenie infrastruktury umożliwiającej odbiór skroplonego gazu ziemnego (LNG) drogą morską z dowolnego kierunku na świecie, jego regazyfikację oraz wprowadzenie do krajowego systemu przesyłowego. Terminal będzie przystosowany do odbioru ok. 6,1 mld m sześciennych gazu rocznie, a po potwierdzeniu zapotrzebowania rynku, projekt przewiduje możliwość zwiększenia mocy poprzez dostawienie drugiej jednostki.

Zaawansowana inżynieria: od stępki do gotowości operacyjnej

Realizacja Programu FSRU podzielona jest na trzy wzajemnie zintegrowane projekty: Jednostkę, Offshore oraz Onshore. W kwietniu 2024 r. GAZ-SYSTEM podpisał umowę czarteru jednostki FSRU z firmą White Eagle Energy Ltd. (spółka z grupy Mitsui O.S.K. Lines) na 15 lat, z opcją przedłużenia i prawem wykupu.

Budowę jednostki w stoczni HD Hyundai Heavy Industries w Korei Południowej postępuje zgodnie z harmonogramem: 30 grudnia 2025 r. położono stępkę, a w maju 2026 r. odbyło się wodowanie. Statek o długości blisko 295 metrów i szerokości 46 metrów przyplynie do Zatoki Gdańskiej pod koniec 2027 r., a rozpoczęcie usług regazyfikacji zaplanowano na pierwszy kwartał 2028 r.

Część morską (Offshore) to nie tylko jednostka FSRU, ale i zaawansowana infrastruktura. W kwietniu 2026 r. do Górek Zachodnich dotarła maszyna TBM, która drąży tunel o długości 1100 metrów. Dzięki technologii mikrotunelowania prace przebiegają bez naruszania wydm, plaży i lasu nadmorskiego, co potwierdza odpowiedzialne podejście inwestora do środowiska. Równoległe część lądowa (Onshore) obejmuje rozbudowę sieci o ok. 250 km gazociągów na trasie Gdańsk – Gustorzyn, co znacząco wpłynie na efektywność przesyłu i pozwoli rozprzecznić gaz trafiający do pływającego gazoportu po Polsce i regionie.

Gaz jako fundament bezpiecznej transformacji

W dobie dynamicznie rozwijającej się energetyki odnawialnej na Pomorzu: od morskich farm wiatrowych



Wodowanie jednostki

po inwestycje w fotowoltaikę – stabilność jest wartością nadrzędną. Gaz ziemny pełni w tym procesie rolę „mostu”, bez którego nie zbudujemy bezpiecznego przejścia do w pełni czystej energetyki.

*Stabilne źródło zasilania,
jakim jest gaz ziemny,
gwarantuje ciągłość dostaw
energii w okresach,
gdy źródła odnawialne
nie pracują z pełną wydajnością*

GAZ SYSTEM budując infrastrukturę tworzy systemowe zabezpieczenie dla całego procesu transformacji energetycznej kraju, pozwalając na harmonijny rozwój nowoczesnych technologii OZE.

Polska siła wykonawcza

Rozwój krajowego łańcucha dostaw i budowanie kompetencji polskich firm od lat pozostaje ważnym aspektem inwestycji GAZ-SYSTEM. W 2024 r. spółka zawarła ponad półtora tysiąca umów o wartości ponad 2,1 mld zł, przy czym jedynie ok. 2,5 proc. zamówień powierzono podmiotom zagranicznym. W części lądowej Programu FSRU GAZ-SYSTEM podpisał 28 umów, zlecając prace za ok. 1,8 mld zł polskim wykonawcom i producentom.

Również w części morskiej, gdzie za wykonawstwo odpowiada konsorcjum z udziałem polskich podmiotów, zaangażowanie krajowych firm jest imponujące i sięga 70 proc. prac. Do grona kluczowych partnerów należą m.in.: **PROJMORS** i grupa **ASE** (projektanci do-

kumentacji), **KB POMORZE** (instalacje technologiczne i konstrukcje stalowe), **MAKROMOR** (systemy ochrony katodowej pali), **SANIMET** (realizacja mikrotunelu), **IMPOSTAL** (transport i spawanie).

W grudniu 2025 r. GAZ - SYSTEM jako członek organizacji Pracodawców Pomorza zorganizował w siedzibie Izby Dostawcy, który potwierdził, że polski sektor przemysłowy jest w pełni gotowy na wyzwania tak dużej skali.

Inwestycja wspierana przez UE

Program FSRU to inwestycja o znaczeniu europejskim. Część morską uzyskała dofinansowanie z instrumentu „Łącząc Europę” (CEF) na prace projektowe - do momentu uzyskania pozwolenia na budowę. Natomiast część lądowa jest wspierana środkami z Krajowego Planu Odbudowy - w czerwcu 2025 r. GAZ-SYSTEM podpisał z BGK umowę pożyczki na 2,2 mld zł.

*Łącząc nowoczesną technologię
z polskim kapitałem i kompetencjami,
GAZ-SYSTEM buduje niezależność
energetyczną, tworząc trwały impuls
rozwojowy dla Pomorza. To projekt,
w którym zaawansowana inżynieria
spotyka się z realną potrzebą
modernizacji kraju, czyniąc z Gdańska
kluczowy punkt na energetycznej
mapie Europy*

Święto Wolności w Gdańsku

Wyjątkowych gości w tym roku

Gdańsk po raz siódmy zaprasza na Święto Wolności i Praw Obywatelskich w rocznicę wyborów 4 czerwca 1989 roku, które zmieniły nie tylko Polskę, ale całą Europę.

Ilona Godlewska

Święto Wolności i Praw Obywatelskich zostało ustanowione jako wspomnienie wyborów 4 czerwca 1989 roku, czyli wyborów wyjątkowych i bardzo ważnych, nie tylko w historii Polski. Tego dnia, pierwszy raz od zakończenia II wojny światowej, o mandaty posłów i senatorów mogli ubiegać się ludzie spoza partii komunistycznej. Nie były to zupełnie wolne, ponieważ nomenklatura partyjna zapewniła sobie część mandatów w polskim parlamencie. Ale był to historyczny krok w kierunku pełnej wolności.

Komitety Obywatelski „Solidarność” – złożony z dawnych opozycjonistów i kandydatów przez nich popieranym – zdobył

• Święto Wolności i Praw Obywatelskich w Gdańsku odbywać się będą od 30 maja do 4 czerwca

FOT. MICHAŁ ŁEPECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



99 miejsc w Senacie (na 100 możliwych) i 161 mandatów w Sejmie, wszystkie możliwe dla opozycji do zdobycia. Choć wojska sowieckie wciąż stacjonowały wtedy w Polsce, a działacze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie ogłosili jeszcze samorozwiązania, to czerwcowe wybory i ich wyniki już na zawsze zmieniły polską rzeczywistość. Tego dnia narodziła się polska demokracja, a jej efekty przeniosły się na inne kraje dawnego bloku wschod-

niego, które stopniowo odzyskiwały także swoją suwerenność. Dlatego uczestnicy tamtych wydarzeń robią tak wiele, Polacy o rocznicy wydarzeń z 4 czerwca 1989 roku pamiętali.

Organizatorzy na Święto Wolności i Praw Obywatelskich zadbali – jak zwykle – o bogaty program tych obchodów, które odbywać się będą przez kilka dni – od 30 maja do 4 czerwca. Będą spotkania z gośćmi specjalnymi, debaty, panele

dyskusyjne, poświęcone najważniejszym wyzwaniom społecznym i obywatelskim, przed którymi stoi Polska.

Wśród zaproszonych do Strefy Społecznej w 100CZNI gości są m.in. była prezydentowa Jolanta Kwaśniewska, były dowódca jednostki GROM gen. Roman Polko, dziennikarz Kamil Dziubka, publicysta Tomasz Terlikowski, a także dzieci twórców demokracji w Polsce: Kinga Borusewicz i Bohdan Wałęsa.

– Strefa Społeczna to miejsce, w którym spokojnie debatujemy o wszystkim, bez tematów tabu. Dyskutujemy na leżaczkach ze szklanką w dłoni, w bardzo luźnej atmosferze. Debatujemy nawet z udziałem dzieci, które przez te dwa dni będą zaopiekowane w czarownym świecie magii – zachęca Jacek Bendykowski, prezes Fundacji Gdańskiej, która jest organizatorem Strefy Społecznej.

Adam Michnik i Aleś Białacki w Gdańsku

W niedzielę 31 maja gościem debaty pt. „Cena Wolności” będzie Adam Michnik, działacz antykomunistycznej opozycji, redaktor naczelny „Wyborczej”, oraz Bartosz Wielński, wicenaczelny „Wyborczej”. Zastanawiać się będą, co zostało z czasów walki o polską wolność i demokrację w latach

REKLAMA

34435657

AUTORSKI STANDARD MIESZKAŃ, W KTÓRYM LICZY SIĘ COŚ WIĘCEJ NIŻ METRAŻ

Rutkowski Development wzmacnia obecność w Trójmieście. Kolejna inwestycja w standardzie PRIME

Rutkowski Development, spółka grupy kapitałowej Rutkowski Group, przygotowuje nową inwestycję mieszkaniową w Gdańsku. Projekt przy ul. Smoluchowskiego, w dzielnicy Aniołki, ma być kolejnym kameralnym budynkiem realizowanym w autorskim standardzie PRIME.

– *Dziś dobre mieszkanie to nie tylko metraż, cena i adres. To także codzienna wygoda, estetyka budynku, funkcjonalność części wspólnych, zieleni i detal, który wpływa na jakość życia. Właśnie tak rozumiemy PRIME – mówi Kamil Rutkowski, prezes Rutkowski Development.*

Nowa kategoria. Więcej wartości

Rutkowski Development konsekwentnie wzmacnia swoją pozycję na ogólnopolskim rynku deweloperskim, pokazując autorskie podejście do projektowania mieszkań i osiedli. Stworzona przez firmę kategoria PRIME nie oznacza luksusu ani cen premium, ale założenie, że w segmencie popularnym można dać klientom coś więcej.



– *Klienci patrzą dziś szerzej niż tylko na metraż i cenę. Interesuje ich jakość codziennego życia, otoczenie, komunikacja, wygląd budynku i potencjał inwestycyjny. W standardzie PRIME chcemy łączyć te elementy w spójną całość – mówi Kamil Rutkowski.*

Aniołki: blisko centrum, blisko zieleni

Przy ul. Smoluchowskiego w Gdańsku przygotowana jest kameralna inwestycja właśnie w takim standardzie. Lokalizacja? Nieprzypadkowa. Aniołki łączą zieleni, kameralność i dobry dostęp do infrastruktury. Projekt zakłada 43 mieszkania, od 1 do 4-pokojowych. Lokale na parterze mają mieć prywatne ogródki, a mieszkania na wyższych kondygnacjach – balkony. Przewidziano także windę, komórki lokatorskie, rowerownię i lokale usługowe.

Architektura, która szanuje miejsce

– *Chcemy, aby ten projekt wynikał z charakteru Aniołków. To dzielnica z własnym rytmem, historią i zielenią. Dlatego projektujemy budynek, który ma być elegancki i dobrze wpisany w otoczenie, a nie oderwany od miejsca – podkreśla Kamil Rutkowski.*

Założenia przewidują budynek z klinkierowymi detalami elewacji i przeszkleniami zwiększającymi dostęp do światła dziennego, w stonowanej kolorystyce dopasowanej do sąsiedniej zabudowy. Ważną częścią koncepcji jest zieleni: roślinność, wkomponowanie budynku w teren i zielony dach garażu ukrytego w skarpię.

Kolejny krok w rozwoju marki

Projekt przy ul. Smoluchowskiego wpisuje się w rozwój Rutkowski Development i całej Rutkowski Group. Spółka działa na Mazurach i Podlasiu, wzmacnia obecność w Trójmieście, a wkrótce ruszy z inwestycjami w aglomeracji warszawskiej.

– *Rozwijamy markę przez jakość, odpowiedzialność za proces i projekty bliskie codziennym potrzebom mieszkańców. Dla nas PRIME to nie hasło, ale sposób pracy: od układu mieszkania po detal, który decyduje o komforcie – podsumowuje Kamil Rutkowski.*

www.rutkowskidevelopment.pl

u nie zabraknie

PRL. Nad tym, jak Polacy przeszli przez tamte historyczne próby i jaką zapłacili za to cenę. Spróbują także odpowiedzieć na pytania: jak zmieniło się nasze spojrzenie na Europę i co po ponad 35 latach polskiej wolności znaczą słowa naród, tradycja, patriotyzm? Debatę rozpocznie się o godz. 12 na scenie DOK.

3 czerwca o godz. 18 odbędzie się spotkanie z Alesiem Bialackim, białoruskim działaczem społecznym, obrońcą praw człowieka, więźniem politycznym reżimu białoruskiego i laureatem Pokojowej Nagrody Nobla. O życiu noblisty oraz książce „Aleś”, wydanej podczas pobytu Bialackiego w więzieniu, opowiadać będzie Tacyana Niadbaj, prezeska zarządu Białoruskiego PEN, który jest wydawcą książki. Warto przypomnieć, że Białoruski PEN jest uznawany przez białoruskie władze za grupę ekstremistyczną, co oznacza, że jej aktywność na Białorusi jest zakazana, a jakiegokolwiek zaangażowanie w działalność tej organizacji – uznawane za przestępstwo. Spotkanie odbędzie się w sali na parterze Europejskiego Centrum Solidarności, które w wydarzeniach rocznicowych także aktywnie uczestniczy.

Prawie 200 organizacji

Następnego dnia – 4 czerwca – Europejskie Centrum Solidarności zaprasza (o godz. 12,

13.30 i 15) na subiektywne spacer po wystawie „W samo południe”. Przewodnikami po niej będą wyjątkowe osoby.

– Do oprowadzania zaprosiliśmy byłego premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego, który będzie opowiadał o latach 80., o jego roli eksperta w sprawach ekonomicznych w latach transformacji, także o tym, jak to możliwe, że późniejszy prezes banku doradzał Solidarności, która – jak wiemy – z finansami sobie radziła bardzo dobrze – mówi Magdalena Mistat, p.o. dyrektora ECS. – Drugim wyjątkowym gościem będzie Anna Beata Bohdziewicz, czyli oko reporterskie. Będzie Jacek Żakowski po raz pierwszy w roli subiektywnego recenzenta wystawy, ale również osoby, która pełniła funkcję rzecznika prasowego Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. Jestem szczególnie ciekawa, jak z jego perspektywy zmieniła się rola dziennikarstwa od roku 1989 po współczesność.

Tego samego dnia o godz. 12 odbędzie się w ECS uroczystość wręczenia Odznaki Solidarności i Praw Człowieka, przyznawanej osobom szczególnie zaangażowanym w działania na rzecz praw człowieka. A o godz. 16 przewidziano oficjalne upamiętnienie rocznicy wyborów 1989 roku na Placu Solidarności z udziałem świadków tamtej historii i przedstawicieli życia publicznego.

Później, o godz. 16:30, odbędzie się także subiektywny spacer „Tropem Jacka Ku-

ronia”. Po wystawie stałej ECS oprowadzi nas Jacek Petrycki, reżyser, scenarzysta, dokumentalista i operator filmowy, który opowie o Jacku Kuroniu. Po spacerze zaplanowano pokaz filmu dokumentalnego „Nie palcie komitetów”, którego Petrycki jest współreżyserem.

Nieodłącznym elementem obchodów Święta Wolności i Praw Obywatelskich w Gdańsku jest podkreślanie roli organizacji pozarządowych. W tym roku w Strefie Społecznej znajdziemy ich prawie 200. W programie są prezentacje, podczas których na osobnej scenie organizacje te będą mogły w krótkiej formule opowiedzieć o swojej działalności, a więc przekonać mieszkańców, by korzystali z ich wiedzy. Przedstawią się m.in. Fundacja DKMS, Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, Fundacja Ośmiornice Kreatywności, Stowarzyszenie Park ON, Fundacja Akceptacja i wiele innych. Harmonogram wystąpień można znaleźć na stronie internetowej 4czerwca.gdansk.pl/program.

Mali Stoczniovcy i warsztaty

Istotnym elementem tegorocznej edycji Święta Wolności jest też otwarcie w ECS Sali Małych Stoczniovców – nowej przestrzeni edukacyjnej dla dzieci i rodzin, inspirowanej tematyką stoczni i ideą współpracy.

– To projekt, który realizujemy od kilku miesięcy. Staramy się zmieniać otoczenie i odpowiadać na to, co najistotniejsze i najważniejsze, a więc o solidarności między najmłodszymi, budowaniu relacji w świecie, który kultywuje jednostkę, i budowaniu tego, co jest najpiękniejsze, czyli wspólnoty – dodaje Magdalena Mistat.

Sala Małych Stoczniovców swoje podwoje otwiera 31 maja. W godzinach 11–16.30, pod hasłem „Statki buduje się razem”, przygotowano program angażujący najmłodszych i ich opiekunów, w tym gry rodzinne, warsztaty, działania plenerowe oraz spektakle teatralne.

W programie gdańskiego święta są także warsztaty. Ich wybór jest bardzo szeroki: od warsztatów z negocjacji, po wokalo-aktorsko-muzyczne i sportowe. Będzie się także można nauczyć robić biżuterię czy breloki z makramy, oraz dowiedzieć, jak odróżnić działania realnie wspierające bioróżnorodność od rozwiązań pozorne ekologicznych.

– Serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału w wydarzeniach, debatach i spotkaniach, które na przełomie maja i czerwca ponownie uczynią Gdańsk przestrzenią rozmowy o wolności, prawach obywatelskich i odpowiedzialności za wspólnotę – zachęca do udziału w święcie Aleksandra Dulkiwicz, prezydentka Gdańska. ●

REKLAMA

34435931

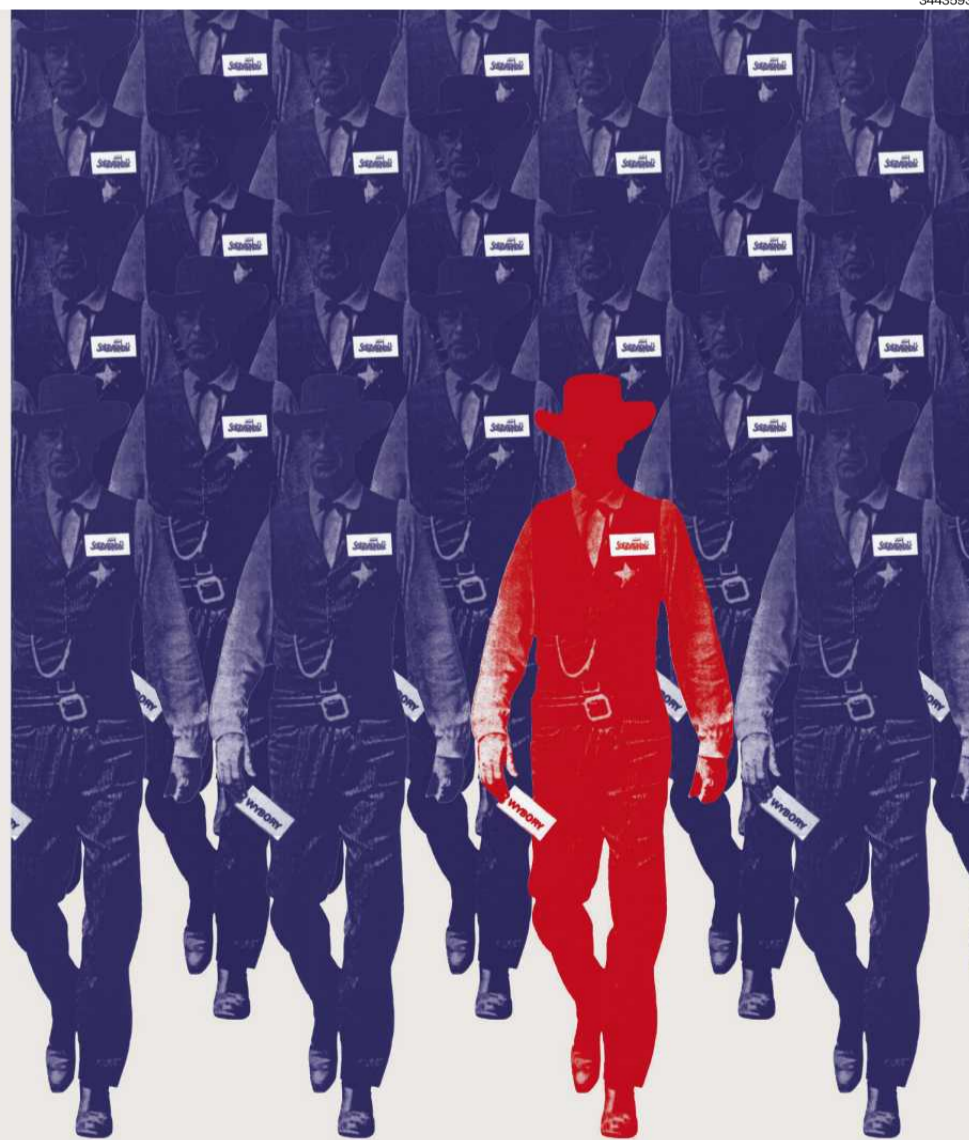
BIALACKI / DODA / KWAŚNIEWSKA /
MICHNIK / POLKO

ŚWIĘTO WOLNOŚCI I PRAW OBYWATELSKICH

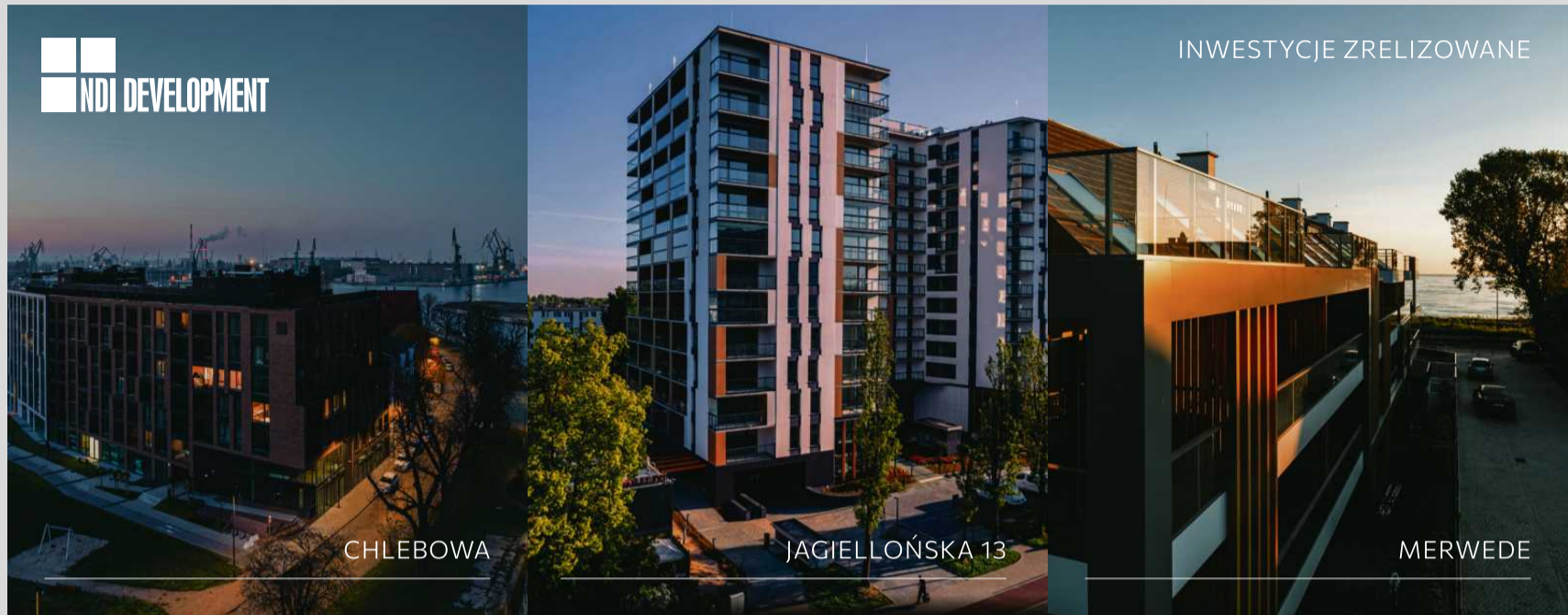
30–31 MAJA 2026 / STREFA SPOŁECZNA / 100CZNA

4 CZERWCA 2026 / EUROPEJSKIE CENTRUM SOLIDARNOŚCI

program 4czerwca.gdansk.pl, ecs.gda.pl



Na podstawie: „W samo południe 4 czerwca 1989” Tomasz Sarnecki | Copyright: Monika Sarnecka



MIEJSCE, GDZIE RODZINA ROŚNIE RAZEM Z TOBĄ

OFERTA MIESZKANIOWA
W SPRZEDAŻY



APARTAMENTY
cis park

Ul. Chabrowa | GDYNIA

ODDECH NATURY W TWOIM MIESZKANIU

Cis Park to kameralna enklawa – trzy cztero- i piętrowe budynki i 90 funkcjonalnych mieszkań, w których każdy znajdzie swoją przestrzeń idealnie dopasowaną do stylu życia. Tutaj prywatność i spokój idą w parze z codziennym kontaktem z naturą.



C
U
K
R
O
W
N
I
A

Ul. Chopina | PRUSZCZ GDAŃSKI

RODZINNE MIESZKANIA I RELACJE SĄSIEDZKIE

Cukrownia to nowa dzielnica pełna życia, powstająca na historycznym terenie w sercu Pruszcza. Przestronne mieszkania 3, 4 i 5-pokojowe zostały zaprojektowane z myślą o rodzinach – wygoda, funkcjonalność i bezpieczeństwo na każdym etapie życia. Tutaj wszystko, czego potrzebujesz, jest w zasięgu ręki, a sąsiedzi stają się przyjaciółmi.

ZAMIEŃ ZAKUP NA ZYSK

APARTAMENTY INWESTYCYJNE
W SPRZEDAŻY



ŚLĄSKA
OSIEM APARTAMENTY
INWESTYCYJNE

Ul. Śląska | GDAŃSK

TWÓJ APARTAMENT ULOKOWANY

W centrum Przymorza – biurowej dzielnicy Gdańska – powstała Śląska Ośmiem. To projekt łączący nowoczesne apartamenty inwestycyjne z profesjonalną obsługą najmu – idealna propozycja dla inwestorów szukających stabilnych przychodów bez angażowania własnego czasu.



Smolna 23

Ul. Smolna | WARSZAWA

ADRES NIESKOŃCZONYCH MOŻLIWOŚCI

Butikowe apartamenty z pełną obsługą hotelową, położone w sercu wydarzeń kulturalnych oraz biznesowych nowoczesnej europejskiej stolicy

SALONY
SPRZEDAŻY

📍 GDYNIA · ul. Chabrowa 118/5
☎ 881 711 010

📍 GDAŃSK · ul. Śląska 8
☎ 884 046 688

📍 PRUSZCZ GDAŃSKI · ul. Chopina 15/1
☎ 884 332 211

📍 WARSZAWA · ul. Żelazna 24
☎ 608 480 000

ndid.pl